PAŃSTWOWE LICEUM I GIMNAZJUM IM. BOLESŁAWA PRUSA

29

SKIERNIEWICE
1938

PAŃSTWOWE
LICEUM I GIMNAZJUM
IM. BOLESŁAWA PRUSA
W SKIERNIEWICACH

OPRACOWAŁ PROF. FELIKS JANUS, OPIEKUN KOŁA HISTORYCZNEGO PRZY WSPÓŁUDZIALE CZŁONKÓW KOŁA: ROMANA RANISZEWSKIEGO–KL. VIII, TADEUSZA KAŁUŻYŃSKIEGO, ANTONIEGO RANISZEWSKIEGO – KL. I LIC. HUM., STANISŁAWA BURSY, JERZEGO KOTYŃSKIEGO–KL. I LIC. MAT. FIZ., EDWARDA JAGIEŁŁY, JÓZEFA MARASKA–KL. IVB.
OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁ PROF. LESKI JERZY

ROK 1938

WYDAWCA: KOŁO OPIEKI RODZICIELSKIEJ
PRZY PAŃSTWOWYM LICEUM I GIMNAZJUM IM. BOLESŁAWA PRUSA

Drukarnia
Związku Zawodow.
Pracowników Samorz.
Terytorialnego R. P.
Warszawa
Al. Jerozolimska 85

Bolesław Prus o szkole

„Grzechy dzieciństwa"

Szkoła, jak wiadomo, dzięki swemu zbiorowemu charakterowi, przygotowuje chłopców do życia w społeczeństwie i daje im takie umiejętności, jakich by nie nabyli, chowając się pojedynczo.

Słowo wstępne

W roku 1939 upływa 40 lat od chwili powstania szkoły Alichniewicza, będącej zaczątkiem naszej uczelni.

Konieczność utrwalenia dziejów tej tak ważnej dla miasta Skierniewic placówki oświatowej, jaką jest nasze gimnazjum, o przeszłości którego mieliśmy ułamkowe i, często, mgliste wyobrażenia, wysunęła się w roku szkolnym 1937/38 na pierwsze miejsce w rozważaniach Koła Historycznego nad kierunkiem swej pracy.

Decydował tu jeszcze jeden moment.

Z każdym dniem schodzą z tego świata twórcy przeszłości szkoły: dyrektorzy, profesorowie, b. wychowankowie, rodzice uczniów, i zacierają się w pamięci żyjących przeżywane chwile. To wszystko wpłynęło na powzięcie decyzji zebrania wiadomości o szkole.

Rok intensywnej pracy doprowadził do ukazania się tej książki, przy której opracowaniu posługiwaliśmy się ankietami, wywiadami i dokumentami, znajdującymi się w szkole i w Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie.

Odtworzenie przeszłości naszej szkoły nie było łatwe; wielu bowiem naocznych świadków do których zwróciliśmy się zawiodła pamięć lub też były znane im tylko fragmenty wydarzeń. Poza tym w Archiwum Oświecenia Publicznego znajdują się głównie dokumenty, dotyczące szkół rządowych, np. 4-klasowej szkoły w Skierniewicach z r. 1903 — 1906, ale bardzo mało mamy źródeł do historii szkół prywatnych. Te trudności staraliśmy się rozwiązać w ten sposób, że zbieraliśmy o danych faktach jak najwięcej zgodnych wiadomości, ustalając tą drogą ich istnienie. Nie wyklucza to popełnienia przez nas

nieścisłości, co da się wytłumaczyć w dużej mierze subiektywizmem naszych informatorów.

Przy opracowywaniu historii szkoły spotkaliśmy się na ogół z wielkim zainteresowaniem i życzliwością całego szeregu b. wychowanków, profesorów, dyrektorów, fundatorów gmachu i rodziców, za co im serdecznie dziękujemy.

F. J.

ZARYS DZIEJÓW SZKOŁY

Dzieje naszej szkoły są związane z warunkami politycznymi zaboru rosyjskiego, a ściślej z historią ostatnich dziesiątków lat b. Królestwa Polskiego i Polski odrodzonej. Z tego względu wyróżnić się dadzą w przeszłości gimnazjum, uwzględniając jego różne fazy rozwojowe, trzy okresy, których słupami granicznymi są wielkie wydarzenia historyczne: rewolucja 1905 r., wojna światowa, powstanie Niepodległej Polski, a na które składają się dzieje Szkoły Alichniewicza (1898 — 1906), Szkoły Realnej Wójcickiego (1906 — 1914), 8 kl. Gimnazjum P. M. S. i państwowego od roku 1915 do czasów dzisiejszych. W historii szkoły będziemy widzieli odbicie ducha czasów, odzwierciedlenie na odcinku oświatowym polskiej martyrologii, pełnej ofiarności i siły moralnej tego pokolenia młodzieży, które dało chlubne dowody żywotności narodu polskiego.

Szkoła powstała w związku z potrzebami oświatowymi ludności m. Skierniewic i okolicy w r. 1899/1900 w epoce największego nasilenia rusyfikacji. Miasto w tym czasie liczyło 7.500 mieszkańców, utrzymujących się ze słabo rozwiniętego przemysłu (browar, dystylarnia, fabryki octu, świec i mydła, 12 garbarni i 2 przędzalnie sukna włościańskiego) rzemiosła, drobnego handlu, z Zarządu Ks. Łowickiego i, co najważniejsze, z węzła kolejowego. Cztery szkoły początkowe jednoklasowe lub dwuklasowe nie mogły zaspokoić potrzeb oświatowych obywateli miasta i okolicy.

Z inicjatywy pracowników Dyrekcji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, rozpoczęto starania w celu założenia w Skierniewicach szkoły wyższego stopnia organizacyjnego.

W maju 1899 r. dyrektor Dr. Żel. Warsz.-Wied., tajny radca Ferdynand Rydzyński złożył w tej sprawie podanie do władz szkolnych treści następującej (w wyjątkach) [1]:

---

[1]) Tłumaczenie z języka rosyjskiego.

„Pracownicy Dr. Żel. Warsz.-Wied., zamieszkujący w Skierniewicach, zwrócili się do mnie z prośbą o otwarcie tam szkoły prywatnej 3-klasowej. Motywowali to tym, że niektórzy z nich zmuszeni są posyłać swe dzieci do szkół warszawskich, co utrudnia opiekę rodziców, ponieważ 5 godzin dzieci tracą na podróż w obydwie strony. Wielu spośród pracowników, a zwłaszcza niżsi funkcjonariusze są pozbawieni możliwości kształcenia swoich synów...

Na mocy danych, które zebrali naczelnicy oddziałów, okazało się, że dzieci pracowników Dr. Żel. Warsz.-Wied., nie uczęszczających do szkół, a chcących się kształcić, jest w Skierniewicach i okolicy z górą 200.

Poza tym uwzględnić tu trzeba możliwości posyłania dzieci do szkół technicznych kolejowych, do których przyjmują młodzież z ukończeniem odpowiedniej szkoły".

W zakończeniu pisma dyr. Rydzyński prosił o uwzględnienie podania J. Alichniewicza o koncesję.

W miesiąc później J. Alichniewicz, b. nauczyciel jęz. polskiego w warszawskim progimnazjum, kandydat nauk matematycznych otrzymał pozwolenie na założenie nowej szkoły. Oficjalna nazwa szkoły brzmiała: „3-klasowa Prywatna Miejska Szkoła w Skierniewicach"[2]) (Triochkłasnoje czastnoje gorodskoje uczyliszcze). Do szkoły uczęszczać mogli dzieci kolejarzy, a dopiero w razie istnienia wolnych miejsc, synowie niekolejarzy.[3]) Szkoła mieściła się w budynku p. Wojciechowskiego przy ul. Nowej, dziś ul. Adama Mickiewicza, w gmachu zajmowanym obecnie przez szkołę powszechną Nr 1. Jej sprawami finansowymi zajmowała się Dyrekcja Drogi Żel. Warsz.-Wied., która dawała subsydia na pomoce szkolne oraz potrącała pracownikom kolejowym przy wypłacie pensji opłaty szkolne za ich synów. Spośród naczelników dyrekcji dużą działalność opiekuńczą rozwijał ś. p. inż. Emil Szenfeld.

Napływ młodzieży do szkoły był liczny, ponieważ opłaty wynosiły tylko 10 — 15 rb. rocznie. W okresie swego pełnego rozwoju liczyła ona około 300 uczniów. Młodzież przechodziła

---

1) Rząd rosyjski matematykom powierzał wykłady języka polskiego.

2) W istocie, szkoła odpowiadała programem raczej realnemu progimnazjum (dawnego typu).

3) Arch. Ośw. Publ. 25316. 1899.

w ciągu 6 lat kurs 3 klas. Mimo prywatnego charakteru zakładu, panował w nim, w myśl rozporządzeń rządu carskiego, niepodzielnie język rosyjski, obowiązujący nie tylko na lekcjach, ale i na pauzach. Świadectwa pisane były wyłącznie w języku urzędowym; przestrzeganie tych przepisów warunkowało istnienie szkoły. Wykładano następujące przedmioty nauczania: religię, języki: rosyjski, niemiecki, polski, geografię, przyrodę, historię, arytmetykę, algebrę, kreślenie, rysunki i kaligrafię. Na podstawie świadectw i informacji b. wychowanków ustaliliśmy nazwiska profesorów, przeważnie emerytów szkół średnich: A. Kudelski — przyroda i geografia, ś. p. A. Kozarski — kaligrafia i rysunki, A. Małkowski — język polski, Kiczigin — język rosyjski i historia, ś. p. Sz. Dierzgowski — język polski, Alichniewicz — matematyka, Markiewicz — matematyka, Kasprzycki — ćwicz. cielesne, ś. p. ks. Skrzypkowski, ks. Zawadzki i ks. Ciepliński — religia i w niższych klasach Z. Drejszer i J. Samoraj. W budynku drewnianych obok szkoły mieściły się gabinety: fizyczny i przyrodniczy. Nadzór nad szkołą rozciągał insp. Żunin.


Dyr. Józef Alichniewicz

Młodzież, uczęszczająca do szkoły, przedstawiała materiał uczniowski niejednolity, zarówno pod względem przygotowania naukowego, wychowania, jak i wieku (10 — 20 lat). Klasy były przepełnione (60 — 80 uczniów), co powodowało wielkie trudności przy nauczaniu, tym bardziej, że stosunek władz oświatowych do tej szkoły „bez praw" nie był przychylny, a społeczeństwo miejscowe zarzucało szkole zbytnią pobłażliwość w stosunku do uczniów. Po ukończeniu 3 klas absolwent, o ile nie miał jeszcze 18 lat, mógł zdawać egzamin do szkoły technicznej w Warszawie, przy ul. Chmielnej. Przy szkole Alichnie-

wicza znajdowała się stancja dla przyjezdnych (do 20 uczniów), będąca pod nadzorem kierownika szkoły, a prowadzona przez woźnego Tomasza Rudaka. Mimo, że szkoła zachowywała przepisy rządowe, dla przeciwwagi jej utworzono w Skierniewicach szkołę rządową[1]) z prawami (1903—1906) o tendencjach bardziej rusyfikacyjnych. Szkoła ta została zlikwidowana w epoce strajku szkolnego i nie odegrała pożądanej roli dla władz rosyjskich.

Pod wpływem rodzącego się ruchu niepodległościowego wśród młodzieży szkolnej, uczniowie szkoły kolejowej zakładają około r. 1902/3 tajne kółko samokształceniowe, którego czynniejszymi członkami są, m. in. Kazimierz Madziara i bracia Taflińscy. Zebrania kółka odbywały się najczęściej w mieszkaniu Taflińskich, w domu płk. Stanisławskiego przy ul. Mickiewicza. Przyjeżdżali na nie uczniowie działacze niepodległościowi z Warszawy, a najczęściej działacz polityczny Dobiesław Wolski. Kółko posiadało niewielką biblioteczkę. Członkowie kółka rekrutowali się z uczniów klas starszych i zobowiązani byli do ścisłej tajemnicy. Tej organizacji należy przypisać wybuch strajku szkolnego w Skierniewicach w r. 1905.

Jak wiadomo, wraz z powszechnym strajkiem, ogłoszonym przez partie socjalistyczne, młodzież szkolna wypowiedziała walkę rządowi rosyjskiemu o szkołę polską. Fala strajków szkolnych ogarnęła Warszawę, a później i prowincje. W lutym 1905 r. nastąpiły główne ruchy strajkowe i w tym miesiącu młodzież starszych klas szkoły Alichniewicza wystąpiła do walki o polską szkołę. Właściwym organizatorem strajku w Skierniewicach był wspomniany już Dobiesław Wolski z Warszawy, później rozstrzelany przez Niemców.

Przebieg tych wydarzeń w szkołach skierniewickich przedstawia się następująco: uczniowie klas starszych porzucili naukę i siłą wygnali swych młodszych kolegów ze szkoły. Podobne wypadki miały miejsce na pensjach Niewęgłowskiej i Kuczyńskiej oraz w miejskiej szkole 4-klasowej z prawami. Nigdzie strajk nie udawał się. Malcy z klas niższych pod terrorem nauczycieli, szczególnie Rosjan, jak np. Kiczygina w szkole Alichniewicza oraz rodziców, stale powracali do szkoły. Mimo wysiłku strajkujących sprawa ciągnęła się kilka dni bez oczekiwa-

[1]) Arch. Ośw. Publ. 1308A.

nego rezultatu. Wreszcie użyto ostatecznego środka: w szkole „kolejowej" zdemolowano lokal, wybijając szyby w oknach, wywracając piece, a nawet niszcząc łomami ściany wewnętrzne gmachu, dość zresztą cienkie. Zniszczenie było tak wielkie, że szkołę na pewien czas unieruchomiono. Od tej chwili policja rosyjska rozciągnęła nad nią czujny nadzór.

W 4-klasowej szkole miejskiej z prawami, strajk odbył się nieco inaczej. We wrześniu 1905 roku dwaj uczniowie tej szkoły, Aleksander Łuczyński i Michał Tyde zwrócili się do inspektora Stefanowskiego z żądaniem nauczania wszystkich przedmiotów w języku polskim. Wobec jego odmownej odpowiedzi opuścili budynek szkolny wraz z kolegami: Borkowskim Wł., Wieteską Edw., Zabłockim St., Łęgieńciem J., Madanym St., Moroszkiewiczem A., Zielińskim W., Krotkiewskim A., Paczkowskim J., Paszkowskim R.

Rada pedagogiczna postanowiła usunąć ze szkoły uczniów Łuczyńskiego i Tydego bez prawa wstępu do innego zakładu szkolnego, co do innych zastosować środki bardziej łagodne. Wkrótce szkoła 4 kl. wobec wrogiej postawy społeczeństwa, została zlikwidowana [1]).

Szkoła Alichniewicza istniała jeszcze jakiś czas i ostatnim jej aktem było wydanie absolwentom świadectw w języku polskim i rosyjskim. Zamknięto ją w r. 1906 w związku z powstającą na ziemiach polskich szkołą polską. Jej uczniowie i niektórzy profesorowie przeszli do prywatnej 7-klasowej Szkoły Realnej, która odziedziczyła również inwentarz szkolny. Uczelnia ta stanowi nową fazę w rozwoju naszej szkoły.

Zaważyły tu wypadki rozgrywające się w całej Rosji i na ziemiach polskich. Pod wpływem akcji młodzieży i starszego społeczeństwa, rząd carski w r. 1905, podobnie jak w innych dziedzinach życia państwowego, poszedł na drogę ustępstw i kompromisu na odcinku oświatowym. Komitet Ministrów państwa rosyjskiego na sesjach 18 i 19 kwietnia 1905 r. powziął szereg uchwał, idących w kierunku zwiększenia liczby godzin języka polskiego w szkołach miejskich, nauczania języka polskiego po polsku i wprowadzenia w szkołach średnich bez praw nauczania po polsku wszystkich przedmiotów oprócz języka rosyjskiego, historii i geografii Rosji. Uchwały te pociągnęły za

---

1) Arch. Ośw. Publ. 1308A. Protokół Rady Pedagogicznej.

sobą ukazanie się dnia 14 października 1905 r. reskryptu carskiego, zezwalającego na zakładanie prywatnych szkół bez praw z językiem polskim nauczania. Reskrypt wywołał wśród społeczeństwa polskiego żywe poruszenie, którego wynikiem było zakładanie licznych szkół prywatnych. Charakterystyczną cechą tych czasów jest zrzekanie się przez szkoły prywatne, posiadające dotychczas uprawnienia szkół rządowych, swych praw i wprowadzenie przez nie nauczania przedmiotów w języku polskim. Dzień 14 października 1905 r. rozpoczął nowy etap w rozwoju szkolnictwa polskiego. Polskie prywatne szkolnictwo, do tej pory prześladowane i słabo rozwijające się w porównaniu ze szkołami rządowymi, zaczyna szybko wzrastać mimo trudności materialnych i, początkowo, braku nauczycieli.

Ten prąd oświatowy, opierający się na szkole prywatnej polskiej, ogarnął i nasze miasto.

W lipcu 1906 r. ukonstytuował się w Skierniewicach Komitet Szkolny, złożony z 11 osób: czterech przedstawicieli Drogi Żel. Warsz.-Wied., czterech przedstawicieli pracowników tejże drogi i trzech delegatów m. Skierniewic. Przewodniczącym Komitetu Szkolnego został inż. K. Rogoziński, skarbnikiem W. Jaroszewski. Komitet porozumiał się z inż.-technologiem Wł. Wójcickim, młodym zdolnym pedagogiem i jemu powierzył stanowisko, według ówczesnej terminologii, przełożonego szkoły. Wł. Wójcicki [1]), opierając się na reskrypcie carskim, uzyskał we wrześniu 1906 r. na własne nazwisko koncesję na założenie szkoły realnej 7-klasowej z wstępną klasą. Komitet szkolny zajął się zaspakajaniem potrzeb materialnych, starając się o sybsudia w Dyrekcji Drogi Żel. Warsza.-Wied. i organizując imprezy na rzecz szkoły. Podkreślić należy z uznaniem, że dyrekcja Drogi Żel. Warsz.-Wied. płaciła do kasy Kom. Szkolnego po 30 rb. od ucznia, np. w r. 1906/7 wpłaciła za 100 uczniów sumę 3000 rb. W celu umożliwienia uboższym korzystania ze szkoły Komitet przeznaczył 5% budżetu szkolnego na stypendia dla uczniów. Opłaty za szkołę były dość wysokie i wynosiły od 55 rb. rocznie w klasie przygotowawczej do 85 rb. w klasach wyższych. 7-klasowa Szkoła Realna mieściła się w tym sa-

---

[1]) Oprócz ś. p. Wójcickiego uzyskał koncesję na założenie 7 klas. szkoły realnej w Skierniewicach „nauczyciel domowy" Zygmunt Piotr Tyszko. Arch. Ośw. Publ. 283, cz. II, r. 1906.

mym budynku co i szkoła Alichniewicza. Dyr. Wójcicki przy pomocy Komitetu Szkolnego nadbudował piętro, rozszerzając tym sposobem możliwości szkolne. Mimo, że Szkoła Realna nosiła już nazwę 7-klasowej, w rzeczywistości jednak była w stadium ciągłego rozwoju organizacyjnego. W chwili jej powstania istniały: klasa przygotowawcza, pierwsza, druga i trzecia, a więc cztery klasy, co rok dodawano jedną klasę i dopiero w roku 1911 osiągnęła właściwy stopień organizacyjny. tj. 7 klas. Ilość uczniów stale wzrastała, w roku 1906/7 było ich 175, a mianowicie: w klasie przygotowawczej — 43, pierwszej — 52, drugiej — 35, trzeciej — 45; w roku 1907/8 było już uczniów 233, a klas sześć, ponieważ druga klasa miała dwa oddziały itd. Profesorów szkoła liczyła kilkunastu, jednak tylko czterech początkowo mieszkało stale w Skierniewicach, a pozostali z powodu braku odpowiedniej ilości godzin, a więc z konieczności uzupełniania ich w innych szkołach, dojeżdżali w pewne dni do Skierniewic. Dojazdy te były ułatwione przez otrzymanie z Dyr. Drogi Warsz.-Wied. bezpłatnych biletów kolejowych. Zdarzały się nawet wypadki, że profesor dojeżdżał do Skierniewic, Warszawy i Częstochowy. Na świadectwach i w protokółach spotykamy następujące nazwiska profesorów: K. Więckowski — matematyka, Julia i Henryk Raabe — przyroda, A. Różycka — język niemiecki, J. Lisicki — rysunki, Bronisław Knothe — język polski, A. Sondag — przyroda, B. Ignatowicz — matematyka, Malinowscy — język rosyjski, przyroda, chemia, Zajączek — język francuski, J. Augustynowicz — język polski, ś. p. M. Binder — śpiew, J. Samoraj, ks. M. Ci-



Ś. p. dyr. Władysław Wójcicki

chocki i ks. A. Kaim — religia, J. Strojnowska — język polski i sekretarstwo, A. Waksenburg — język rosyjski, historia i geografia Rosji, A. Małkowski — język polski, J. Dąbrowski — język polski, Kobrzyńska — język francuski.

Przedmioty nauczania, rok 1907/1908

	klasa przygotowawcza	I	II	III	IV
Religia	4	2	2	2	2
Język polski	6	5	5	4	4
„ rosyjski	6	5	5	4	4
„ niemiecki	—	5	4	5	4
„ francuski	—	5	5	5	4
Arytmetyka	6	4	4	2	—
Algebra	—	—	—	2	3
Geometria	—	—	—	—	3
Przyroda	—	2	2	1	2
Fizyka	—	—	—	2	—
Chemia	—	—	—	2	—
Geografia powszechna	—	2	2	2	—
„ Rosji	—	—	—	—	2
Historia powszechna	—	—	—	2	2
Kreślenie	—	—	—	2	2
Rysunki	2	2	2	2	2
Nadobowiązk. gimnastyka	—	—	—	2	2
„ śpiew	—	—	—	1	1

Od roku 1906 obowiązywał w szkole język rosyjski tylko na lekcjach historii, geografii Rosji i języka rosyjskiego. W roku 1908 zwycięski carat zaczął cofać ulgi z roku 1905. Na odcinku oświatowym rozpoczęło się wypieranie języka polskiego ze szkół. Okręg Naukowy Warszawski wydał rozporządzenie, aby uczono po rosyjsku całej historii i całej geografii, a nauczycielami tych przedmiotów byli wyłącznie Rosjanie. W murach szkoły pojawiły się „miłe" typy pedagogów rosyjskich. Obudziło to natychmiastową reakcję tajnych związków niepodległościowych. W 1908 r. Związek Młodzieży Polskiej zwołał zjazd przedstawicieli szkół średnich do Warszawy. Przybyli

[1]) Spośród profesorów cały szereg był związany z akcją niepodległościową, tak np. J. Dąbrowski za działalność niepodległościową był aresztowany w Skierniewicach w 1907 r. i po paru miesiącach więzienia, wydalony z kraju; J. Samoraj — nauczyciel ludowy, wydalony z posady za działalność oświatową; ks. Kaim — więzień polityczny z 1905 r.

między innymi delegaci ze Skierniewic. Na zjeździe postanowiono bojkot rosyjskich wykładów historii i geografii i powołano do życia specjalne „ligi bojkotowe" dla zwalczania szkoły rosyjskiej. Do „lig bojkotowych" wciągano uczniów szkół polskich, począwszy od klasy czwartej. Liga bojkotowa powstała także na terenie Szkoły Realnej w Skierniewicach. Akcja ta nie dała rezultatów i od nowego roku szkolnego 1908/1909 w szkole pojawili się profesorowie Rosjanie: Baumgarten, sędzia śledczy — język rosyjski i historia, Malinowski — język rosyjski, Razwachinowa — historia, Boborykin, sędzia pokoju — historia. Na ogół podkreślić należy przychylny stosunek profesorów Rosjan do szkoły i do młodzieży, a nawet, jak stwierdzają byli wychowankowie, zdarzały się wypadki tuszowania spraw nielegalnych przez profesorów, będących jednocześnie sędziami, jak np. przez Bobyrykina, sędziego pokoju sprawy młodzieży harcerskiej. Jedyną nielubianą nauczycielką Rosjanką była Razwachinowa, na lekcjach której odbyła się nawet demonstracja młodzieży z powodu wyrażonej przez nią ujemnej opinii o Polsce i szkole polskiej.

Duże zasługi w wytwarzaniu odpowiedniej atmosfery w szkole położył Władysław Wójcicki. Jego umiejętność organizacyjna, energia i wysoki poziom etyczny, doprowadziły do wysunięcia szkoły skierniewickiej na jedno z czołowych miejsc w b. Królestwie. Bogaty program nauczania, uwypuklenie strony wychowawczej, zorganizowanie samorządu klasowego (delegaci klasowi), odpowiedni zespół nauczycieli, żywy kontakt ze społeczeństwem, ściągały młodzież z najdalszych stron. Szkoła Realna promieniowała polskością na miasto i okolice i stała się jakby tyglem, gdzie młode pokolenie uczniowskie urabiano na świadomych Polaków. Początkowo praca w szkole była nad wyraz ciężka. Różnorodna młodzież napływająca masowo do Szkoły Realnej, pozostawiała wiele do życzenia pod względem wychowania i wiedzy. Wytężona, systematyczna praca Wójcickiego i Rady Pedagogicznej, a przede wszystkim kontakt bezpośredni nauczycieli i przełożonego z uczniami poza szkołą, na spacerach, na wycieczkach i wieczorkach propagandowych, popieranie kółek samokształceniowych (etycznego i historycznego) doprowadziły do zżycia się młodzieży z profesorami, do umiłowania przez nią szkoły i jej celów. Dziś, po kilkudziesięciu latach, b. wychowankowie podkreślają z pietyzmem wysoki po-



Dyr. Władysław Wójcicki w gronie uczniów. Rok 1913.
(Pożegnanie dyrektora)

ziom naukowy i wychowawczy Szkoły Realnej, a przede wszystkim żelazną, konsekwentną rękę i kochające serce dyrektora Wójcickiego.

Grono nauczycielskie z dyrektorem Wójcickim na czele organizowało na terenie szkoły odczyty dla starszego społeczeństwa, coś w rodzaju Uniwersytetu Powszechnego. Wśród uczniów zaś wrzała praca samokształceniowa, legalna i nielegalna; w każdą niedzielę odbywały się zebrania różnych kółek samokształceniowych.

Dyrektor Wójcicki dla umożliwienia tej pracy oświatowej starał się wszelkimi siłami zorganizować odpowiednią bibliotekę, której brak dotkliwie był odczuwany w pracy samokształceniowej. Listy jego do Komitetu Szkolnego świadczą o tych staraniach, toteż gdy w kwietniu 1922 r. odbył się Zjazd Byłych Wychowanków Szkoły Realnej z lat 1911/1912, uchwalono między innymi dla uczczenia niespożytych zasług ś. p. Wójcickiego zakupić kilkadziesiąt książek o treści wychowawczo-obywatelskiej i ufundowaną w ten sposób biblioteczkę ofiarować gimnazjum. O wykonaniu tej uchwały dowodzą liczne książki w obecnej bibliotece szkolnej z odpowiednimi pieczątkami ku czci ś. p. Wójcickiego.

W roku 1913 dyrektor Wójcicki ustąpił z zajmowanego stanowiska ku wielkiemu żalowi uczniów i społeczeństwa i z dużą stratą dla szkoły, zachowując nominalnie kierownictwo. Faktycznym kierownikiem w ostatnim roku istnienia 7-klas. Szkoły Realnej był adwokat Kończyński Józef.

W atmosferze szkoły Wójcickiego wychował się dzielny zastęp bojowników walki o wyzwolenie Ojczyzny.

Szkoła Realna była ogniskiem ruchu niepodległościowego i mówić o tym ruchu w Skierniewicach przed i w okresie wojny to prawie pisać historię 7-kl. Szkoły Realnej i 8-kl. Gimnazjum Realnego.

Organizacje młodzieży na terenie nowej uczelni powstały na gruncie walki o szkołę polską od czasu bojkotu szkoły rosyjskiej. Organizatorzy tajnego ruchu niepodległościowego to przeważnie uczestnicy tej walki lub naoczni jej świadkowie. Pierwszą tajną organizacją niepodległościową było „Zarzewie", powstałe w roku 1910 z inicjatywy ucznia Aleksandra Łuczyńskiego. Do wybitniejszych ówczesnych działaczy „Zarzewia" należeli: Jan Błędowski, Maurycy Kisielnicki, Józef Felkner,



Aleksander Łuczyński,
dziś generał wojsk polskich

Marcin Rayzacher, Wacław Olszewski, Stanisław Reymer, ś. p. Jan Zygmunt Sękowski, Stanisław Adamiec, Bolesław Pawłowski. Początkowa działalność „Zarzewia" zorganizowanego systemem piątkowym ograniczała się do pracy na terenie szkoły nad patriotycznym uświadomieniem kolegów.

Obok zebrań wewnętrzno-organizacyjnych odbywały się z udziałem sympatyków zebrania, na których prelegenci z Warszawy wygłaszali odczyty na tematy z historii polskiej ze szczególnym uwzględnieniem powstań narodowych. Profesorowie wraz z dyrektorem Wójcickim, aczkolwiek nie należeli do organizacji, potajemnie z Zarzewiem współdziałali.

Po założeniu organizacji odżyła na nowo walka o szkołę polską. Dochodziło do tego, że uczniowie ze szkół polskich nie podawali rąk uczniom szkoły rosyjskiej, a nawet całe rodziny w Skierniewicach z tego powodu zrywały ze sobą wszelkie stosunki. Zanotować należy ostre wystąpienie przeciw „łamistrajkom" i tym rodzicom, którzy zmuszali dzieci do uczęszczania do szkół rosyjskich, jak np. zorganizowany napad z butelkami atramentu, połączony z wybiciem szyb u pp. T., posyłających swe córki do rządowej szkoły żeńskiej w Łowiczu.

„Galówki" rosyjskie z okazji 300-lecia panowania Romanowych, wyodrębnienie z granic Królestwa Chełmszczyzny oraz inne wydarzenia, wykorzystywane były przez tajne organizacje do wzmożenia agitacji antycarskiej i do przeniesienia akcji niepodległościowej poza teren szkoły. Akcję propagandową ułatwiały pisma: „Zarzewie", „Polska", „Kiliński", „Wici", w które organizacja warszawska „Zarzewia" dość obficie zaopatrywała Koło Skierniewickie. Wkrótce po założeniu „Zarzewia" wpływy tej organizacji zaznaczyły się na wsi. Jesienią 1911 r. powstaje w szkole tajny skauting z inicjatywy delegacji uczniowskiej na Zjazd Zarzewiacki (szczegółowo o harcerstwie piszemy na innym miejscu). Kolejno kierownikami drużyny harcerskiej byli: Jan Błędowski, Maurycy Kisielnicki, St. Reymer.

Pod koniec 1912 roku drużyna liczyła około 100 członków. Do drużyny harcerskiej wciągano uczniów klas młodszych, a do „Zarzewia" — starszych.

W roku 1912 z inicjatywy harcerzy i zarzewiaków powstała drużyna harcerska rzemieślnicza, która jednak prowadziła pracę, bardziej odpowiadającą charakterowi prac drużyn strzeleckich.

W październiku 1912 r. zarzewiak Bolesław Pawłowski zakłada na terenie szkoły Drużynę Strzelecką im. rotmistrza Kozietulskiego. W skład drużyny wchodzili, prócz założyciela, a zarazem komendanta, ś. p. Aleksander Konarski, jako zast. komendanta, Stefan Jóźwik, Antoni, Stanisław i Tadeusz Ohde, Antoni Kaniewski, Władysław Rycerski, Kazimierz Billewicz, Adam Chodecki, Zygmunt Stankiewicz, Stanisław Reymer, Jan Brzeziński, Stefan Binder, Janusz Wojciechowski, Józef Wierzbowski, Ryszard Szczepański, Józef Wyrzutowicz, ś. p. Wiktor Momont, ś. p. Kazimierz Madej, Stanisław i Bolesław Łazowscy, Stanisław Lewicki. Prócz uczniów należały później osoby z poza szkoły.

Pierwszą przysięgę odebrał od 9 drużyniaków delegat Komendy Okręgowej Stefan Pomarański-Borowicz. Inspekcji drużyny dokonywali prócz niego oficerowie Komendy Okręgowej Wilczyński-Skiercz, Burhardt-Bukacki.

O rozwoju drużyny świadczy duża liczba członków. W maju 1914 r. drużyna liczyła około 60 strzelców. Jesienią 1913 r. za pośrednictwem osób spoza szkoły, drużyniacy zorganizowali drużynę żeńską. Przy komendzie drużyny strzeleckiej istniał pewnego rodzaju wywiad, na usługach którego było cały szereg osób starszych, dzięki czemu drużyna wiedziała najpierw o wielu posunięciach władz rosyjskich w Skierniewicach.

Dzięki ukończeniu w roku 1913 kursu instruktorskiego w Rabce przez komendanta Bolesława Pawłowskiego i zastosowaniu przez niego instrukcji i wiadomości na nim zdobytych, w skierniewickiej drużynie strzeleckiej, nastąpił ład i karność wojskowa. Zebrania i ćwiczenia drużyniaków odbywały się w okolicznych lasach nad Rawką, na Rudzie, na Grabskich Budach, dokąd udawano się pojedyńczo lub większymi grupami.

O drużynie strzeleckiej i jej komendancie w Skierniewicach wyraża się z uznaniem major Stefan Pomarański w swej książce pt. „Z historycznych dni lipca i sierpnia 1914 r.".

W lipcu 1914 r. na rozkaz Komendy Okręgowej dowództwo nad drużyną objął Stefan Binder, a komendant Pawłowski wraz z 7 drużyniakami a mianowicie: ś. p. Konarskim, ś. p. Madejem, ś. p. Momotem, Jóźwikiem, Głazowskim, Billewiczem i Brzezińskim udali się na kurs drużyniacki do Nowego Sącza, przekradłszy się w okolicach Ojcowa wraz z drużyniakami z innych miejscowości przez granicę rosyjsko-austriacką. W okresie trwania kursu nastąpiła historyczna mobilizacja strzelecka z 30 lipca 1914 r. Udział w niej wzięło 6 drużyniaków-uczniów naszej szkoły, gdyż siódmy Brzeziński został telegraficznie wezwany do Skierniewic w sprawach rodzinnych. Następstwem mobilizacji było wkroczenie Pierwszej Kadrowej w granice Królestwa. Uczestniczyli w niej uczniowie drużyniacy: Głazowski-Sokół, ś. p. Momot-Brawura, ś. p. Konarski-Wyrwicz, Jóźwik-Stefaniusz. Pozostali drużyniacy zostali przeznaczeni do innych oddziałów. Z 6 uczestników kursu w Nowym Sączu poległo trzech: ś. p. Aleksander Konarski-Wyrwicz, ś. p. Kazimierz Madej i ś. p. Wiktor Momot.

Ogółem w epopei legionów wzięli udział następujący uczniowie lub wychowankowie naszej szkoły, członkowie drużyny strzeleckiej i harcerskiej: Aleksander Narbutt-Łuczyński, Cz. Młot-Fijałkowski, St. Witkowski, St. Jóźwik, St. Głazowski, J. Felkner, ś. p. W. Momot, M. Momot, ś. p. A. Konarski, H. Billewicz, J. Wierzbowski, B. Pawłowski, M. Smolec, M. Jackowski, M. Stochelski, ś. p. Jan Zygmunt Sękowski (były wychowanek, zginął pod Laskami), ś. p. K. Madej i A. Reymer.

W późniejszym okresie wstąpili do tzw. „Wehrmachtu" Zygmunt Biernacki, A. Rycerski, Jan Zrzednicki, ś. p. J. Wojtaszewski (zginął tragicznie w wypadku z bronią).

Z chwilą wybuchu wojny światowej, działalność organizacji szkolnych: Zarzewia, Drużyny Strzeleckiej, Harcerstwa została przerwana. Część młodzieży wstąpiła do Legionów, a część została ogarnięta mobilizacją rosyjską. W dużej mierze zanik działalności tych organizacji przypisać należy walkom pozycyjnym, toczącym się przez kilkanaście miesięcy na linii rzeki Rawki. W czasie tych walk Skierniewice, jako jeden z punktów przyfrontowych, były siedzibą dowództwa niemieckiego. Nad miastem i okolicą zaciążył stan wojenny wraz z strasznymi sądami polowymi. Poza tym w roku 1914/15 szko-

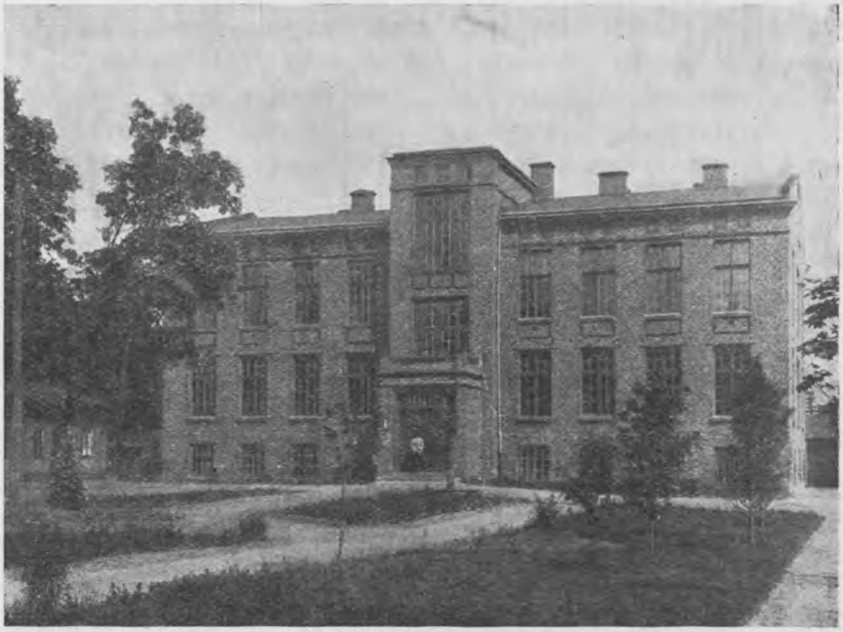
ła nie istniała i ten fakt, rozwiązania wielkiego skupienia młodzieży na terenie miasta, przyczynił się w dużej mierze do zamarcia ruchu organizacyjnego wśród młodzieży.

Nowa era w dziejach naszej szkoły rozpoczyna się z chwilą opuszczenia przez wojska rosyjskie ziem polskich. Pod okupacją niemiecką warunki pracy dla szkolnictwa polskiego stały się nieco inne. Mimo, że szkolnictwo było pod silną i systematyczną opieką władz niemieckich, które w początkach działań wojennych rozpoczęły germanizację Polski, poczynając od germanizacji szkół ewangelickich i żydowskich, polskie szkoły prywatne mogły się rozwijać pod kontrolą władz okupacyjnych.

W ostatnim roku istnienia Szkoła Realna przestała być utrzymywana przez Dyrekcję Drogi Żelaznej Warsz.-Wied., a to z powodu wykupu tej kolei przez rząd rosyjski w r. 1913. Dla podtrzymania szkoły grono ofiarnych obywateli miasta z Józefem Bindrem, Mieczysławem Gardzyńskim, Czesławem Strzeleckim na czele zorganizowało się w konspiracyjną organizację w lokalu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, a następnie w celu umożliwienia prawnego działania organizacji powołało do życia Towarzystwo firmowo-komandytowe budowy domów pod firmą „Binder, Gardzyński, Strzelecki i Ska". Towarzystwo to tuż przed wojną 28 kwietnia 1914 r. nabyło od Karola Schmidta posesję przy obecnej ulicy Sienkiewicza. Nabyta nieruchomość przedstawiała się w chwili kupna następująco: od strony ul. Sienkiewicza stał (i stoi) budynek drewniany, gdzie mieściła się poczta konna p. Reichelta wraz z pomieszczeniem mieszkalnym, stajnią i wozownią, oraz budka drewniana ze sklepikiem spożywczym, w głębi placu stała kuźnia, a bliżej ulicy Sobieskiego na placu znajdowała się glinianka, w której myto konie pocztowe. Dzięki wysiłkom Towarzystwa po środku placu stanął budynek szkolny. Pieniądze i dary w naturze (cegła, drzewo itp.), zebrane szybko przez członków Towarzystwa [1]), umożliwiły rozpoczęcie budowy według planu i pod

---

[1]) Ś. p. Binder Józef, ś. p. Brzeziński Wacław, Gardzyński Mieczysław, ś. p. inż. Gładecki Stefan, ś. p. Górski Antoni (z Woli Pękoszewskiej), Grodziński Feliks (Dąbrowice), ś. p. Kleniewski Józef, ś. p. Kozłowska Waleria, Kończyński Józef, dr Kuryluk Władysław, Mazaraki Aleksander (Żelazna), ś. p. Myszkowski Piotr, ś. p. Olczakowski Stanisław, Olczakowski Józef, Olczakowski Ignacy, dr Ossowski Walery, ś. p.



Budynek szkolny. Rok 1916

bezinteresownym kierownictwem budowniczego Pawła Holca z Łodzi, który w szkole miał 2 synów. Budynek był już na ukończeniu, gdy rozpoczął się okres działań wojennych nad Rawką. W czasie tych działań gmach szkolny uległ częściowemu zniszczeniu. Ludność powyrywała wszystkie okna i drzwi, a Niemcy drogą rekwizycji zabrali instalacje wewnętrzne (budynek miał centralne ogrzewanie). Dopiero w roku 1916, już za okupacji niemieckiej, doprowadzono go do stanu prawie użytkowego kosztem 55.380 rb.

Szkoła Realna została uruchomiona przez członków Towarzystwa 13 października 1915 roku po wyjściu Rosjan z Warszawy, w budynku drewnianym po poczcie konnej. W roku szkolnym 1915/16 było czynnych klas sześć (przygotowaw-

---

Ostrowski Jerzy (Dębowa Góra), ś. p. Pawłowski Franciszek, ś. p. Roliński Antoni, ś. p. Szadkowski Franciszek, ś. p. Skiwski Jan (Rządków), ś. p. Szachowska Florentyna, ś. p. Strakacz Władysław, Strakacz Marceli Władysław, ś. p. Strzelecki Czesław, Walewski Kazimierz (Zglinna), ś. p. Wojciechowski Ryszard (Kamion), Wyrzutowicz Stanisław i Skierniewickie Tow. Pożyczk. Oszczędn.

cza 1, 2, 3, 4, 5), uczniów zgłosiło się 125. Kierownikiem szkoły został inżynier Gładecki Stefan (wkrótce popełnił samobójstwo). Pod koniec pierwszego roku szkolnego w okresie wojny, opiekę nad szkołą roztoczyło Koło Skierniewickie Polskiej Macierzy Szkolnej, na czele którego stał Jerzy Ostrowski z Dębowej Góry. Mimo roztoczenia opieki nad szkołą przez Polską Macierz Szkolną, budynek pozostał własnością Towarzystwa firmowo-komandytowego, a Polska Macierz Szkolna jedynie dzierżawiła go nominalnie.

Po samobójstwie inż. Gładeckiego, Józef Binder, jeden z pierwszych prezesów P. M. S., przeprowadził pertraktacje z prof. Janem Kurtzem, wynikiem której było objęcie w r. 1916 przez tego ostatniego stanowiska dyrektora w naszym gimnazjum.

Według słów dyr. Kurtza, stan szkoły był bardzo zły. „Szkoła przedstawiała się fatalnie, bez pomocy szkolnych, bez lokalu, bez pieniędzy... Element uczniowski mocno zdemoralizowany. Przede mną rok cały szkoła była nieczynna. Straciła autorytet. Młodzież zdziczała wojną. Na terenie szkoły zdarzały się porachunki ze scyzorykiem w ręku. Warunki pracy były ciężkie; ogromny procent uczniów to dzieci kolejarzy węzła skierniewickiego, ewakuowanych do Rosji lub pozostających bez środków do życia; część dawnej administracji Ks. Łowickiego bez pracy, a miasteczka i wsie okoliczne systematycznie były grabione przez niemieckich okupantów. Lekcje początkowo prowadzone były w drewnianym budynku, a później w niewykończonym gmachu, zimnym i wilgotnym, w którym młodzież i nauczyciele siedzieli w zimie w paltach na lekcji".

Pierwszym czynem dyr. Kurtza było przekształcenie z pomocą P. M. S. Szkoły Realnej na ośmioklasowe gimnazjum. Podanie P. M. S. z dnia 25 września 1916 r. skierowane w tej sprawie za pośrednictwem naczelnika powiatu do generał-gubernatorstwa warszawskiego zostało załatwione przychylnie. Dnia 7 października 1916 roku „Der Verwaltungsschef bei dem General-Gouvernement Warschau" odpowiedział, „że przekształcenie byłej szkoły realnej bez łaciny na ośmioklasowe gimnazjum może być dokonane stopniowo i, gdy szkoła dojdzie do ośmiu klas, wtedy otrzyma nazwę ośmioklasowej wyższej szkoły realnej".

Poza tym władze niemieckie pozostawiały Zarządowi P. M. S. swobodę wyboru typu szkoły. Zarząd zdecydował się na przekształcenie szkoły na ośmioklasowe Gimnazjum Realne z wykładami języka łacińskiego. Tak więc weszliśmy w nową fazę rozwojową naszej uczelni.

W roku szkolnym 1916/17 zorganizowano 7 klas (przygotowawczą, I, II, III, IV, V, VI). Liczebność poszczególnych klas w tym roku przedstawiała się następująco: przyg. — 7, I — 31, II — 45, III — 39, IV — 18, V — 16, VI — 9. Razem było 165 uczniów w szkole. Wobec braku w tych latach programów szkolnych, dyr. Kurtz w porozumieniu z Radą Pedagogiczną postanowił wzorować się na programie i wynikach prac warszawskiej szkoły realnej im. Staszica, co w wysokim stopniu ułatwiło pracę nauczycielstwu. Duże trudności nastręczał element uczniowski. Z powodu niskiego stanu wiedzy wychowanków, Rada Pedagogiczna celem podniesienia poziomu nauki w szkole, zmuszona była do stosowania środków dość radykalnych, jak np. cofania uczniów, nie nadających się do danej klasy, do klasy niższej lub nawet do usuwania niektórych ze szkoły. Poza tym w szkole stosowano wszelkie możliwe nowoczesne środki pedagogiczne, do których należało, przeznaczanie czwartków i sobót (przy 3 — 4 godzinach lekcyjnych) na pracę społeczną uczniów, zwrócenie uwagi na współżycie Rady Pedagogicznej z uczniami i rodzicami i na rozwój organizacji szkolnych.



Dyr. Jan Kurtz

Stowarzyszenie uczniowskie pn. „Ognisko Koleżeńskie" rozwijało pod kierunkiem profesorów żywą działalność. Rada Pedagogiczna powierzyła tej organizacji bardzo ważną funkcję w szkole, a mianowicie opiekowanie się wydawaniem śniadań niezamożnym kolegom (żywność ofiarowana była

przez p. Mazarakiego). Na terenie szkoły powstała z inicjatywy działacza spółdzielczego W. Brzezińskiego, kierownika hurtowni Związku Spożywców, kooperatywa uczniowska „Społem", która wkrótce zorganizowała sklepik szkolny z materiałami piśmiennymi. Na ogół Spółdzielnia w początkach swego istnienia funkcjonowała dobrze, lecz wkrótce podupadła. Rozwijało się w szkole życie harcerskie i innych organizacji (często politycznych). W roku 1919 szósta klasa wydawała pismo humorystyczne „Stworus", bardzo poczytne wśród młodzieży, dzięki dowcipom i udatnym karykaturom. Ognisko Koleżeńskie, później wraz z Komendą harcerstwa, wydawało w latach 1917—1920 czasopismo p. n. „Ogniwo" o treści poważnej, poświęconej przeważnie wspomnieniom walk o niepodległość i dziejom harcerskiej drużyny szkolnej.

W celu spojenia elementów szkolnych w jedną harmonijną całość, dyr. Kurtz przeprowadził dość oryginalną uchwałę na posiedzeniu Rady Pedagogicznej, polegającą na noszeniu jednakowych czapek gimnazjalnych przez profesorów, dyrektora i uczniów. Był to jakby widomy znak łączności ze szkołą. Zarządzenia te okazały się celowe, ponieważ chłopcy byli dumni z tego, że ich czapkę noszą profesorowie a nawet i dyrektor. Podkreślić należy, przy omawianiu środków wychowawczych, ogromny wpływ, jaki wywierał sam dyrektor na uczniów przez osobisty kontakt z nimi na urządzanych przez siebie konferencjach i rozmowach indywidualnych (wspominają o tym b. wychowankowie chociażby w jednodniówce harcerskiej „Czuwaj" z 1938 r.). Udział rodziców w życiu szkoły zaznaczył się przez powstanie w r. 1918 komisji Towarzystwa Koła Opieki Rodzicielskiej, a udział społeczeństwa przez uczestniczenie delegata P. M. S. w posiedzeniach Rady Pedagogicznej.

Ogromne trudności w szkole sprawiały, wspomniane już przez nas, braki natury materialnej. Budynek oddany szkole przez szlachetnych ofiarodawców z Tow. Firmowo-Komandytowego „Binder, Strzelecki, Gardzyński i S-ka" pozostawiał wiele do życzenia. Nieszczelne okna, żelazne piece, zły stan podłóg, światło naftowe, brak pomocy naukowych, odpowiedniej wody do picia itd., składały się na warunki pracy ucznia i nauczyciela. Doszło nawet w związku z tym do pewnego rodzaju manifestacji jednej z klas, a mianowicie w roku 1917 uczniowie klasy IV opuścili szkołę, udając się do lasu po opał. Mieli z te-

go powodu duże przykrości, ale niewątpliwie wystąpienie to ilustruje warunki, istniejące w szkole.

Dopiero w roku 1917 założono instalację elektryczną, co natychmiast zostało wykorzystane przez szkołę, dla zorganizowania pewnego rodzaju uczelni dla uczniów w godzinach popołudniowych na terenie szkolnym.

W roku 1918 wobec powiększania liczby klas, zajęto pierwsze piętro gmachu na klasy szkolne.

Dopełniając obrazu pracy w szkole, dodać należy trudności w wyszukaniu odpowiedniego personelu nauczycielskiego. Na ogół nauczycielstwo niechętnie wyjeżdżało na prowincję, a więc i do Skierniewic, wobec niepewnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Niejednokrotnie dyr. Kurtz z braku nauczycieli wykładał różne przedmioty w poszczególnych klasach.

Ośmioklasowe Gimnazjum Realne, spadkobierca świetnej tradycji Szkoły Realnej, szerzyło i pogłębiało ducha patriotycznego wśród uczniów i społeczeństwa, było ono jednym z ognisk pracy niepodległościowej w okresie okupacji niemieckiej.

Wszyscy uczniowie klas starszych należeli do tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej, na czele której stali początkowo St. Adamiec i J. Brzeziński (1915), a od roku 1916 prof. St. Marek, któremu dyr. Kurtz powierzył funkcje nauczyciela gimnastyki dla ułatwienia działalności niepodległościowej na terenie miasta. Prof. Marek dla upozorowania działalności P. O. W. założył w r. 1916 legalne stowarzyszenie gimnastyczne pn. „Piechur", które wkrótce przez władze niemieckie zostało zamknięte, w ten sposób P. O. W. działać musiała wyłącznie w podziemiach. Działalność P. O. W., podobnie jak dawniej Drużyn Strzeleckich, polegała na przysposobianiu swych członków drogą ćwiczeń o charakterze wojskowym do przyszłej roli żołnierzy polskich. Instrukcje P. O. W. w Skierniewicach otrzymywała z Łodzi, skąd też dostarczano wydawnictw tajnych „Rząd i wojsko" oraz licznych broszur, omawiających aktualne zagadnienia, jak np. „P. O. W. a Niemcy" itd. Poza tym uczestnicy starsi otrzymywali drogą potajemną pisma polityczne, jak: „Wyzwolenie", „Robotnik", „Polak". Z uczniów w tym okresie czynniejszymi członkami, zajmującymi wyższe stanowiska w P. O. W., byli: Płociński, Jackowski, Zrzednicki i Woźniak. Działalność P. O. W. na terenie szkoły umożliwiał antagonizm



Dyr. Jan Kurtz, przemawia.

osobisty między naczelnikiem powiatu a komendantem wojskowym. W sprawie pracy peowiackiej na terenie szkoły wzywano dyrektora do naczelnika powiatu hr. Carmera.

Bardzo ożywioną działalność prowadziła w tym czasie drużyna harcerska, skupiająca młodzież klas niższych. Prócz pracy wewnętrzno-szkolnej i niepodległościowej, tajnej, gimnazjum prowadziło pracę oświatową na terenie miasta i okolicy. Przy udziale profesorów i dyrektora odbywały się kursy dla nauczycieli szkół powszechnych, jak np. kurs w r. 1917, a szereg wybitnych prelegentów i oświatowców, zapraszanych przez dyr. Kurtza, przyjeżdżał na wakacyjne kursy z okolicznościowymi odczytami, popularyzując wiedzę wśród słuchaczy. Byli to: Wł. Goriaczkowski, Konrad Chmielewski, Pia Górska,

Jan Grabowski, Aniela Szycówna i inni. Sam dyrektor brał żywy udział w pracy społecznej i politycznej, co narażało go na przykrości ze strony władz okupacyjnych, mimo ich rzekomego przychylnego stosunku do Polaków po akcie „5 listopada 1916 r.". W roku 1918 nawet musiał na pewien czas opuścić Skierniewice, chroniąc się przed aresztowaniem do Krakowa. Okolicznością zmuszającą dyr. Kurtza do tego kroku było jego przemówienie na rynku, w którym między innymi wezwał Polaków z zaboru pruskiego do solidaryzowania się ze społeczeństwem polskim w pracy nad wyzwoleniem Ojczyzny.

Przytoczone fakty świadczą wyraźnie o panowaniu ducha niepodległościowego w gimnazjum, toteż nic dziwnego, że w historycznych dniach 11 listopada 1918 r. młodzież naszej szkoły wzięła masowo udział w rozbrajaniu Niemców. Pamiętnego dnia uczniowie, kierowani przez P. O. W., podzieleni na plutony pomaszerowali do koszar, rozbrajając po drodze żołnierzy niemieckich. Liczba uczniów, uczestników tego ruchu dosięgła wkrótce 200. Rozbrajanie Niemców, zorganizowane przez pułk. Kunickiego, odbyło się na ogół spokojnie. Żołnierzy niemieckich, według planu ustalonego, rozbrajano grupami po drogach prowadzących do miasta i odsyłano do pałacu skierniewickiego, jako punktu zbornego dla nich. Jedynym momentem,



Drugi pluton uczniowski. Listopad 1918 r.

grożącym rozlewem krwi, był zatarg o broń, nieopatrznie pozostawioną w pałacu, której Niemcy nie chcieli wydać, domagając się wyjazdu do kraju z bronią w ręku. Dopiero na skutek wystąpienia 13 p. p. krakowskiego, zbiegiem okoliczności przejeżdżającego przez Skierniewice, żołnierze niemieccy w obawie przed regularnym wojskiem ustąpili i broń wydali. Zaznaczyć należy, że wśród Niemców działały już rady żołnierskie o tendencjach rewolucyjnych, które dążyły do jak najszybszego wycofania się z ziem okupowanych.

Plutony uczniowskie przez cały ten gorący okres pełniły służbę z zapałem, a nawet brały częściowo udział w ekspedycjach pomocniczych do Aleksandrowa i Żyrardowa, gdzie siły miejscowe polskie były zbyt słabe.

Po zakończeniu dni listopadowych większość uczniów powróciła na ławę szkolną, część tylko pozostała już na stałe w wojsku.

Życie szkoły potoczyło się na krótko normalnym torem.

W odrodzonej Polsce w r. 1919 odbyły się pierwsze egzaminy dojrzałości, pierwsza polska matura. Delegatem był wizytator p. W. Jezierski. Wszyscy uczniowie kl. VIII otrzymali świadectwa dojrzałości. W czasie egzaminów wydarzył się interesujący incydent, świadczący o poziomie niektórych abiturientów. Gdy uczniowie rozpoczęli rozwiązywać zadanie matematyczne, jeden z nich Jan Złotkowski podszedł do stołu egzaminatorów i oświadczył, że w zadaniu jest błąd. Nastąpiła chwilowa konsternacja, następnie po stwierdzeniu błędu skomunikowano się w tej sprawie z władzami szkolnymi w Warszawie które zawiesiły egzamin z matematyki do czasu przysłania nowego tematu.

Życie szkoły płynęło wśród wiadomości, nadchodzących z pól bitewnych, na których decydowały się losy ojczyzny. Idea obrony państwa zwracała oczy społeczeństwa ku tworzącej się armii polskiej. W roku 1919 z inicjatywy prof. Ryszarda Rutkiewicza ukonstytuował się Komitet Ufundowania Sztandaru 30 p. Strzelców Kaniowskich, którego batalion znajdował się w Skierniewicach. Z „Złotej Księgi“ tego pułku dowiadujemy się, że dnia 31 sierpnia 1919 r. odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru przez młodzież szkolną. W uroczystości wzięli udział gen. Olszewski, inspektor piechoty gen. Osiński i inni. Po odprawieniu mszy polowej sztandar z rąk ucznia kl. II, P. Jarosa

przejął dowódca gen. Olszewski, wręczając go następnie majorowi 30 p. Dziekanowskiemu, ten zaś chorążemu Bucelskiemu. Po przemówieniach okolicznościowych odbyła się defilada przed sztandarem. Sztandar był wykonany w zakładach św. Kazimierza w Warszawie i nosił napis: „Młodzież i dziatwa szkolna pow. skierniewickiego, 30 p. p.". W związku z uroczystością gen. Olszewski wystosował pismo na ręce dyr. Kurtza, dziękując organizatorom za pracę i wyrażając radość i uznanie młodzieży szkolnej, za ufundowanie sztandaru, co było dowodem łączności istniejącej między armią a najmłodszym pokoleniem naszego społeczeństwa.

To pielęgnowanie łączności z armią przez naszą szkołę, wyraziło się w masowym udziale młodzieży w obronie Polski w chwili najazdu bolszewickiego w r. 1920. Na wezwanie Rady Obrony Państwa i na skutek odezw wzywających do zaciągania się w szeregi armii ochotniczej, wstąpiło do wojska polskiego w różnym czasie około 126 uczniów wraz z dyrektorem i profesorami. Podkreślić należy samorzutność tego ruchu. Był to bowiem okres wakacji i młodzież porozjeżdżała się do domów. Mimo to uczniowie klas starszych zorganizowali pewnego rodzaju werbunek wśród kolegów, wyznaczając miejsce „poboru" w mieszkaniu St. Muszyńskiego, wychowanka gimnazjum,



Pożegnanie uczniów-ochotników na dworcu w Skierniewicach. Rok 1920



Ś. p. Józef Binder



Mieczysław Gardzyński,
b. burmistrz miasta



Ś. p. Czesław Strzelecki

podoficera armii polskiej. W lipcu tego roku nastąpiła zbiórka młodzieży na rynku, gdzie miasto uroczyście pożegnało młodzież, po czym uczniowie uzbrojeni w różnorodną broń, szykiem czwórkowym, pomaszerowali przy dźwiękach orkiestry strażackiej na dworzec, skąd w 3 wagonach zarezerwowanych dla nich odjechali do Warszawy. Cześć ochotników po zapisaniu się w biurach werbunkowych wstąpiła do 8 p. a. p. w Białymstoku, a część do 201 p. p., gdzie prawie całkowicie wypełnili 4 kompanie, 1 batalionu. W wojnie 1920 roku walczyli nasi ochotnicy na różnych frontach. Nie powrócili do szkoły i do domu, składając swe życie w ofierze Ojczyźnie: Adamski Karol, kl. VI, Garlej Kazimierz, kl. VII, Kaczmarski Marian, kl. VIII, Mańkowski Józef, kl. IV, Woźniak Józef, kl. VII (służył w wojsku od r. 1918).

Niektórzy z uczniów powrócili z Krzyżami Virtuti Militari. Po zakończeniu się tych gorących dni, życie w szkole popłynęło normalnym torem. Rok 1920 był dla szkoły przełomowy w związku z upaństwowieniem naszego gimnazjum. Już w roku 1918 czyniono starania w tym kierunku, ale dopiero, gdy Tow. Firmowo-Komandytowe „Binder, Gardzyński, Strzelecki i Ska" uchwaliło oddać budynek szkolny oszacowany na 1 milion mk. p. na własność państwu, sprawa przybrała realne formy. Towarzystwo Komandytowe oddało państwu gmach pod następującym warunkiem: w gmachu może się mieścić tylko szkoła z językiem polskim jako wykładowym; w razie niespeł-

nienia tego warunku budynek przechodzi na własność gminy m. Skierniewic z przeznaczeniem dla podupadłych obywateli miasta i powiatu, a w pierwszym rzędzie dla rodzin ofiarodawców [1]). Dnia 29 padziernika 1920 r. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. wydało akt organizacyjny gimnazjum treści następującej: „Na mocy aktu z dnia 12 września 1920 r. P. M. S. oraz firmowo-komandytowe Towarzystwo „Binder, Gardzyński, Strzelecki i Ska" oddały szkołę w Skierniewicach na własność państwa polskiego. Niniejszym uznaje szkołę tę za państwową i nadaje jej miano Państwowe Gimnazjum im. Bolesława Prusa [2]). Pamięć o prawym człowieku, zasłużonym obywatelu, kochającym kraj miłością gorącą i rozumną, umiejącym mądrze godzić troskę o dobro materialne ogółu z krzewieniem najwyższych ideałów, o nieznużonym obrońcy słabych i maluczkich, niech budzi w młodym pokoleniu szlachetne dążenia, niech pogłębia w nim zrozumienie życia i uczy miłości Ojczyzny". Podpisał ten akt minister T. Łopuszański.

W tym roku nastąpiła także zmiana dyrektora. Dyr. Kurtz brał żywy udział w życiu politycznym i społecznym miasta; był członkiem Tow. Demokratycznego i brał udział w agitacji przedwyborczej do pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Działalność jego budziła zastrzeżenia wśród przeciwników politycznych (wśród których byli i członkowie Tow. Komandytowego). Te okoliczności wpłynęły na opuszczenie stanowiska dyrektora naszej szkoły przez p. Jana Kurtza po czteroletniej owocnej pracy w bardzo ciężkich warunkach i w chwilach przełomowych dla naszej Ojczyzny.

Upaństwowienie szkoły było wielką zdobyczą dla uboższej ludności m. Skierniewic i okolicy, umożliwiając szerszemu ogółowi kształcenie swych synów. Jednocześnie gimnazjum zyskało mocne fundamenty, uniezależniając się materialnie od całego szeregu czynników, co stworzyło możliwości podniesienia poziomu zarówno wychowawczego jak i naukowego.

Upaństwowienie gimnazjum było uwieńczeniem wysiłków licznych ofiarnych jednostek spośród społeczeństwa skier-

---

[1]) Archiwum hipoteczne w Skierniewicach. Rok 1920, poz. 712. Ofiarodawcy zastrzegli sobie prawo wmurowania tablicy erekcyjnej w gmachu szkolnym.

[2]) Pierwotnie powstał projekt nadania szkole imienia Ignacego Krasickiego.

niewickiego i okolic, zmierzających do ugruntowania podstaw szkoły, która przetrzymała ciężkie warunki zaboru rosyjskiego, okupacji niemieckiej i nade wszystko wychowała zastępy dzielnych i twórczych obywateli, biorących udział zarówno w obronie jak i budowie wewnętrznej naszego państwa.

Państwowe Gimnazjum im. Bolesława Prusa odziedziczyło trudności, z którymi walczyła przez szereg lat szkoła w poprzednich swych fazach rozwojowych. W dalszym ciągu odczuwano brak pomocy szkolnych, nie było boiska i sali gimnastycznej, sali rekreacyjnej, kanalizacji i wodociągów (w roku 1919 na 30 pieców były 23 żelazne). Młodzież pod względem wychowania i wiedzy pozostawiała wiele do życzenia. Tak przedstawiała się rzeczywistość szkolna w chwili upaństwowienia gimnazjum.

Obejmując stanowisko dyrektora, Bronisław Kryczyński w jednym ze swoich przemówień wskazał na linię zasadniczą swej polityki w szkole w słowach następujących: „nie pójdziemy poniżej dozwolonego minimum wiedzy i dobrego zachowania się, bo nie uważamy szkoły za kuźnię łatwych patentów, lecz za poważny warsztat życia".

Tym zasadom dyr. Kryczyński był wierny. Poziom naukowy i wychowawczy w szkole był jego rzetelną troską, jakkolwiek z drugiej strony zwracał zbyt mało uwagi na inwestycje w szkole, a więc na warunki, w których żyje i pracuje nauczyciel i uczeń.


Dyr. Bronisław Kryczyński

Najwięcej trudności w dalszym ciągu sprawiał element uczniowski. Wychowankowie naszej uczelni rekrutowali się ze środowisk, często, o bardzo niskim poziomie kulturalnym, a przede wszystkim była to młodzież, powracająca z wojska po wielu niejednokrotnie latach przebywania poza szkołą, oderwana przez dłuższy czas

od atmosfery i systemu pracy szkolnej, żyjąca już pełnią życia osób dorosłych. Wiele taktu i umiejętności pedagogicznych, a przede wszystkim stanowczości i wyraźnej linii wymagała ona od dyrektora i profesorów. Bezwątpienia tę wyraźną linię znać w szkole za czasów dyr. Kryczyńskiego.

W Radzie Pedagogicznej nastąpiły w tym okresie w związku z upaństwowieniem szkoły zmiany. Część tylko dawnego personelu przeszła do szkoły państwowej, inni opuścili mury szkolne, przenosząc się do szkolnictwa prywatnego.

Prócz nauczycieli i dyrektora, na życie szkoły oddziaływało powstałe w roku 1920 Koło Opieki Rodzicielskiej, kierowane energiczną ręką inż. Domańskiego. Koło współdziałało nie tylko materialnie, ale i w dziedzinie wychowawczej, wywierając wpływ dodatni na uczniów i rodziców; dzieliło troski i radości ze szkołą. Przy pomocy Koła powołano do życia orkiestrę, zorganizowano gabinet dentystyczny, bursę, otrzymano plac na boisko, odsłonięto tablicę ku czci poległych i rozbudowano gabinet fizyczny itd.

Pracownia fizyczna istniała już w szkole Alichniewicza i w Szkole Realnej Wójcickiego, lecz na skutek wypadków wojennych zaginęło wiele przyrządów fizycznych, tak, że w chwili uruchomienia szkoły w roku 1915 była tylko jedna szafa z przyrządami. Przy pomocy M. W. R. i O. P. (4.000 zł) i K. O. R. zakupiono nowe przyrządy do nauki chemii i fizyki i umieszczono je w szafach w specjalnej sali. W ten sposób powstała pracownia fizyczna, która dziś, mimo pewnych braków, zupełnie wystarcza do wykonania najważniejszych ćwiczeń. Stopniowo urządzono w niej zlew, wodociąg, zasłony na okna itp.

W roku 1923 gimnazjum otrzymało od S. G. G. W. plac na boisko wielkości około 3 morgów; akt oddania placu odbył się w obecności rektora Górskiego, dyr. Kryczyńskiego i inż. Domańskiego.

Dla uczczenia pamięci poległych uczniów wmurowano w r. 1925 tablicę.

Wobec wymagań władz oświatowych, dążących do podniesienia oświaty w Polsce, szkoła skierowała swe wysiłki w kierunku poprawienia poziomu naukowego i wychowawczego młodzieży. Nieodpowiedni element uczniowski stara-

no się ze szkoły usuwać. Mimo to był duży procent repetentów w poszczególnych klasach, jak np. w jednej z klas 40%. Dyr. Kryczyński zwracał szczególną uwagę na przestrzeganie przez uczniów regulaminu szkolnego, podkreślając jego znaczenie przy każdej sposobności, a mianowicie na zebraniach rodziców. w rozmowach indywidualnych z nimi oraz w wystąpieniach swoich wobec uczniów. Zdarzały się jednak w tym okresie liczne przekraczania regulamin, na które dyrektor reagował ostro.


Dyr. Stanisław Kaczyński

Na skutek działalności pewnej grupy rodzicielskiej (działały tu również względy polityczne), odwołany został w roku 1927 dyr. Kryczyński ze stanowiska kierowniczego w naszym gimnazjum, a na miejsce jego mianowano p. Władysława Dubaja, który, choć krótko pełnił swoje obowiązki, pozostawił trwały ślad swej działalności w postaci powołania do życia Bratniej Pomocy Uczniów, skupiającej całokształt życia samorządowego naszej szkoły. Po przejściu p. Dubaja do administracji szkolnej objął stanowisko dyrektora do końca roku szkolnego 1927/28 prof. Władysław Cetnarowicz, po którym od 1 września 1928 r. został powołany na to stanowisko p. Stanisław Kaczyński, zapoczątkowując w szkole okres inwestycyjny.

Protokół „naradczy" z dnia 27 marca 1929 roku, sporządzony przez Komisję Budowlaną, powołaną przez dyrektora gimnazjum, stwierdza następujące braki w szkole: brak sali gimnastycznej, kanalizacji i wodociągów, ustępów, odpowiednich pomieszczeń na klasy i gabinety naukowe, nierówność terenu szkolnego itd. W roku 1931 pismem z dnia 21 listopada Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. powołało Komitet Rozbudowy gimnazjum w składzie następującym: St. Kaczyński — przewodniczący, A. Wittenberg — delegat Rady Pedag., Józef

Rouba — delegat techniczny Dyrekcji Robót Publ., Wł. Moczulski — delegat K. O. R., Fr. Filipski — przedstawiciel miasta.

Wynikiem działalności tego pierwszego Komitetu Rozbudowy było przeprowadzenie w roku 1932/33 kanalizacji i wodociągów kosztem około 40.000 zł (wraz z budowlanymi przeróbkami w gmachu). Kanalizacja za zgodą odpowiednich czynników została włączona do sieci S. G. G. W.

Prócz tej poważnej inwestycji w przeciągu 10 lat kierowania szkołą przez dyr. Kaczyńskiego, usunięto szereg braków natury materialnej, które w znacznym stopniu utrudniały nauczanie.

Do roku 1929 nie było w gimnazjum pracowni przyrodniczej, a skromne zbiory tego działu mieściły się w jednej z szaf, stojącej w pokoju nauczycielskim. W roku 1930 przy pomocy finansowej M. W. R. i O. P. oraz K. O. R. uruchomiono pracownię przyrodniczą w osobnej sali, dobrze oświetlonej i umeblowanej oraz wyposażonej w mikroskopy, różne preparaty, szkielety, gabloty z owadami, tablicę zwierząt, akwaria, terraria oraz odczynniki itp. Urządzenie pracowni było tak pomyślane przez prof. Holewińskiego, że umożliwiało wprowadzenie nauczania laboratoryjnego.

Dalszym etapem było zorganizowanie sali robót ręcznych. Do r. 1934 gimnazjum nie posiadało specjalnej sali do zajęć praktycznych i odpowiednich narzędzi. Zajęcia odbywały się w sali rysunkowej, a uczniowie zmuszeni byli zajmować się jedynie introligatorstwem, gdyż do tego działu sala posiadała odpowiednie przyrządy. Wreszcie w r. 1934 otwarto stolarnię (M. W. R. i O. P. dało 2.700 zł). W listopadzie 1935 r. uruchomiono ślusarnię (M. W. R. i O. P. — 1.000 zł). Obecnie zajęcia praktyczne odbywają się w 2 salach: w stolarni i ślusarni, wyposażonych m. in. w strugnice i wiertarkę. Materiału do robót dostarcza gimnazjum; uczniowie 75% prac zabierają do domu, a resztę zostawiają w szkole. Program robót jest obecnie wykonywany w całości. Pierwsze klasy zapoznają się ze stolarką, drugie z obróbką metali, trzecie z obróbką szkła, a czwarte wykonują prace połączone, ze szkła, drzewa i metali.

Duże trudności miał i ma nauczyciel ćwiczeń cielesnych przy prowadzeniu swego przedmiotu z powodu braku sali gimnastycznej. Mimo to, że szkoła otrzymała boisko już w roku

1923, nie było ono ogrodzone. Ogrodzenie drewnianym parkanem w r. 1928 okazało się bardzo nietrwałe, ponieważ część płotu została rozkradziona, a dopiero w roku 1938 boisko otrzymało ogrodzenie z siatki drucianej, która chroni teren szkolny przed zanieczyszczaniem.

Najważniejszą z prac wykonanych w tym okresie inwestycyjnym jest rozbudowa gimnazjum. W roku 1935 zebranie K. O. R. postanowiło zbierać od rodziców po 100 zł na rozbudowę i ta uchwała stworzyła podstawy finansowe rozbudowy szkoły.

Dopiero w roku 1936 zawiązał się Komitet Społeczny, na czele którego stanął długoletni prezes K. O. R. sędzia Wł. Moczulski. Komitet, w skład którego wchodzili oprócz wyżej wymienionego, dyr. Kaczyński, burmistrz miasta Fr. Filipski, ks. mjr. Kamiński, kpt. Frankowski, kpt. Grzywa, rozpoczął energiczne starania o fundusze na budowę gmachu licealnego i doprowadził budowlę do parteru. W listopadzie tegoż roku Komitet, ze względów formalnych, rozwiązał się, ustępując miejsce Komitetowi Budowy, zatwierdzonemu przez M. W. R. i O. P., którego skład osobowy był nieco inny, a mianowicie dyr. Kaczyński jako przewodniczący, starosta Farenholc, sędzia Moczulski, burmistrz Filipski, ks. mjr. Kamiński, mecenas Pieńczykowski i delegat województwa inż. P. Pallado, jako członkowie.

Największą trudnością w pracy Komitetu był brak odpowiednich funduszów. M. W. R. i O. P., dzięki staraniom Komitetu, a szczególnie jego przewodniczącego dyr. Kaczyńskiego, przyznało dotacje w sumie 44.000 zł, Fundusz Pracy — 10.000 zł, później M. W. R. i O. P. dodało jeszcze 20.000 zł. Najtrudniej było uzyskać pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego, którą miasto chciało zaciągnąć na rozbudowę gimnazjum. Mimo usilnych starań burmistrza Filipskiego i dyr. Kaczyńskiego sprawa ta bardzo się przewlekała. Po długich pertraktacjach Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał miastu pożyczkę w wysokości 60.000 zł, ale w papierach wartościowych; z tego 12.000 zł potrącił natychmiast, ze względu na różnice kursów tych papierów, a więc, jeżeli uwzględnimy poza tym wydatki manipulacyjne w sumie 2.000 zł, Komitet otrzymał na rozbudowę 46.000 zł. Podkreślić musimy, że miasto przyjęło na siebie gwarancję hipoteczną, prócz tego M. W. R. i O. P.



Gmach szkolny. Rok 1938

udzieliło gwarancji na spłatę pożyczki. Udział Koła Opieki Rodzicielskiej, kierowanego przez sędziego Moczulskiego w rozbudowie gmachu był bardzo znaczny. W początkach budowy, gdy jeszcze nie wpłynęły dotacje kuratorium, Koło dostarczało środków na opłacenie bieżących wydatków, pożyczając większe sumy w miejscowych bankach i dyskontując weksle w Warszawie. Większą pożyczkę 10.000 zł zaciągnęło w KKO i Banku Spółdz. pod zastaw hipoteczny domu. Koło wpłaciło do dnia 1 czerwca 1938 roku 25.000 zł (wpłaca w dalszym ciągu) oraz zobowiązało się spłacić miastu w przeciągu 5 lat sumę 20.000 zł. Poza tym staraniem burmistrza Filipskiego przy współudziale grona osób, zebrano z rozsprzedaży cegiełek na budowę 2.000 zł.



Franciszek Filipski, burmistrz miasta

Budynek wykonany został według planów naszego b. wychowanka inż. Jana Łukasika, ogólne kierownictwo na miejscu spoczywało w rękach inż. Cz. Witkowskiego, roboty murarskie wykonał p. A. Kryszewski, stolarskie firma „Pękala i Sikorski", ślusarskie p. K. Nowicki, lastricowe firma „Jan Trzebiński" z Warszawy, malarskie p. Maszynkiewicz, blacharskie p. A. Skiełczyński z Łowicza, szklarskie p. Koss ze Skierniewic, posadzki założyła firma „Praca" z Warszawy, urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe oraz ogrzewanie centralne p. A. Godosz (plany ogrzewania centralnego, kanalizacji i wodociągów wykonał p. Fr. Kawa), instalację elektryczną, według planów inż. Radzyńskiego, założył p. Orleański.

Główniejszymi dostawcami byli: p. B. Olczakowski i p. Z. Gardzyński (cegła), Centrala Handlowa w Skierniewicach (materiały budowlane).

Wszystkie prace Komitet powierzał firmom i majstrom drogą przetargu, starając się popierać rzemiosło naszego miasta.

Nowy gmach uderza prostotą swej nowoczesnej konstrukcji i zadawala niewątpliwie wszelkie wymagania współczesnych urbanistów. W budynku tym jest siedem sal wykładowych, sala konferencyjna, gabinet lekarza, gabinet dyrektora, kancelaria, świetlica, jadalnia, szatnia i mieszkanie woźnego. Przestronne korytarze, odpowiednie naświetlenie sal, urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe, centralne ogrzewanie czynią zadość wymaganiom higienicznym.

Powstanie tego pięknego gmachu ma dla szkoły znaczenie nie tylko ze względów estetycznych i zdrowotnych ale wychowawczych i naukowych. Profesor i uczeń, pracując w nowych, lepszych warunkach, pokonywać będą łatwiej różnorodne trudności, co musi wpłynąć na coraz szybsze podnoszenie się ogólnego poziomu naukowego i wychowawczego naszej szkoły.

Rok szkolny 1937/38 ma dla naszego gimnazjum znamiona historyczne; prócz zbudowania gmachu nastąpiła likwidacja dawnego 8-klas. gimnazjum, pod względem zaś szkolnej organizacji stanęła nasza uczelnia na wysokim szczeblu; obecnie posiadamy nie tylko gimnazjum o klasach równoległych, ale i liceum o 2 wydziałach matematyczno-fizycznym i humanistycznym. Stanowi to wielkie udogodnienie dla mieszkańców Skierniewic i okolicy.

Przeglądając karty historii gimnazjum w jego różnych fazach rozwojowych, wspominając te trudności, które kiedyś piętrzyły się przed kierownikami, profesorami i uczniami, a które już zostały pokonane, nie można powstrzymać się od podkreślenia zasług wielu jednostek, związanych z naszą szkołą, jak ś. p. Wł. Wójcickiego, ze czcią wspominanego przez to pokolenie wychowanków, które walczyło o Polskę, dyr. Jana Kurtza, organizatora gimnazjum ośmioklasowego i świetnego wychowawcy pokolenia Polski powstającej z niewoli, dyr. St. Kaczyńskiego, budowniczego szkoły i wielkiego przyjaciela młodzieży oraz pp. przewodniczących K. O. R.: inż. St. Domańskiego i sędziego Wł. Moczulskiego. Wspomnieć również należy zasługi profesorów, której ofiarnej pracy zawdzięcza młodzież i szkoła najwyższe swe wartości, rodziców, współpracujących ze szkołą oraz społeczeństwa i Zarządu Miasta (szczególniej

w okresie burmistrzowania p. Fr. Filipskiego). Z dumą też musimy mówić o większości młodzieży, która wydała spośród siebie wiele jednostek twórczych, zajmujących poważne miejsce w życiu współczesnej Polski.

Wierzymy, że Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Bolesława Prusa, rozpoczynając nową fazę rozwojową naszej szkoły, będzie godnie kontynuować świetne tradycje niepodległościowe i pedagogiczne swych poprzedników.

CI, CO ZŁOŻYLI ŻYCIE W OFIERZE OJCZYŹNIE

Pozostały po nich wyblakłe kartki, często ze śladami deszczu, pokryte niedbałym pismem... Fotografie przypadkowo zrobione... Dyplomy z nadaniem Krzyża Niepodległości... a u rodziców smutek i drobiazgowe rozpamiętywanie szczegółów życia syna, który by teraz już miał lat 40, który by teraz...



Ś. p. Aleksander Konarski-Wyrwicz



Ś. p. Kazimierz Madej

Ś. p. **Aleksander Konarski-Wyrwicz,** znany w szkole pod nazwą „Czorny", uczeń siódmej klasy, zastępca komendanta Drużyny Strzeleckiej. Według opinii kolegów, jednostka o wybitnej inteligencji, kryształowym charakterze oraz zdecydowanej woli. Brał udział w kursie w Nowym Sączu i w Pierwszej Kadrowej. Służbę pełnił w 1 szwadronie, 1 pułku ułanów Beliny. Zginął dnia 23 czerwca 1915 roku w okolicach Wojciechowic (Radomsko), na patrolu rażony kulą w głowę. Ś. p. Konarski pochowany został przez ks. kapelana legionowego Józefa Panasia na cmentarzu w Wojciechowicach. Otrzymał Krzyż Niepodległości oraz Krzyż Virtuti Militari V klasy.

Ś. p. **Wiktor Momot-Brawura,** lat 15, członek Drużyny Strzeleckiej, odznaczał się w niej wielką energią i ofiarnością.

Brał udział w kursie w Nowym Sączu i Pierwszej Kadrowej. Zginął w walkach nad Styrem na Wołyniu.

Ś. p. **Kazimierz Madej,** lat 19, uczeń klasy piątej, drużyniak, uczestnik kursu w Nowym Sączu, brał udział w historycznej mobilizacji strzeleckiej. W pracy na terenie Skierniewic używany był jako łącznik między miastem a okolicznymi wsiami. Służbę pełnił w legionach w 4 p. p. Raniony pod Jastkowem 1 sierpnia 1915 r., zmarł w kilka dni później w szpitalu w Rzeszowie. Pochowany na cmentarzu tamże. Otrzymał Krzyż Niepodległości.

Ś. p. **Jan Zygmunt Sękowski-Prawdzic,** absolwent Szkoły Realnej, zarzewiak i drużyniak, wstąpił do Legionów w 1914 r. Zginął pod Laskami, jako podoficer 1 p. p. Dowódcą tego pułku był obecny Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz.

Ś. p. **Aleksander Zieliński,** brał udział w życiu harcerskim, pełniąc w nim różne funkcje. Po otrzymaniu matury wstąpił do pułku legii akademickiej, w którym otrzymał przydział do kompanii saperów. Brał udział w walkach z ukraińcami. Zginął 26 stycznia 1919 r. w bitwie pod Zielonką niedaleko Uhnowa (Rawa Ruska).



Ś. p. Aleksander Zieliński



Ś. p. Albin Józef Konopacki

Ś. p. **Albin Józef Konopacki,** lat 22, absolwent gimnazjum, należał do Ochotniczej Straży Pożarnej. W listopadzie 1918 r. wstąpił do Legii Akademickiej. W grudniu tegoż roku wysłany na front pod Lwów, pełniąc służbę w 3 baterii 6 p. a. p., dnia 9 lutego 1919 r. został ciężko ranny w Sygniówce pod Lwowem. Przez 3½ miesięcy przebywał w szpitalu Czerwonego Krzyża,

mieszczącym się w szkole św. Antoniego we Lwowie. Przewieziony do rodziców do Skierniewic po 2 dniach, 14 maja 1919 r. życie zakończył. Przyznano mu odznaczenie „Orląt lwowskich".

Ś. p. **Karol Prochnau**, b. wychowanek Szkoły Kolejowej i Szkoły Realnej. W 1913 r. wyjeżdża wraz z kolegami do Liege. Po powrocie do kraju pracuje w organizacjach społecznych i politycznych. W roku 1918 bierze udział w powstaniu na Śląsku, a później w charakterze podoficera pełni służbę w 4 p. p. legionów. W nocy z dn. 31 sierpnia na 1 września 1920 r. zaginął pod Hrubieszowem. Według relacji kolegów, dostał się do niewoli bolszewickiej i tam zmarł.



Ś. p. Józef Woźniak



Ś. p. Karol Adamski

Ś. p. **Józef Woźniak**, syn wójta a zarazem peowiaka. W 14 roku życia oddany zostaje do szkoły średniej w Warszawie, gdzie zapoznaje się z życiem organizacji niepodległościowych. Wstępuje w ślady ojca i zostaje członkiem P. O. W. W czasie wakacji szkolnych zajmuje się zakładaniem organizacji peowiackich we wsiach Trzcianie, Chełmicach, Nowym Dworze, Starej Rawie i innych. W roku 1917 Woźniak przenosi się do szkoły w Skierniewicach, co wpływa na ożywienie jego działalności. Śmiało możne stwierdzić, że ochotnicy z okolicy Skierniewic do wojska polskiego w dużym procencie rekrutowali się z „uczniów" Woźniaka. W historycznych dniach listopada 1918 r. ś. p. Woźniak z oddziałem, liczącym 70 ludzi, pracuje forsownie nad rozbrajaniem Niemców. Nie powraca już do szkoły. W randze plutonowego początkowo ćwiczy w Cytadeli ochotników. Wreszcie wyrusza na upragniony front i w pierw-

szej bitwie dnia 21 kwietnia 1919 r. w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych ginie przy forsowaniu mostu na Wilejce.

Major Miecz. Lepecki, adiutant Marszałka, pisze w utworze pt. „W blaskach wojny" (str. 31, wyd. II): „Zginął w tej bitwie (pod Wilnem) pierwszej, którą stoczyła kompania, plutonowy Woźniak ze Skierniewic, peowiak, bardzo przez żołnierzy lubiany za dobre i szlachetne serce".

Ś. p. **Karol Adamski** brał czynny udział w życiu społecznym szkoły, a w szczególności w harcerstwie. Mając lat 17, wstępuje w roku 1920 do armii ochotniczej. W lipcu tegoż roku dostaje się pod Ostrołęką na tyły wojsk bolszewickich, skąd po 2 tygodniach po licznych przygodach z powrotem przedostaję się do wojsk polskich. Brał udział w walkach nad Niemnem. Początkowo służył w 201 p. p. w 1 batalionie, 4 kompanii, później przeszedł do oddziałów harcerzy wileńskich dywizji Żeligowskiego. Pragnienie oglądania Wilna przypłacił śmiercią. Wysłany na patrol zginął od kuli litewskiej pod Ołkiennikami.



Ś. p. Józef Mańkowski



Ś. p. Eugeniusz Stochelski

Ś. p. **Józef Mańkowski,** mając lat 17, jako uczeń klasy IV wraz z innymi wstąpił do 201 p. p. Wesoły i koleżeński zjednał sobie wielu przyjaciół wśród żołnierzy i oficerów. Zginął w bitwie pod Ciechanowem, w okolicach wsi Rzeczki Wólki w dniu 19 sierpnia 1920 r. ku wielkiemu żalowi otoczenia.

Ś. p. **Eugeniusz Stochelski,** uczeń klasy V, na krótko przed inwazją bolszewicką przerwał naukę. W roku 1920 wraz z kolegami szkolnymi wstąpił do 201 p. p. Zginął w okolicach wsi Rzeczki-Wólki pod Ciechanowem dnia 19 sierpnia 1920 r.

Ś. p. **Marian Kaczmarski,** uczeń kl. VIII; inteligentny, społecznik, harcerz, zaciągnął się w szeregi wojsk polskich w roku 1920. Służbę pełnił w 8 p. artylerii polowej. W czasie pobytu tego pułku w Toruniu utonął w Wiśle. Pozostawił po sobie pamiętniki pełne refleksji, pytań pod adresem otaczającego świata. Mówią one o wysokim rozwoju intelektualnym tego ucznia.


Ś. p. Marian Kaczmarski


Ś. p. Kazimierz Garlej

Ś. p. Kazimierz Garlej, peowiak i harcerz. W czasie wojny światowej wymykał się z domu do armii polskiej, jednak otoczenie zawsze mu w tym przeszkadzało. Dopiero w roku 1920 w okresie inwazji bolszewickiej zaciąga się do 201 p. p. wraz z innymi uczniami kl. VII. Zginął pod Ciechanowem w okolicach wsi Rzeczki Wólki w dniu 20 sierpnia 1920.

O tym, jak bardzo ukochali Ojczyznę, ile hartu ducha i poświęcenia było w tych młodych ochotnikach, świadczą listy do rodziców i krewnych.

W jednym z listów ś. p. J. Woźniak pisze: „Jak tam w naszych stronach z poborem, jakie tam śmiecie mają za łeb ciągnąć do wojska. Mówię — śmiecie, bo tych, których w takich ważnych chwilach dziejowych trzeba siłą ciągnąć do wojska, tylko śmieciami nazwać można...

Już się zmówiłem z jednym porucznikiem, który niedługo jedzie na front, aż tu przychodzi rozkaz, żeby robić przygotowania do wyjazdu na front — takem się ucieszył, że aż tańczyłem z radości" (list z dn. 24.II.1919 r.). Nie pojechał jeszcze tym razem na front, więc skarży się w liście.

„Z komisji kasowej porucznik za nic w świecie nie chce mnie puścić na pozycje. Zawsze mi powiada: Ja pana nie puszczę, szkoda by było żeby pan zginął, lepiej niech niedorajdy giną. Pan jest b. ciekawy i wścibski do wszystkiego, to wtedy by jaka kulka trafiła. Panu jest przy mnie dobrze... więc precz siedzimy w tej zgniłej cytadeli" (list z dn. 28.III.1919 r.).

Bliscy hamują jego zapał do walki, i oto odpowiedź.

„Bardzo się dziwię, że pragniecie usilnie, abym nie poszedł na front, a na pewno chcecie, żeby wojna się pomyślnie dla nas skończyła, żebyśmy otrzymali, a raczej zdobyli niepodległość, od całych przyszłych pokoleń wymarzoną i wymodloną. Tak mówić nie wolno, bo grzeszymy ciężko wobec Matki Ojczyzny. To tylko na wsiach tak się boją walki, a zwłaszcza kobiety. Bo u nas wszyscy chłopcy żołnierze oczekują z utęsknieniem chwili, w której wyruszą na front. Prawda, że tam dużo ginie, ale nie masz pojęcia, nie wyobrażasz sobie, jaka ta śmierć dla żołnierza jest wielką i bardzo słodką. Śmiercią taką przystało umierać każdemu Polakowi. Weź historię dawnych polskich czasów, tam bardzo rzadko kto umierał śmiercią naturalną, a prawie wszyscy, później czy wcześniej ginęli od miecza, a taka śmierć jest niewysłowienie wielką".

Śmierć jego wywołała duże wrażenie wśród kolegów. W „Ogniwie" Nr 1 z 1 stycznia 1920 r. znajdujemy wspomnienie pośmiertne, które kończy się słowami: „Nie pozwolimy, by ziemię, zawierającą prochy takich szlachetnych synów, deptał wróg. Ty zaś przyjacielu, za trudy swoje wziąłeś nagrodę, albowiem „jeśli komu droga otwarta do nieba, to tym co służą Ojczyźnie".

Nasi żołnierze świadomi są roli ochotników. Karol Adamski w liście do matki pisze: *„My przeznaczeni jesteśmy nie tylko do boju, ale przede wszystkim do podniesienia ducha w armii i w ludności cywilnej. Co z nami będzie, nie wiemy, ale jesteśmy najlepszej myśli — idziemy walczyć za Polskę* i za tych ludzi, którzy muszą uciekać przed tą nawałą (bolszewicką)".

Wkrótce po zakończeniu wojny Rada Pedagogiczna, Koło Opieki Rodzicielskiej i uczniowie szkoły zajęli się sprawą ufundowania tablicy ku czci poległych. Organizowano koncerty pod hasłem „Koledzy — kolegom", loterię fantową itd. Dopiero jednak w dniu 20 czerwca 1925 r. odbyła się uroczystość po-

święcenia tablicy. Po mszy żałobnej za duszę poległych uczniów żołnierzy odsłonięto marmurową tablicę z nazwiskami 5 poległych. Prezes K. O. R. inż. Domański tymi słowy przemówił: „Pamięci Tych, co, rzuciwszy ławy szkolne i domy rodzicielskie na zew Ojczyzny, bronić Jej wolności i niepodległości, poszli i młode swe życie Jej w ofierze złożyli, Koło Opieki Rodzicielskiej i szkoła tablicę tę ufundowało. *Niech oczy uczących się tu pokoleń młodzieży z czcią na tę pamiątkę chwały patrzą, niech ewangelię bohaterstwa z niej czerpią, pomnąc, że nie tylko żyć dla Ojczyzny szlachetnie i mądrze trzeba, lecz w obronie Jej świętych ideałów polec należy*". W r. 1928 z inicjatywy ś. p. M. Ossowskiej wmurowano drugą tablicę ku czci poległych, ponieważ poprzednia tablica była uszkodzona.

Corocznie odtąd w dniu Wszystkich Świętych lub w dniu 11 listopada, w Święto Niepodległości Polski, odbywało się zawieszanie wieńca od uczniów na tej tablicy.

DOM I SZKOŁA

KOŁO OPIEKI RODZICIELSKIEJ.

Szkoła współczesna, jako instytucja przede wszystkim wychowawcza, uwzględnia w szerokiej mierze wpływy środowiska rodzinnego ucznia. Uczeń wychowuje się w domu i w szkole, więc wpływy obu tych czynników wzajemnie się przenikają. Szkole współczesnej bardzo zależy na tym, aby praca domu i szkoły uzupełniały się w dążeniu do naczelnego wspólnego celu — właściwego wychowania dziecka-ucznia.

W życiu naszego gimnazjum udział zorganizowanych rodziców jest ogromny.

W latach przedwojennych (1906 — 1914) w okresie istnienia poprzedniczki obecnego gimnazjum, Szkoły Realnej, istniała współpraca szkoły z domem, mimo, że władze zaborcze starały się ten kontakt ograniczyć do minimum i nie zezwalały na organizowanie się rodziców. Przełożony szkoły dyr. Wł. Wójcicki zwoływał od czasu do czasu rodziców, celem poinformowania ich o trudnościach materialnych i wychowawczych szkoły i naradzenia się nad zwalczaniem tych trudności. Samodzielnej jednak organizacji rodzicielskiej nie było. (Komitet Szkolny z tego okresu takiego charakteru nie miał).

Pierwsze wiadomości o organizacji rodzicielskiej posiadamy z roku 1918, gdy przy współudziale ówczesnego dyrektora 8-klasowej Szkoły Realnej p. Kurtza, powstała tzw. Komisja Towarzystwa Opieki Rodzicielskiej. Komisja ta miała na celu głównie pomoc materialną uczniom, organizowanie wywczasów dla uczniów (kolonie letnie, obozy). W Radzie Pedagogicznej brał udział wówczas delegat rodziców z ramienia Komisji. Bliższych danych o jej działalności nie mamy.

Dopiero po upaństwowieniu obecnego gimnazjum powstała organizacja rodzicielska do dziś istniejąca.

31 października 1920 roku z inicjatywy pań: Marii Domańskiej i Wandy Wróblewskiej zwołano zebranie rodziców

w celu zorganizowania się przy gimnazjum. Ówczesny dyrektor Bronisław Kryczyński zagaił to zebranie i, po wyborze prezydium, inż. St. Domański wygłosił referat o potrzebie założenia Koła Opieki Rodzicielskiej. Referent wskazał na pożytek współpracy domu ze szkołą pod względem wychowawczym, na konieczność roztaczania opieki materialnej i wychowawczej nad uczniem, zwłaszcza nad uczniem-żołnierzem, który świeżo powrócił z pól bitewnych i wymagał troskliwej opieki. Referent wreszcie wzywał do założenia bursy. W zakończeniu p. inż. Domański postawił wniosek utworzenia Koła Opieki Rodzicielskiej. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Pragnąc zapewnić najliczniejszy udział rodziców w organizacji, utworzono dość liczną Radę Koła Opieki, a z jej grona wybrano Zarząd. Prezesem Rady i Zarządu wybrano inż. Domańskiego. Ruch organizacyjny ogarnął wszystkie potrzeby szkoły. Utworzono sekcje: 1) pomocy wychowawczej (przewodnicząca p. Maria Domańska), 2) dochodów niestałych (przew. p. Ossowska), 3) opieki materialnej nad uczniem, w szczególności uczniem-żołnierzem (przew. pp. Macherski i Ostrowski), 4) żywnościową (przew. p. W. Wróblewska), wreszcie przewodnictwo sekcji bursowej objął przewodniczący Koła p. Domański. Sekcje energicznie zabrały się do pracy i wkrótce K. O. R. mogło się poszczycić szeregiem pokaźnych osiągnięć, wyraźnie zaznaczających się w życiu naszego gimnazjum.



Inż. Stanisław Domański,
prezes K. O. R. 1920 — 1927 r.

W ciągu paru lat, dzięki finansowemu poparciu rodziców i urządzanym imprezom dochodowym, zakupiono komplet orkiestrowy i 13 października 1923 roku zespół muzyczny pod kierunkiem prof. ś. p. St. Michalskiego dał pierwszy koncert w 150-lecie Komisji Edukacyjnej; zorganizowano przy pomocy Polsko - Amerykań-

skiego Kom. Pomocy (Hoovera) dożywianie młodzieży w szkole i na bursie; zaopatrywano niezamożnych uczniów w odzież, bieliznę i obuwie, wysyłano uczniów na kurację i na kolonie letnie, w roku 1924/25 zakupiono w kuchni Koła Polek 700 obiadów dla uczniów, oddano szkole całkowite urządzenie gabinetu dentystycznego, udzielano dyrekcji gimnazjum subsydiów na bibliotekę szkolną, zakup sprzętu sportowego, na remonty budynku szkolnego i klas.

W roku szkolnym 1921/22 K. O. R. założyło bursę w udzielonym bezpłatnie przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego lokalu po nadleśnictwie (o bursie piszemy obszernie na innym miejscu).

Poza tym przy współudziale nauczycielstwa lustrowano stancje uczniowskie, domagając się od utrzymujących stancje wzorowego ich prowadzenia; roztaczano opiekę nad uczniami na ulicach, w kinach itp. Organizowano odczyty dla rodziców, przedstawienia uczniowskie, współdziałano w sprowadzaniu odpowiednich dla młodzieży filmów.

Różnorodna i owocna działalność K. O. R. napotykała duże trudności materialne, zwłaszcza w okresie dewaluacji marki polskiej. Wyobrażenie o tych trudnościach daje porównanie wysokości składek rodzicielskich. Gdy w r. 1920 miesięczna składka wynosiła 20 mk. polskich, w r. 1923 już 50.000 z zastrzeżeniem automatycznego podwyższenia składek w zależności od spadku waluty. W sprawozdaniu finansowym np. za rok 1923/24 czytamy, że dochód ogólny wynosił 357.279.126 marek polskich, z tej sumy na zakup instrumentów muzycznych wydano 244.236.200 mp., na gabinet dentystyczny 31.322.200 mp. Oprócz trudności finansowych, z którymi borykało się K. O. R. nastręczały się wciąż trudności natury prawnej, zwłaszcza wtedy, gdy myślano o założeniu bursy we własnym domu. To też 20 lutego 1924 roku wybrano komisję dla opracowania statutu Koła. W skład Komisji weszli: prezes Domański, dyr. Kryczyński i p. Krzysztofowicz. Walne zebranie 6 grudnia 1924 r. uchwaliło statut, przedstawiony przez Komisję. Statut ten wysłano do Kuratorium dla uzgodnienia i 27 lipca 1925 r. Kuratorium odesłało go wraz z poprawkami, idącymi przeważnie w kierunku wyraźniejszego określenia roli dyrektora gimnazjum w K. O. R. Statut, wysłany potem władzom administracyjnym, stał się obowiązujący dla Koła. Z dumą musimy pod-

kreślić, że był to jeden z pierwszych statutów Kół Opieki Rodzicielskiej w Polsce.

Najistotniejszymi punktami statutu tego są:

„Cele Koła: a) opieka materialna nad uczniem szkoły. Wyraża się ona we współdziałaniu ze wszystkimi organizacjami samopomocy, popieraniu drużyn harcerskich przy szkole, organizowanie pomocy materialnej, aprowizacyjnej, odzieżowej, urządzanie burs, letnisk itp., b) krzewienie wśród ogółu rodziców szkoły wiedzy pedagogicznej, drogą urządzania specjalnych dyskusyj, odczytów, wydawnictw itp. z zachowaniem obowiązujących w tym względzie przepisów prawnych, c) udzielanie pomocy szkole w sprawach wychowawczych".

Prace K. O. R. toczyły się dalej w ramach statutowych.

W okresie powstawania statutu skład Zarządu K. O. R. był następujący: inż. St. Domański — przewodniczący, płk. Kuncewicz — vice-przewodniczący, prof. Wittenberg — sekretarz, St. Krzysztofowicz — skarbnik, dyr. Kryczyński, M. Domańska, ks. pref. Wasilewski — członkowie Zarządu.

O stosunku młodzieży do Koła świadczą liczne podania nie tylko o zapomogi, ale też w innych, różnorodnych sprawach. Między innymi charakterystyczne jest podanie zaopatrzone kilkudziesięcioma podpisami o zorganizowanie przez Koło lekcji tańca, z nadmienieniem, że lekcji tych musi być... 24.

Już wkrótce po zakończeniu wojny K. O. R. zajmuje się sprawą ufundowania tablicy dla poległych za Ojczyznę uczniów gimnazjum. Dopiero w r. 1925 odbyła się uroczystość wmurowania tablicy.

Da najtrudniejszych, wymagających dużych środków pieniężnych prac, należało założenie bursy we własnym domu. Jednak i te trudności pokonano. 1 maja 1926 roku u notariusza B. Chełmieńskiego pełnomocnicy K. O. R. zeznali akt kupna posesji przy ul. Skierniewka Prawa 5 (obecnie Lelewela 12) za sumę 20.000 zł. W tym też roku uruchomiono bursę.

Rok 1927 stał się rokiem tarć wśród rodziców, zorganizowanych w Kole Opieki Rodzicielskiej. Zorganizowała się w Kole grupa opozycyjna nie tyle w stosunku do Zarządu, ile do niektórych profesorów i kierownika gimnazjum. Zarząd na walnym zgromadzeniu w lecie 1927 roku, widząc bezowocność walki z nastrojami, ustąpił po 7 latach dość zgodnej pracy. Na

czele nowego Zarządu stanął, dzierżący dotąd ster K. O. R., sędzia Wł. Moczulski.



Sędzia Władysław Moczulski, prezes K. O. R. od r. 1927

Jeszcze za poprzedniego Zarządu K. O. R. przystąpiło do Zrzeszenia Kół Opiek Rodzicielskich w Warszawie. W dorocznych zjazdach delegatów Zrzeszenia brali udział delegaci Koła przy gimnazjum im. B. Prusa. Koło korzystało z wydawnictw, pism tej organizacji i brało udział w obronie 8-klasowego gimnazjum.

W latach następnych Koło, umiejętnie kierowane przez sędziego Moczulskiego, subsydiuje cały szereg przedsięwzięć. W r. 1928 na wniosek prof. Czerwińskiego uchwala dość dużą sumę na ogrodzenie boiska szkolnego. Boisko to w r. 1923 staraniem ówczesnego Zarządu Koła, uzyskano od Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, która wyraziła zgodę na przekazanie 3 morgów pola na rozbudowę gimnazjum. Boisko ogrodzono drewnianym płotem, którego część w niedługim czasie została rozebrana przez nieznanych sprawców, a resztę ogrodzenia zwieziono na podwórze gimnazjalne i zużyto do innych celów.

W roku 1929 K. O. R. zakupiło instrumenty muzyczne, co umożliwiło powstaniu orkiestry dętej na terenie gimnazjum. W następnym roku K. O. R. na wniosek dyrektora St. Kaczyńskiego przystąpiło do odnowienia gmachu szkolnego i przeprowadzenia kanalizacji i wodociągów. Prace te podniosły znacznie poziom higieny w gimnazjum. Sprawa dożywiania uczniów uległa reorganizacji. Przez szereg lat spoczywała ona w rękach specjalnej sekcji Koła. W r. 1926 skasowano ją, powierzając prowadzenie bufetu szkolnego woźnemu gimnazjum Tomaszowi Rudakowi, z zastrzeżeniem kontroli cen i jakości produktów.

Przez kilka lat z rzędu w okresie pomyślności gospodar-

czej, Sejmik Powiatowy udzielał Kołu subsydiów. Subsydia te z 1.600 zł rocznie spadły w okresie kryzysu do zł 250. Kryzys gospodarczy wywołał też trudności w finansowaniu prac inwestycyjnych i imprez szkolnych. Mimo to Koło dało sobie radę z prowadzeniem Bursy, z udzielaniem zapomóg niezamożnym uczniom, a nawet poparło finansowo sprawę ufundowania sztandaru szkolnego, którego poświęcenie odbyło się w r. 1935.

Rok 1935 jest przełomowy w dziejach K. O. R. Na Walnym Zebraniu rodziców w dn. 20 lutego 1935 roku, dyrektor Kaczyński wysuwa sprawę rozbudowy gimnazjum w związku z reorganizacją szkolnictwa w Polsce, a więc w związku z koniecznością utworzenia liceum. Po przemówieniu dyrektora i ożywionej dyskusji postanowiono jednomyślnie współdziałać finansowo nad rozbudową gimnazjum przez nadbudowę drugiego piętra. Przypuszczalne koszta miały wynieść zł 60.000. Wobec braku funduszów w kasie K. O. R., członek Koka p. Zb. Mazur stawia wniosek dobrowolnego opodatkowania się rodziców na cele rozbudowy po 100 zł jednorazowo. Wniosek p. Mazura, poparty przez burmistrza p. Fr. Filipskiego i sędziego Kowalskiego, zebrani uchwalili. W ten sposób powstały podwaliny funduszu na rozbudowę gimnazjum. W roku 1937 w wyniku badań starego gmachu, odstąpiono od projektu nadbudowy piętra i postanowiono wybudować równolegle drugi gmach od strony ul. Sienkiewicza. Dzięki ofiarności rodziców i miasta, energii Zarządu K. O. R. i dyrektora gimnazjum stanął gmach szkolny według planów inż. Jana Łukasika, wychowanka gimnazjum. Budowa ta stanowi chlubę rodziców, społeczeństwa i miasta.

W okresie 19-letniego istnienia, Koło Opieki Rodzicielskiej prowadząc ożywioną działalność, przysporzyło gimnazjum wielorakie korzyści. Do najpoważniejszych pozycji należą tu przeznaczone 20.000 zł na kupno bursy; na orkiestrę — 5.500 zł, na dokupienie placu przy boisku — 2.600 zł, wreszcie na rozbudowę gimnazjum wpłaciło K. O. R. 25.000 zł.

Majątek Koła stanowi posesja przy ul. Lelewela 12, plac po Mikulskich, oraz instrumenty muzyczne.

Wyniki pracy Koła Opieki Rodzicielskiej budzą powszechne uznanie, a u uczniów i władz szkolnych szczerą wdzięczność.

BURSA.

Duża liczba uczniów zamiejscowych (w r. 1937/38 około 150), niewłaściwe warunki i atmosfera, panujące na niektórych stancjach, oraz wysokie opłaty w tzw. „lepszych" stancjach, skłaniały władze szkolne i rodziców, troskliwych o dobro młodzieży, do zakładania burs i do pracy nad podniesieniem ich poziomu.

Sprawa założenia bursy była zagadnieniem, rozwiązywanym przez cały szereg lat.

W okresie istnienia szkoły Alichniewicza nie było bursy, istniała jedynie stancja zbiorowa, utrzymywana przez woźnego T. Rudaka, nad którą dozór rozciągało kierownictwo szkoły. Dopiero w roku 1916 powstała za staraniem członkiń Koła Ziemianek: p. A. Górskiej z Woli Pękoszewskiej, p. Mazarakowej z Żelaznej i p. M. Raczyńskiej ze Skierniewic i dyrekcji 8-klasowej Szkoły Realnej, bursa im. królewicza Kazimierza w budynku drewnianym (dziś mieszkanie dyrektora). Bursa mieściła przeciętnie 20 uczniów. Wychowawcami byli profesorowie szkoły. O atmosferze panującej na bursie świadczy wyjątek z regulaminu bursowego (dosłownie): „Niech wychowańcy moi pamiętają, że każdy obywatel we wszystkich krajach a osobliwie w Rzplitej, żołnierzem to jest obrońcą ojczyzny swojej być powinien, nie oglądającym się na płacę, ale idącym torem sprawiedliwości i honoru. Ład i posłuszeństwo muszą cechować życie całej bursy i wszystkich poszczególnych wychowańców". W r. 1919 miejscowe Koło Ziemianek odmówiło popierania finansowego bursy. Dyr. Kurtz zwracał się o subsydia do M. W. R. i O. P. Z powodu jednak braku środków bursa została zamknięta.

Z chwilą zorganizowania K. O. R. przy Państw. Gimn. im. B. Prusa, wysuwa się na jedno z pierwszych miejsce konieczność powołania do życia bursy. Na pierwszym organizacyjnym zebraniu Koła utworzono komisję bursową, która energicznie zakrzątnęła się koło urzeczywistnienia zadań sobie powierzonych. Do chwili założenia bursy K. O. R. udzielało uczniom zapomóg na wynajęcie stancji. W dniu 1 kwietnia 1921 r., czytamy w sprawozdaniu z posiedzeń, że prezes Koła inż. Domański podał do wiadomości zebranym decyzję władz S. G. G. W. udzielenia budynku po nadleśnictwie na bursę, pod

warunkiem opuszczenia go w każdej chwili na żądanie S. G. G. W. W dniu 21 maja 1921 r. odbyło się poświęcenie bursy. Sprzęt, potrzebny do jej uruchomienia, pożyczono od administracji S. G. G. W., i częściowo otrzymano od miejscowego Koła Polek. Bursa, zasilana funduszami z zorganizowanych przez K. O. R. imprez (zabawy ogrodowe, fantowa loteria itd.), składkami rodziców oraz zasiłkami M. W. R. i O. P., Sejmiku Skierniewickiego i Zarządu Miasta rozwijała się szybko. Pierwszym kierownikiem bursy został prof. Kozłowski. Opłata na bursie wynosiła w 1921 r. 3.000 mk. W tym roku na bursie zamieszkiwało 11 uczniów, a w 1922 r. — 31. Opłata w 1922 r. na skutek dewaluacji wynosiła już 8.000 mk. W bursie obowiązywał regulamin zatwierdzony przez szkołę, istniała świetlica, opieka lekarska (dr Ossowski). Żywot tej bursy był krótki. Na skutek pisma rektora Miłobędzkiego z dnia 17 sierpnia 1921 roku, wymawiającego lokal po nadleśnictwie, bursa została zamknięta z końcem roku szkolnego 1922/23. Zarząd K. O. R. zmuszony był powrócić do systemu zapomóg udzielanych uczniom na stancję.

Sprawa bursy powtarzała się stale na posiedzeniach zarządu i zebraniach ogólnych K. O. R. Konkretnie postawiono ją w r. 1924. Walne zebranie rodzicielskie w dniu 6 grudnia 1924 r. rozważyło następujące wnioski: 1) wybudowania gmachu lub 2) kupna budynku na bursę. W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono budować gmach. Jednakże dnia 11 grudnia 1924 r. nastąpiła reasumpcja uchwały w kierunku kupna posesji wraz z zabudowaniami od p. Krzysztofowicza za sumę zł 20.000. Celem pokrycia tak znacznej sumy postanowiono: ściągać od rodziców, uczniów nowowstępujących po 20 zł, a od starszych uczniów po 5 zł jednorazowo przy zapisie, oraz wystąpić do K. K. O. o pożyczkę 3.000 zł. Wobec pewnych trudności prawnych (brak statutu) umówiono się z p. Krzysztofowiczem, że po wypłaceniu 10.000 zł Koło wejdzie w posiadanie posesji z dniem 1 lipca 1925 r. Akt kupna posesji został sporządzony dopiero dnia 1 maja 1926 r. u notariusza Bohdana Chełmickiego w Skierniewicach. Ze strony K. O. R. podpisali akt: inż. St. Domański, dyr. B. Kryczyński, adw. R. Offmański.

Bursę uruchomiono w początkach roku szkolnego 1926/27. Mimo definitywnego załatwienia sprawy kupna bursy, na posiedzeniu zarządu K. O. R., poruszył ją znowu dr Okólski, pre-



Bursa Koła Opieki Rodzicielskiej

zes P. M. S., występując z propozycją zorganizowania bursy dla uczniów gimnazjum i szkoły handlowej w budynku po preparandzie. Budynek ten P. M. S. miała wynająć na szkołę handlową, ponieważ jednak warunki nie odpowiadały, znalazł Zarząd P. M. S. lokal na szkołę po Banku Przemysłowo-Handlowym. Zdaniem dr. Okólskiego, należało wykorzystać ten gmach, nadający się wyłącznie na cele szkolne. Propozycja nie została przyjęta, wobec ostatecznego załatwienia sprawy bursy przez K. O. R. Notujemy ten głos dla zobrazowania całokształtu sprawy bursowej. Kuratorium Okr. Szk. Warsz. wystosowało podziękowanie za wydatną pracę ufundowania bursy ogółowi rodziców, a w szczególności prezesowi Koła p. St. Domańskiemu i skarbnikowi p. Krzysztofowiczowi.

Budynek przy ul. Lelewela nie nadawał się do natychmiastowego użytku i K. O. R. kosztem 7.000 zł musiało przeprowadzić gruntowny remont. Poświęcenie uroczyste odbyło się dnia 7 listopada 1926 r. Utrzymanie na bursie początkowo wynosiło 60 zł, potem 75 zł miesięcznie. Uczniów w pierwszym roku było nie wielu, bo tylko 10, liczba ich jednak stopniowo wzrastała. W ciągu 12-letniego jej istnienia mieszkało uczniów średnio w latach:

1926/27 — 10	1932/33 — 30
1927/28 — 18	1933/34 — 26
1928/29 — 16	1934/35 — 27
1929/30 — 17	1935/36 — 26
1930/31 — 16	1936/37 — 27
1931/32 — 30	1937/38 — 35.

1938/39 — 40

Inwentarz bursa stopniowo zakupowała lub otrzymywała, np. w roku 1930 zakupiono 15 łóżek, a w następnym roku postarano się o prymitywne szafy. Inwentarz kuchenny powiększył się znacznie na skutek otrzymania w r. 1926 części inwentarza po likwidacji preparandy nauczycielskiej. Kierownikami bursy byli w latach 1926 — 32 (do lutego), prof. Ryszard Rutkiewicz, 1932 — 34 prof. Piotr Łada, 1934 — 37 prof. Wawrzyniec Słomski, od roku 1937 prof. Feliks Janus. Bursą opiekuje się specjalnie Komisja Bursowa z ramienia K. O. R. Czynniejszymi członkami jej w ostatnim okresie byli pp.: Kellerowa, Szymczyk i Winiarski. Obecnie warunki bursy przedstawiają się następująco: 40 uczniów zajmuje 12 pokojów sypialnych, nauka odbywa się w uczelni w godzinach od 17 do 21.30, uczniowie w chwilach wolnych korzystają z ogrodu, z boiska przyległego do terenu bursy, z radia bursowego. Posiłki otrzymują 4 razy dziennie, opiekę lekarską sprawuje umówiony lekarz, udzielający porad za opłatą 3 zł, uczniowie korzystają z kąpieliska miejskiego na koszt bursy (kąpiel mniej więcej 2 razy w miesiącu).

W życiu bursy biorą udział uczniowie przez pełnienie funkcji gospodarzy, organizowanie opłatka i święconego oraz przez współdziałanie w sporządzaniu jadłospisu. Ponieważ budynek jest nieskanalizowany i nieprzystosowany do celów internatowych, istnieje zamiar wybudowania odpowiedniego budynku na terenie, należącym do K. O. R. Obecnie czynione są starania o upaństwowienie bursy, co ugruntowałoby ostatecznie jej byt.

W dziedzinie wychowawczej uczniowie podlegają opiece kierownika bursy, prof. gimnazjum, zarówno pod względem moralnym, jak i naukowym (wywiad o postępach ucznia, organizowanie pomocy naukowej itd.).

Istnienie bursy, przedmiotu wieloletnich starań i zabiegów Koła Opieki Rodzicielskiej, jest wynikiem rzeczywistości szkol-

nej, a mianowicie dużej liczby przyjezdnych uczniów, którym szkoła i rodzice muszą zapewnić za niewielką stosunkowo opłatą właściwą opiekę, dobre warunki pracy i odpowiednie utrzymanie.

KOŁO B. WYCHOWANKÓW.

Wspomnienia z ławy szkolnej, wspólnie przeżytych młodzieńczych smutków i radości tworzą silną więź między b. wychowankami a szkołą, która rodzi potrzebę zjazdów koleżeńskich, a wreszcie powstania trwałej organizacji.

Pierwszy zjazd wychowanków byłej Szkoły Realnej z lat 1911 — 12 odbył się w kwietniu 1922 r. Zjazd ten uchwalił m. in. dla uczczenia ś. p. Wł. Wójcickiego ufundować biblioteczkę dla naszego gimnazjum. Poza tym zorganizowano stowarzyszenie b. wychowanków Szkoły Realnej, prezesem którego został płk. Aleks. Łuczyński. Po dwóch latach istnienia organizacja upadła.

Zjazdy b. wychowanków odbywały się kilkakrotnie ale dopiero w r. 1937 zawiązało się Koło b. Wychowanków przy Gimnazjum im. B. Prusa. Myśl zawiązania Koła powstała wśród maturzystów z 1936 r. Głównymi inicjatorami byli: prof. St. Janiszewski oraz absolwenci Zdzisław Szymanowski i Henryk Więckowski. Na jesieni tego roku koledzy ci zwrócili się do absolwentów gimnazjum z lat starszych o pomoc w organizowaniu Koła. Wkrótce ukonstytuował się komitet organizacyjny z kolegą Tad. Sułkowskim jako przewodniczącym, który jednak ustąpił na skutek rozbieżnośi zdań z resztą członków Koła. Wybrana Komisja Statutowa w składzie: mgr K. Osierko, mgr. R. Plucińskiego oraz kol. W. Kaczyńskiego, opracowała projekt statutu, który został przyjęty przez plenum Komitetu Organizacyjnego. Przewodniczącym został wybrany kol. R. Pluciński. Komitet za główne swe zadanie postawił legalizację statutu a więc i Koła. Dnia 31 października 1937 r. zostało zwołane pierwsze walne zebranie Koła, na którym przeczytano zalegalizowany już statut i dokonano wyboru władz. Prezesem został wybrany kol. mgr R. Pluciński. Koło rozpoczęło swą działalność, przydzielając pracę poszczególnym sekcjom, a mianowicie: kulturalno-oświatowej, towarzyskiej i sportowej.

Sekcja Towarzyska zorganizowana w 1938 r. przez kol. W. Kaczyńskiego urządziła dancing w Resursie Obywatelskiej oraz w czerwcu r. b. „fuksówkę". Sekcja kulturalno-oświatowa zgodnie ze statutem, który za cel Koła ma pracę nad podniesieniem kultury pow. skierniewickiego, zorganizowała dla kierowników świetlic wiejskich kurs, prowadzony przez prelegentów „Koła Młodych Polskiej Macierzy Szkolnej". Najmłodsza Sekcja Sportowa nie wystąpiła jeszcze na terenie zewnętrznym, ograniczając swą działalność do towarzyskich rozgrywek siatkówki. W tej chwili Koło jest w trakcie organizowania zjazdu wszystkich b. wychowanków w związku z jubileuszem szkoły i poświęceniem nowego gmachu licealnego.

ŻYCIE SPOŁECZNE SZKOŁY

BRATNIA POMOC UCZNIOWSKA.

Organizacją stojącą na czele samorządu szkolnego, reprezentującą ogół młodzieży, jest Bratnia Pomoc Uczniów Gimn. Państw. im. Bolesława Prusa. Prototypem jej było Ognisko Koleżeńskie, założone w okresie kierownictwa p. dyr. Kurtza. W roku 1917/18 Ognisko funkcjonowało słabo, wobec czego Rada Pedagogiczna postanowiła dla wzmocnienia jego działalności wyznaczyć kuratora w osobie prof. Cz. Zaleskiego. Oprócz działalności samorządowej, Ognisko przez pewien czas, zajmowało się wydawaniem śniadań niezamożnym kolegom. W latach 1917—1920 Ognisko wraz z Komendą Harcerską wydawało pismo pod nazwą „Ogniwo“, zawierające artykuliki o treści aktualnej lub poświęcone wspomnieniom z prac harcerstwa i walk o niepodległość. Rozwój Ogniska Koleżeńskiego uzależniony był ściśle od kuratora i jakości materiału uczniowskiego w szkole. Dzięki prof. Zaleskiemu Ognisko na ogół pracowało przez parę lat owocnie.

Bratnia Pomoc w obecnej swej formie powstała w r. 1927 z inicjatywy dyr. Dubaja, który przejęty troską o należyte wychowanie młodzieży, pragnął uspołecznić ją przez stworzenie organizacji skupiającej całokształt życia samorządowego.

Na pierwszym walnym zebraniu Bratniaka wybrano Zarząd w składzie następującym: Stefan Makarowski kl. VII prezes, Ignacy Rafałowicz kl. VIII viceprezes, Woźniakowski Henryk kl. VII sekretarz. W krótkim czasie Zarząd uruchomił świetlicę, do której zakupił kilka gier stolikowych, radio i zaprenumerował kilkanaście czasopism. W uruchomieniu świetlicy pomogło Koło Opieki Rodzicielskiej, asygnując Bratniakowi kwotę 110 zł. W pierwszym swym roku istnienia Bratniak szukał terenów pracy; organizował różne uroczystości wraz z innymi organizacjami jak np., w r. 1927 obchód 97 rocznicy powstania

listopadowego itd. Bratniak czerpał fundusze ze składek członkowskich, stopniowo podwyższanych z 10 gr do 30 gr miesięcznie. W roku 1928 Bratniak wydawał miesięcznik „Zabawy umysłowe". Wyszły jednak tylko 2 numery (majowy i czerwcowy) w nakładzie 300 egzemplarzy. W sprawozdaniu redakcji czytamy, że najwięcej przesyłano do niej recenzji z książek, następnie wierszy, rozrywek, a stosunkowo mniej nowelek i artykułów naukowych. Pismo w następnych latach nie ukazało się.

Duże znaczenie dla Bratniaka miało opracowanie statutu. W dniu 31 maja 1930 r. Ogólne Zebranie B. P. U. zatwierdziło statut, którego najważniejszy ustęp dotyczy celów tej organizacji.

„Celem B. P. U. jest kształcenie swych członków na pełnowartościowych obywateli państwa, zaprawienie do życia zbiorowego oraz dążenie do jaknajlepszego współżycia koleżeńskiego w szkole.

Cel powyższy organizacja osiąga przez powołanie do życia gmin klasowych oraz samorządu ogólnoszkolnego, organizację kółek naukowych, artystycznych i sportowych, udział członków w obchodach i uroczystościach państwowych i szkoły".

Władzami organizacji są wg statutu: Walne Zebranie ogólne, (delegaci samorządów klasowych i kół), Zarząd B. P. U., Komisja Rewizyjna B. P. U. W klasach istnieją samorządy, na czele których stoi zarząd danej klasy. Z ramienia Dyrekcji i Rady Pedagogicznej opiekuje się Bratniakiem kurator, członek Rady Pedagogicznej. Kuratorami od r. 1927 byli: prof. Smółkowa, dyr. Kaczyński, a ostatnio prof. Pawlikowski. Przy Bratniej Pomocy powstawały koła, jak np. koło szachowe (w roku 1928 istniało cztery miesiące zimowe) i organizacje sportowe. Początkowo Zarząd Bratniaka organizował różnorodne obchody narodowe, grupy korepetytorów dla uczniów słabych, koncerty radiowe, a nawet zawody sportowe; przez pewien czas Zarząd B. P. U. utrzymywał sklepik uczniowski (zlikwidowany w 1928 r.).

W ostatnich latach ustalił się ostatecznie zakres działalności Bratniaka; działalność jego ogranicza się do prowadzenia świetlicy i czytelni, organizowania koncertów i zabaw szkolnych, finansowania kół naukowych i sportowych, udzielania po-

życzek i zapomóg kolegom, oraz reprezentowania ogółu uczniów wobec Dyrekcji i Rady Pedagogicznej.

W skład Zarządu wchodzili w r. 1938/39: T. Filipski, II kl. lic. m-f — prezes, B. Polkowski, II kl. hum. — wiceprezes, J. Dobrowolski, II kl. m-f. — skarbnik, M. Eichelkraut, II kl. m-f. — gospodarz.

B. P. U. jest jakby parlamentem szkolnym, instytucją wychowawczą, w której uczeń przygotowuje się do życia społecznego.

KOŁA NAUKOWE.

Koło Polonistyczne. W okresie niewoli młodzież polska, kształcąca się w szkołach o obcym języku wykładowym i skrępowana surowymi zakazami władz zaborczych, wychowywała się narodowo w tajnych kółkach samokształceniowych i politycznych, w których zajmowano się m. in. i literaturą piękna, traktując ją jednak głównie jako środek propagandy idei wolnościowych. Działo się tak również w szkole Alichniewicza i w Szkole Realnej. Po odzyskaniu niepodległości stosunek młodzieży do literatury zasadniczo się zmienił. Młodzież interesująca się literaturą, szuka w niej przede wszystkim piękna formy i głębokiej treści.

W latach 1915 — 1928 tworzyły się i znikały kółka dramatyczne i literackie. Około roku 1928 znać ożywioną pracę Kółka Dramatycznego prowadzonego przez ks. Pachnickiego. Wystawia ono „Damy i huzary“ Fredry, „Powrót posła“ Niemcewicza. W roku 1928 prof. M. Giergielewicz rozwija znaczną działalność wśród młodzieży w kierunku rozbudzenia w niej zamiłowań literackich, co widać w piśmie „Zabawy umysłowe“, nad którym roztacza opiekę tenże profesor. W poprzednich latach wychodziły pismo „Brzask“ (r. 1926), wydawane wspólnie z gimnazjum żeńskim i preparandą nauczycielską, wspomniane już „Ogniwo“, oraz „Stworus“ pismo humorystyczne (kl. VI).

Współczesne nam Koło Polonistyczne powstało w następujących okolicznościach. W r. szk. 1928/29 na skutek zainteresowania się literaturą uczniów kl. szóstej zorganizowało się z inicjatywy prof. Cz. Liska Kółko Literackie, które wkrótce wobec zwiększenia liczby członków i pojawienia się u niektó-

rych zainteresowań zagadnieniami historycznymi reorganizuje się i przyjmuje nazwę Kółka Humanistycznego. Obejmuje ono dwie sekcje: literacką i historyczną, wobec jednak braku działalności sekcji historycznej kółko ograniczyło pracę wyłącznie do pracy w sekcji literackiej i po pewnym czasie przybrało nazwę Koła Polonistycznego.

W początkowej fazie praca w kółku polegała na opracowywaniu referatów i organizowaniu zebrań dyskusyjnych, z biegiem czasu jednak w miarę przybywania członków i rosnącego wciąż zróżniczkowania zainteresowań, kółko podzielono na kilka sekcji, z których największe ożywienie wykazywały sekcje: dramatyczna, literacka i językowa. Sekcja literacka rozwijała się najbardziej w latach od 1928—1930, kiedy pracą w niej kierowali uczniowie: ś. p. Fr. Szymański i W. Karaszewski, oraz w okresie od roku 1932 — 1934, dzięki energicznemu i inteligentnemu kierownictwu ucznia J. Zawadzkiego. Organizowano w owym czasie międzyszkolne wieczory dyskusyjne, konkursy recytatorskie, wydawano gazetkę ścienną i próbowano sił na polu twórczości własnej.

Praca w sekcji dramatycznej rozwijała się powoli lecz systematycznie. Rozpoczęto od zaznajamiania się z budową i techniką utworów dramatycznych oraz od ćwiczeń w technice żywego słowa.

Pierwszą sztuką, wystawioną przez tę sekcję, była „Warszawianka" St. Wyspiańskiego. Przedstawienie odbyło się przy szczelnie zapełnionej sali (było przeszło 600 osób), w setną rocznicę powstania listopadawego. Następną sztuką był „Młody las" B. Hertza, wystawiony z okazji rocznicy strajku szkolnego. Zarówno w „Warszawiance" jak i w „Młodym lesie" na czoło wykonawców wysunął się uczeń A. Pluciński, dziś aktor zawodowy. Prócz tego na wyróżnienie zasługiwali: R. Poremba, Władziński i W. Domański. Później wystawiono jeszcze A. Fredry „Śluby panieńskie", J. Żuławskiego „Dyktatora", St. Wyspiańskiego „Noc listopadową" (fragment), J. Szaniawskiego „Ptaka", oraz szereg sztuk okolicznościowych w związku z obchodami uroczystości państwowych, których organizacją zajmowało się Koło Polonistyczne.

W pracy sekcji dramatycznej prócz wyżej wymienionych uczniów wyróżnili się Trzeszczyński i Offmański, a także Nielubowiczówna, J. Łaska, Zb. Smółkówna i I. Baranówna, uczen-



Wspólna fotografia po odegraniu fragmentu „Nocy listopadowej" — Wyspiańskiego

nice gimnazjum żeńskiego P. M. S. Wszystkie sztuki reżyserował prof. Cz. Lisek, stronę muzyczną zaś przygotowywał prof. St. Janiszewski.

Sekcja językowa najżywszą działalność rozwijała w latach od 1934 — 1936, gdy prezesem koła był R. Poremba. Zorganizowano wtedy kurs języka rosyjskiego i omawiano systematycznie zagadnienia językowe polskie.

Dla zobrazowania całokształtu pracy Kółka Polonistycznego dodać należy działalność odczytową na różne tematy, jak np.: „O twórczości Staffa", „Pozytywizm i jego zmierzch", „Życie i utwory St. Żeromskiego", „Charakterystyka romantyzmu", „O twórczości Rydla" itp., oraz organizowanie licznych wycieczek do Warszawy na przedstawienia teatralne.

W latach 1936/38 kółko wraz z Kółkiem Historycznym opiekowało się czytelnią Bratniaka. Opiekunem kółka do r. 1931 był jego inicjator prof. Cz. Lisek, a później organizacją opiekowali się kolejno (w zależności od wykładania w starszych klasach) prof. Cz. Lisek i prof. St. Janiszewski. Ostatnimi prezesami kółka (r. 1937/38) byli uczniowie J. Niekrasz i Zb. Koczorowski.

W pracy swej Kółko Polonistyczne wykazało różnorodność zainteresowań i wysoki poziom, a co najważniejsze zgrupowało młodzież o specjalnych zamiłowaniach literackich.

Koło Historyczne należy do najstarszych kół samokształceniowych w naszym gimnazjum. Istniało ono już w okresie Szkoły Realnej, jako tajna organizacja, na zebraniach której dyskutowano nad przeszłością i przyszłością Polski. Zapoznawało ono młodzież z historią, wolną od naleciałości i tendencji rusyfikatorskich sławetnych podręczników rosyjskich. Zagadnieniami historycznymi zajmuje się i „Zarzewie", organizując, jak już wspominaliśmy odczyty, z udziałem prelegentów z Warszawy na tematy historyczne z uwypukleniem dziejów powstań narodowych. W okresie walki o niepodległość literatura i historia służą tajnym organizacjom do wyrobienia określonej postawy ideowej wobec zagadnień współczesności.

Wiadomości o kółkach historycznych mamy z roku 1924. W tym roku prof. Wł. Smółkowa przy współudziale młodzieży założyła dla klasy VI i VII osobne koła historyczne, z uwagi na różne zamiłowania młodzieży. Praca kółek polegała na opracowaniu i wygłaszaniu przez członków referatów, odczytywaniu wyjątków z dzieł historycznych pisarzy, jak np. z „Księcia" Machiavellego. Na podkreślenie zasługuje fakt założenia Sekcji numizmatycznej przy kółku kl. VI. W późniejszych latach powstało kółko historyczne kl. V o działalności mniej więcej podobnej. Kółka te pracowały różnie w poszczególnych okresach istnienia, w zależności od wartości swych członków.

W roku 1928 próbowano uruchomić w kółku humanistycznym sekcję historyczną, ale usiłowania w tym kierunku nie dały rezultatów. W połowie roku szk. 1936/37 z inicjatywy grupy uczniów i prof. Feliksa Janusa powstało Koło Historyczne do dziś istniejące. W pierwszym roku swego istnienia Koło zorganizowało, licząc się z zainteresowaniami członków, szereg wieczorów dyskusyjnych z krótkimi zbiorowymi referatami na tematy aktualne i regionalne, jak np. „Faszyzm i jego wódz Mussolini", „Hitleryzm i wpływ jego na świat", „Zabytki Rawy Mazowieckiej' 'itp. Prócz działalności odczytowej na terenie świetlicy Bratniej Pomocy, Koło prowadziło akcję samokształceniową na zebraniach wewnętrznych oraz współdziałało z Kołem Polonistycznym w prowadzeniu czytelni.

Właściwa planowa praca Koła rozpoczęła się w początku roku szkol. 1937/38, gdy powstały trzy sekcje: Sekcja historii miasta, Sekcja wykonania mapy plastycznej Skierniewic i okolic oraz Sekcja historii szkoły. Poza tym Koło prowadziło w dalszym ciągu akcję odczytową, organizując w tym roku trzy wieczory dyskusyjne dla uczniów gimnazjum na tematy: „Kwestia żydowska w Polsce w rozwoju historycznym", „Książe Boriatyński i jego dwór w Skierniewicach", wg pamiętników dra Rybickiego (pamiętniki jako źródło wiadomości historycznych), oraz „Niektóre fakty z historii Polski w oświetleniu podręczników niemieckich". W tym roku prowadzono pracę w kierunku uporządkowania biblioteki historycznej gimnazjum.

W drugiej połowie roku szk. 1937/38 na zebraniu ogólnym Koła po zapoznaniu się z wynikami prac sekcji postanowiono pracować wyłącznie w Sekcji historii szkoły z uwagi na ogrom jej pracy i konieczność wydania opracowania historii szkoły w związku z poświęceniem nowego gmachu licealnego.

Koło prowadzili w roku 1936/37 uczniowie Sobczak, Kędziora i Kakowski, a w roku 1937/38 Kałużyński Zb. i Raniszewski Roman, ten ostatni w szczególności wyróżnił się w pracy nad historią gimnazjum.

W ciągu ostatnich lat przewinęło się przez Koło kilkudziesięciu uczniów z których kilkunastu wykazało wytrwałość w pracy i zainteresowanie zagadnieniami historycznymi, co jest niewątpliwie sukcesem Koła i dowodem konieczności jego istnienia.

Koło Germanistyczne powstało w r. 1933 z inicjatywy prof. A. Wittenberga. W ciągu paroletniej swej działalności Koło zorganizowało trzy wieczory literackie, poświęcone Schillerowi, Goethemu i Lessingowi, oraz akademię ku czci Wagnera. Obecnie program pracy obejmuje referaty polityczne, gospodarcze i historyczne, a mianowicie: „Niemcy a wojna domowa w Hiszpanii", „Społeczne organizacje w Niemczech", „Lotnictwo światowe i jego rozwój". W roku szkolnym 1937/38 prezes Kółka Werns wygłosił cykl referatów z historii Niemiec. Do tego roku biblioteczką germanistyczną opiekował się prof. Wittenberg, a obecnie opiekują się nią członkowie Koła. Celem zapoznania się z duchem języka niemieckiego członkowie Koła czytują pismo „Neue lodzer Zeitung". Obrady i referaty odbywa-

ją się w języku niemieckim. W ten sposób uczniowie nabywają łatwości wypowiadania swych myśli w obcym języku oraz poznają kulturę potężnego sąsiada naszej Ojczyzny — Niemiec.

KOŁO SPORTOWE „VIS".

Gimnazjum nasze było nie tylko jednym z najpoważniejszych ośrodków kulturalno-oświatowych, ale i najwcześniej powstałą placówką sportową w Skierniewicach. Sport na terenie miasta miał pierwszych swych zwolenników i propagatorów w uczniach naszej szkoły. Młodzież widziała w sporcie nie tylko godziwą rozrywkę, ale i wyładowanie swej energii oraz oderwanie się od zwykłych codziennych trosk i zmartwień. Na polu sportowym szkoła nasza ma niewątpliwie duże zasługi. Oczywiście, w różnych okresach czasu sport w szkole nie stał na jednakowym poziomie. W dobie przedwojennej nie cieszył się popularnością, gdyż ówczesną młodzież pociągała bardziej praca konspiracyjna i niepodległościowa. Istniało w Szkole Realnej Koło Sportowe gdzieś około r. 1910, ale miało ono charakter raczej ośrodka propagandowego dla tajnych organizacji niepodległościowych.

Lata 1920—1925 są okresem początków sportu na terenie szkoły. Brak jednak odpowiednich urządzeń i sprzętu sportowego przeszkadzał jego rozwojowi. Nieco lepiej przedstawiały się lata 1925—1930. Dzięki pomocy K. O. R. i gimnazjum, młodzież korzystała z sprzętu sportowego, co wybitnie wpłynęło na podniesienie poziomu sportu i jego rozwój. Pod koniec tego okresu sport na terenie naszej szkoły może się poszczycić całym szeregiem zwycięstw w zawodach międzyszkolnych. Na zawodach w Spale, w roku 1928, sportowcy naszego gimnazjum zdobywają 39 nagród, na 70 możliwych. Nagrody wręczał osobiście Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki.

W roku 1930 powstało na terenie gimnazjum Koło Sportowe „Vis". Koło to będące pod dobrą, fachową opieką prof. Czerwińskiego, ujmuje sport w ramy organizacyjne, zapewniając szkole naszej przez długi czas hegemonię wśród szkół średnih. W okresie lat 1930—1935 nasza reprezentacja lekko-atletyczna nie przegrała ani jednego meczu, bijąc w zawodach ówczesne potęgi sportowe, jak reprezentację gimnazjum „Przyszłość"



Bieg na 100 m wygrywa Jasiński w 11 sek. 1932 r.

(Warszawa) lub gimnazjum gostynińskie. Mimo bardzo silnej konkurencji, reprezentacja szkoły zdobywa trzykrotnie puchar „Kuźni Młodych". Można śmiało stwierdzi, że gimnazjum im. B. Prusa w Skierniewicach w lekkiej atletyce było nie tylko najlepsze w kuratorium warszawskim, ale jedno z najlepszych w całej Polsce. W tych latach zbiera szkoła laury zwycięskie w siatkówce, w ping-pongu i hockey'u. Nie było prawie miesiąca w ciągu roku szkolnego, w którym by nie zorganizowano zawodów, rozgrywek, eliminacji, mistrzostw itp. Duże zasługi położył w tej dziedzinie prof. Czerwiński.[1]) Od roku 1936 daje się zauważyć spadek poziomu sportu, co przypisać należy opuszczeniu szkoły przez cały szereg „asów". W ostatnich dwóch latach nastąpiła wyraźna poprawa. Przegraliśmy wprawdzie spotkanie lekko-atletyczne ze szkołą podchorążych, ale reprezentacja nasza zwyciężyła wysoko w 1937 roku gimnazjum łowickie na jego własnym terenie. Z historii sportu na terenie szkoły wi-

---

1) Prof. Czerwiński przeniósł się w 1935 r. do innej miejscowości.

dać, że najwięcej zwolenników miała królowa sportów lekkoatletyka. W tej gałęzi sportu mamy do zanotowania najwięcej zwycięstw i cały szereg pięknych wyników, jak np.:

100 m — 11,0 sek.	Jasiński J. (1932)
100 m — 11,2 sek.	Domański W. (1932)
100 m — 11,4 sek.	Bogdan (1936)
Skok w dal — 6,27 m	Domański W. (1933)
Skok o tyczce — 2,90 m	Strączyński (1932)
Rzut dyskiem — 33,64 m	Gurbski A. (1932)
Rzut oszczepem — 45,30 m	Wietesko (1932) i inne.

Nawiasem mówiąc, wielu reprezentantów naszego gimnazjum było zarazem rekordzistami „Kuźni Młodych".



Reprezentacja K. S. „Vis" na boisku w Łowiczu

Nie mniej laurów sportowych zbiera szkoła w siatkówce, w której do roku 1935 miała hegemonię wśród okolicznych szkół średnich. W działach sportowych: w strzelectwie, w hockey'u, pływaniu, kolarstwie, koszykówce, ping-pongu — reprezentowała szkoła średni poziom. O sukcesach sportu szkolnego świadczą nagrody zdobyte na własność, znajdujące się w gabinecie dyrektorskim.

Koło Sportowe „Vis" godnie spełniało swą rolę na terenie szkoły i śmiało zaliczyć je możemy do liczby najbardziej zasłużonych organizacji.

DRUŻYNA HARCERSKA.

Drużyna harcerska przy gimnazjum jest jedną z najstarszych drużyn w Polsce. Powstanie jej było przypadkowe. W jesieni 1911 roku wyjechała z gimnazjum na zjazd zarzewiacki do Krakowa, a następnie do Lwowa delegacja w osobach: Jana Błędowskiego, Aleksandra Łuczyńskiego, Maurycego Kisielnickiego i Jana Chwiejewskiego. W czasie tego zjazdu delegaci zapoznali się z ideą i pracą skautów i zaopatrzeni w odpowiednie instrukcje, powrócili do Skierniewic z myślą założenia podobnej organizacji.

Dużą rolę odegrał przy organizowaniu Drużyny Harcerskiej Jan Błędowski.

Tak powstała drużyna która nosiła nazwę „Pierwszej skautowej drużyny im. Zawiszy Czarnego". Pierwszym drużynowym był Jan Błędowski. Początkowo był tylko jeden zastęp, w miarę zaś rozwoju drużyny powstawało ich więcej (I zastęp prowadził Fijałkowski, II — Witkowski, III — Felkner). Zbiórki ze względu na swój cel odbywały się tajnie. Celem organizacji było przede wszystkim przygotowanie psychiki przyszłego obrońcy ojczyzny. W 1911/12 r. założono drużynę skautową rzemieślniczą o tendencjach demokratycznych (trzeba zaznaczyć, że była to pierwsza tego rodzaju drużyna w Polsce). Po Błędowskim krótko pełnił obowiązek drużynowego Dionizy Bieleniewicz.

W roku 1912 ukazuje się utwór Piaseckiego pt. „Harce młodzieży polskiej" w którym po raz pierwszy użyto terminu harcerz. Wtedy to drużyna gimnazjalna zmieniła nazwę na „Pierwszą drużynę harcerzy im. Tadeusza Kościuszki". Praca w drużynie szła równomiernym trybem, wyrażając się w ćwiczeniach w polu i w lesie. W dniu 22 stycznia tegoż roku odbyła się w Krakowie na Oleandrach odprawa strzelców, do których należeli niektórzy harcerze (w głównej mierze dzięki zagitowaniu przez Aleksandra Łuczyńskiego).

W sierpniu 1913 roku drużynowym został Stanisław Reymer, o działalności jego tak pisze J. L. w „Ogniwie".

„Praca ześrodkowała się w zastępach, które stanowiły jednostki bodajże najpierwsze w drużynach skautowych.

...kiedy odczuwa się brak dzielnych zastępowych, praca w całej drużynie upada, wówczas to potrzeba silnej ręki, sil-

niejszej jeszcze woli i poświęcenia by praca wróciła na nowe tory. Tymi przymiotami odznaczał się wychowanek skierniewickiej Szkoły Realnej drużynowy Reymer, nadzwyczaj energiczny, stanowczy, „mierzący siły na zamiary", budzący zaufanie wśród kolegów jako typ prawdziwego harcerza, był wzorem dla druhów, a nawet dla tych, którzy z jego pobudek stanęli w szeregach harcerzy. Praca harcerzy zataczała szersze kręgi".

W tym czasie wielu z profesorów sympatyzuje z harcerstwem, wielu, narażając się na liczne kłopoty, uczęszcza na tajne zbiórki do lasów, ale oprócz kilku osób z grona rodziców nikt z miasta o drużynie nie wiedział.

W czasie wojny światowej w latach 1914 — 1918 działalność drużyny osłabła. Drużyną kierują w r. 1915 Roman Wierzbowski, a w r. 1917 prof. St. Marek, później St. Reymer. Odbywały się co pewien okres czasu ćwiczenia w lasach, ale ciągłej pracy nie było. Wielu harcerzy poszło do legionów, wielu wciągnięto do wojsk rosyjskich. Nic też dziwnego, że przyjmując obowiązki drużynowego w listopadzie 1918 r., M. Kisielnicki zastał organizację mocno nadwyrężoną, jednak umiejętnie i sprawnie zaradził złemu. Reorganizacja drużyny, naprawa jej niedomagań postępowała w bardzo szybkim tempie tak, że wkrótce drużyna stała się ośrodkiem ruchu harcerskiego nie tylko w Skierniewicach lecz również i w okolicy.

Wielką aktywność wykazali harcerze w rozbrajaniu Niemców w „dniach listopadowych".

W 1918 roku drużyna była w stadium największego rozwoju i liczyła 180 członków, podzielonych na dwa plutony, miała bogatą bibliotekę i świetlicę. Książki do biblioteki ofiarowywali harcerze, członkowie drużyny, oraz sympatycy. Drużyna pełniła wówczas rolę ogniska oświaty na terenie szkoły. Wokół niej skupiało się grono najszlachetniejszych postaci młodzieńczych, najwspanialszych charakterów. Drużyna nie tylko przyjmowała jako członków młodzież szkolną, lecz wyszła poza teren gimnazjum. Harcerze zorganizowali w okolicach Skierniewic po wsiach drużyny harcerskie, wciągając młodzież wiejską, np. drużyna im. Tadeusza Kościuszki w Makowie itp.

Podobnie jak w całej Chorągwi Mazowieckiej, tak i w drużynie gimnazjum już na rok przed wojną bolszewicką praca zorganizowała się na dobre. Drużyna liczyła 108 czł. z A. Heirichem jako drużynowym na czele. W myśl haseł wieszcza



Przyrzeczenie harcerskie. Rok 1919

„w jedności siła“ nawiązała ona kontakt moralny z drużynami okolicznymi, który trwa po dziś dzień. W tym to również roku zmieniła nazwę na „III drużynę im. Zawiszy Czarnego“, na taką, jaką miała w swym zaraniu. O rozwoju wszchstronnym drużyny w tym czasie może świadczyć to, że drużyna wydawała łącznie z „Ogniskiem koleżeńskim“ pismo „Ogniwo“, urządzała zawody lekko-atletyczne, przeprowadzała prace zarobkowe w świetlicy, a przede wszystkim największy nacisk kładła na kształcenie fizyczne i duchowe młodzieży. Wchodząc w skład Inspektoriatu II okręgu, drużynowy i przyboczni zmuszeni byli uczęszczać w tych latach na zebrania (rady i odprawy) komendantów drużyn, które miały miejsce w każdą niedzielę po pierwszym danego miesiąca w Warszawie.

W czasie inwazji bolszewickiej wielu harcerzy zgłosiło się jako ochotnicy do wojska a przydzieleni do pułków piechoty znani byli ze swej energii i męstwa. Z walk nie wrócili tylko harcerze: M. Kaczmarski, przyboczny drużyny i W. Garlej.

Po wojnie polsko-bolszewickiej, drużyna pragnąc poprawić swoje finanse, zakupiła warsztat introligatorski, narzędzia stolarskie, szkoląc m. in. grupy zabawkarzy i miotlarzy. Celem osiągnięcia lepszych wyników pracy, zwróocono uwagę na punktualność i jakość wykonania, a nade wszystko na stronę

moralną młodzieży. Coraz to apelowano do harcerzy, by służyli przykładem innym i przyczyniali się do szerzenia dobrej opinii o sobie i organizacji. Rezultat pracy był pomyślny. Na zewnątrz drużyna kontynuowała działalność raz już wszczętą, a mianowicie propagandę ideologii harcerstwa; w tym samym zresztą celu prowadziła korespondencję z drużynami dziatwy szkolnej, polskiej przy organizacji skautowej amerykańskiej za pośrednictwem druż. M. Kowerskiego, członka-korespondenta Głównej Kwatery Z. H. P. w Chicago. Korespondowała również z młodzieżą polską w Brazylii, Curytybie, przesyłając listy na adres towarzystwa „Kultura", propagującego tam ruch harcerski, oraz z hufcem harcerskim w Charbinie w Chinach na adres „dh. Fr. Łysek-Polański, Charbin, Chiny, przez Amerykę, gospoda polska, Głucha 4". W ten sposób przyczyniła się drużyna do zakładania podobnych organizacji za granicą.

Jednakże drużyna niedługo cieszyła się reputacją i respektem z powodu swej działalności kulturalno-propagandowej, bowiem już w roku harcerskim 1922 — 23, przeszła okres bierności. Przyczyną tego stanu rzeczy był niewątpliwie brak sił fachowych, instruktorów. W sprawozdaniu Chorągwi Mazowieckiej z dnia 30.I.1923 r. czytamy między innymi: „Jednak nie wszystkie środowiska zrozumiały potrzeby szkolenia instruktorów i zajęły się zbyt swymi „domowymi" sprawami, nie patrząc w przyszłość, nie wiedząc, że instruktorowie z ich środowisk ubywają i że należy szkolić nowych. Tyczy się to szczególnie Ł... i Skierniewic, które obecnie to odczuwają" (str. 6). Napomnienie Komendy Chorągwi poskutkowało. W lecie tegoż roku, grupa harcerzy wzięła udział w kursie instruktorskim Chorągwi w Warszawie, skutkiem tego już w roku harcerskim 1923 i 1924, gdy drużynę objął Kaz. Wojciechowski, dały się zauważyć dodatnie rezultaty. Drużyna oddawała się pracy propagandowej na terenie szkoły. Podniosła się też pod względem materialnym dzięki pracom zastępów jak np. oprawianiu książek, robieniu zabawek itp. Część druhów wzięła udział 3 czerwca tegoż roku w zlocie Komendy Chorągwi odbywający się pod protektoratem Marszałka Piłsudskiego na Bielanach. Wzmocnienie organizacji drużyny nastąpiło jednak dopiero za druż. Studzińskiego i za druż. Makarowskiego, ten ostatni objął komendę pod koniec 1925 r. i na stanowisku tym pozostał aż do roku 1930.

W okresie jego kierownictwa drużyna wykazała wielką aktywność tak na terenie gimnazjum jak też poza szkołą, z jednej strony prowadząc roboty zarobkowe, z drugiej urządzając szereg zawodów, wszelkiego rodzaju widowisk i przedstawień. I tak w r. 1926 od 1.VII — 30.VII drużyna przeprowadziła obóz (15 uczestników) w miejscowości Kurpiowe Kąty nad Rawką, w sierpniu zaś tego roku była na 12-dniowym obozie wędrow-



Fragment obozu naszej drużyny w Wiktorówce nad Dźwiną. 1936 r.

nym w Górach Świętokrzyskich, oraz na 6-dniowej wycieczce w okolice Warszawy (około 180 km.). W tym roku drużyna otrzymała kategorię B i podwajała wysiłki, aby w następnym roku szkolnym otrzymać kategorię A.

Dnia 27 lutego 1927 roku z okazji 70 rocznicy urodzin Sir Roberta Baden Povella, drużyna w dowód wdzięczności i pamięci przyłączyła się do wspólnego podarunku Kom. Męskiej Chor. Maz., wysyłając ozdobny arkusz z podpisami swych członków.

We wrześniu tego roku przy drużynie powstało „Koło przyjaciół harcerzy", w skład którego wchodzili: ks. Pachnicki — prezes, dr Okólski — viceprezes, prof. A. Wittenberg — skarbnik, p. Świderska — sekretarka, dyr. Kaczyński, p. Smółkowa, p. Rutkiewicz, p. przełożona Twarowska — członkowie. W dniu 14 października 1928 r. drużyna obchodziła bardzo uroczyście 16-lecie swego istnienia. W r. 1929, widzimy harcerzy drużyny gimnazjalnej bądź w obozie nad Rawką (ko-

mendantem obozu druh Makarowski), bądź na II Narodowym Zlocie Z. H. P. w Poznaniu (26 osób).

W czasie drużynowania Makarowskiego organizacja ta była zespołem, cieszącym się w całym gimnazjum największym powodzeniem i wziętością, znajdującym również wielu sympatyków poza szkołą.

I rzeczywiście lata 1929 — 1934 roku to lata świetności drużyny gimnazjalnej. Pod koniec 1929 r. obowiązki drużynowego przyjął St. Legięć. Już od początku roku szkolnego drużyna zaczęła pracować dobrze. W listopadzie 1929 r. została wyróżniona przez Kom. Męsk. Chor. Maz. (13.XI.30) za obowiązkowość w „stu procentach" drużynowego i drużyny, tak w płaceniu pogłównego jak i nadsyłaniu meldunków do K. P. H. i za przeprowadzenie pomiarów sprawności fizycznej. W korespondencyjnych zaś zawodach strzeleckich o mistrzostwo Chorągwi Mazowieckiej na rok 1930, zorganizowanych przez wydział P. W. Komendy Chorągwi w okresie 15.III do 16.IV.1930 r., drużyna wzięła udział i uzyskała 10 miejsc, bijąc 294 punkty na 500 możliwych. Kilku harcerzy uczestniczyło również w trzydniowym kursie gazoznawstwa zorganizowanym przez Kom. Chor. przy 10 p. p. w Łowiczu od 23 do 26.IV.1930 r. i ukończyło go pomyślnie. 3 maja dziesięciu kolarzy-harcerzy wzięło udział w sztafecie do p. Prezydenta, obejmując odcinek Skierniewice — Mszczonów. Jednak świadectwem pracy drużyny był letni obóz, urządzony w Marcinkowicach, pow. grodzieńskiego na terenie K. O. P. Drużyna przygotowała się doń drobiazgowo, przez cały rok zbierając fundusze, prowadząc warsztaty, oszczędzając, szerząc propagandę obozu; bo nie miał to być jedynie obóz wypoczynkowy, ale „wystąpienie drużyny praktyczne do pracy społecznej". Istotnie w obozie tym drużyna poświęciła się nade wszystko działalności społecznej. Z przyjemnością przegląda się stronnice kroniki drużyny, dotyczące prac obozowych. M. in. czytamy tam, iż w celu pozyskania sympatii i zaufania wieśniaków dla Z. H. P. urządzali harcerze prawie co wieczór wspaniałe ogniska o bogatym programie, prócz tego uczono czterech analfabetów-żołnierzy, urządzano gry i pogadanki o harcerstwie dla chłopców wiejskich, a nawet udało się utworzyć z nich zastęp. W stosunku do okolicznej ludności harcerze zawsze byli gotowi do usłużenia i niesienia pomocy. Zbudowali kilka kładek na rzece, wznieśli również ka-

pliczkę dla strażnicy, odwiedzali chorych we wsi, opatrując im rany, przynosząc im ulgę w cierpieniu, w czasie żniw pomagali wieśniakom. Nic też dziwnego, że pozyskali serca okolicznej ludności, która z rozrzewnieniem żegnała dzielnych druhów ze Skierniewic. 12, 13, 14 czerwca 1931 r. drużyna gimnazjalna brała udział w zlocie harcerskim w Spale, jako przyboczna drużyna



Harcerze w dniu „3 Maja"

komendanta Zlotu St. Mościckiego. W lipcu zaś urządziła mały obóz w Nowo-Malinie na Wołyniu. Pod koniec 1931 r. funkcję drużynowego objął Witold Domański, w roku następnym J. Uniejewski. Praca w drużynie szła dawnym trybem, przerywana to jakąś wycieczką lub podchodami nocnymi, udziałem w uroczystościach narodowych i kościelnych, to znów kominkiem harcerskim itp. Od 5 lipca do 2 sierpnia 1932 roku odbywał się obóz w Pieczarnej k. Zaleszczyk. Obóz, zorganizowany bardzo dobrze, wizytowali: hm. St. Mościcki i phm. Podgórski, obaj z Komendy Chorągwi. Wizytator Kom. Chor. Eugeniusz Sikorski zakwalifikował obóz ten do kategorii A. W r. szk. 1932/33 (druż. T. Uniejewski) drużyna gimnazjalna miała kategorię A, co wskazuje, że praca jej także w opinii Kom. Chor. rozwijała się pomyślnie. W rok potem działalność drużyny poszła w kierunku popierania przemysłu i handlu polskiego, walki z alkoholizmem, propagandy pierwiastków staropolskich i ludowych w życiu szkolnym i prywatnym (śpiewy, tańce). Drużyna za-

jęła się również wyszkoleniem technicznym harcerzy, skupiając ich przy warsztatach stolarskich i introligatorskich, oraz organizowaniem imprez dochodowych, jak np. przedstawień oraz loterii fantowych. Z wydarzeń tego roku ważnych w historii drużyny, należy wspomnieć fakt ufundowania jej sztandaru. Pierwszym chorążym był Marian Malinowski. Od 21.VI do 15.VII.1933 r. odbył się obóz drużyny o charakterze wypoczynkowo krajoznawczym w Malinowie, pow. Szumsk, stacja Krzemieniec. Uczestniczyło w nim 16 harcerzy, opiekunem był prof. Artur Wittenberg. Z powodu jednak złej pogody czas trwania obozu został skrócony o 7 dni.

W roku harcerskim 1933/34 praca w drużynie nie szła dobrze, ponieważ brak było instruktorów, a i starsi harcerze z różnych przyczyn zaczęli występować z drużyny. Wysiłki utrzymania poziomu pracy druż. M. Malinowskiego, Edmunda Bergandera i Wiktora Drózda nie dały pożądanych rezultatów.

Wynik wizytacji inspektora objazdowego G. K. H. hm. Wojciecha Kołaczka nie wypadł dla drużyny gimnazjum pomyślnie. „Obecność bowiem na zbiórkach fatalna, wyszkolenie techniczne ledwie dostateczne" (Rozkaz Kom. Hufca l. 4 z dnia 18.III.1934 r.). Spotykało się często napomnienia Kom. Chor., że drużyna nie uregulowała pogłównego, że zaniedbywała się w swych obowiązkach (Rozk. Kom. Chor. 2, z d. 15.III.1934 r.).

Mimo tego stanu drużyna 11 kwietnia 1934 r. wraz z innymi drużynami oddaje hołd P. Prezydentowi w postaci podpisów wszystkich jej członków, którzy nie mieli niedostatecznych stopni z nauki na ostatni okres. 20 i 21 maja wzięła udział w zlocie zastępowych Chor. Maz. nad jeziorem koło Gąbina (21 — 30.IV.1934 r.).

W tymże roku znać znaczną poprawę w drużynie. Zorientowawszy się w swej sytuacji, zorganizowała ona zastęp starszych chłopców. To miało powstrzymać uczniów z klas wyższych od występowania z drużyny. Zgodnie z poruszaną sprawą na konferencji kierowników pracy harcerskiej w Warszawie, przystąpiła drużyna do „Trzyletniego Wyścigu Pracy".

Drużynowy Lech Kaczyński prowadził drużynę w r. 1935/36 sprawnie i racjonalnie. Częste wycieczki w okolicę nad Rawkę (28 km) zbiórki alarmowe, biegi harcerskie z przeszkodami, wciągnęły chłopców do pracy w drużynie, która na zewnątrz poczęła się dobrze reprezentować. Dwa zastępy wzięły udział

w przedzlotowym obozie hufca w Mogilnikach nad Rawką 3 — 9.VII.1934 r. oraz uczestniczyły na zlocie jubileuszowym Z. H. P. w Spale od 10 — 25.VII.1935 r.

Idąc za przykładem poprzedników, Lech Kaczyński opracował dokładnie program pracy na czas swego kierownictwa i o ile to było możliwe, wykonywał go. Zwracał uwagę przede wszystkim na wychowanie prawdziwego harcerza, na wcielenie w życie prawa harcerskiego, wdrażanie do karności, obowiązkowości i punktualnohści. Celem podniesienia poziomu pracy w drużynie w lipcu 1936 roku wyjechało kilku harcerzy na kurs instruktorów i drużynowych do Worochty. W tymże roku od 10 lipca do 10 sierpnia odbył się obóz drużyny w Wiktorówce koło Drui nad Dźwiną, w którym wzięło udział 18 uczestników. Obóz zorganizował trzydnową wycieczkę w Brasławszczyznę i dwudniową do Wilna. Prócz tego drużyna brała w tym roku udział w świętach państwowych i narodowych.

Po ustąpieniu Kaczyńskiego objęli funkcje drużynowych najpierw Mirosław Agdan, a później Jan Wysocki. Drużyna w dalszym ciągu prowadziła ożywioną pracę podtrzymując świetne tradycje harcerstwa w naszej szkole.

W ostatnim roku 1938 w czerwcu święciła uroczyście 25-lecie swego istnienia, organizując obóz wraz z innymi drużynami na terenie boiska szkolnego. Udział w uroczystościach wzięli byli komendanci jak np. Kisielnicki, Makarowski, Reymer, Studziński, Wierzbowski, Heinrich i inni.

W wakacje 1938 roku zorganizowała w lipcu i sierpniu obóz w Lidzbarku, przy pomocy Koła Przyjaciół Drużyny.

Harcerstwo, organizacja jedna z najstarszych w Polsce, zdobyła sobie uznanie powszechne dzięki pielęgnowaniu ideałów obywatelskich, ogólno ludzkich, narodowych i państwowych. Nasza drużyna szkolna, pierwsza na terenie miasta i jedna z pierwszych w Polsce, wychowywała w tych zasadach swych członków i dlatego stanowi dumę naszego gimnazjum.

KOŁO LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ.

Zagadnienie morza i kolonii, dziś tak aktualne, narastało stopniowo przez szereg lat w Polsce.

Na terenie naszego gimnazjum już w r. 1927 z inicjatywy kuratorki Bratniej Pomocy p. Wł. Smółkowej powołano do ży-

cia „Koło przyjaciół floty narodowej“, które po paru latach, w związku z powstaniem nowej organizacji na terenie starszego społeczeństwa, przekształcono na Koło Ligi Morskiej i Kolonialnej Nr 3. Opiekunami Koła zostali: prof. Smółkowa i prof. J. Holewiński.

Praca Koła, zgodnie z celami organizacji, poszła w kierunku uświadamiania kolegów o znaczeniu morza i kolonii, oraz wpajania w nich miłości do morza polskiego. W tym celu organizowało Koło referaty, odczyty, konkursy propagandowe. W świetlicy gimnazjum znajdowała się czytelnia morska, zaopatrzona w czasopisma L. M. i K. W r. 1933 została zorganizowana w szkole wystawa „Morze i Pomorze“.

Ożywiona działalność Koła doprowadziła do zwiększenia liczby członków w r. 1933 do liczby 100. W r. 1936 urządzono „Święto morza“, oraz wycieczkę do Gdyni i spuszczono na wody trzy kajaki.

Koło podlegało kilkakrotnie reorganizacji.

Obecnie prenumeruje miesięcznik „Polska na morzu“ i „Morze“. Z prac Koła w r. 1938 oprócz zbierania datków na fundusz morski, zanotować należy zorganizowanie obchodu „18-lecia zaślubin Polski z morzem“. Z tej okazji akademia odbyła się w sali Domu Sejmikowego; na program jej złożyły się odczyty, tańce, śpiewy itd.

W roku szkolnym 1937/38 Koło liczyło 180 uczniów, co mówi o wielkiej popularności idei haseł morskich w naszej szkole.

KOŁO L. O. P. P.

W roku 1927/28 powstało Koło szkolne L. O. P. P. z inicjatywy prof. R. Rutkiewicza, który do ostatnich czasów piastuje stanowisko opiekuna Koła. W początkach swego istnienia Koło zorganizowało kurs modelarstwa lotniczego i cały szereg referatów i odczytów propagandowych. Duże znaczenie dla rozpowszechnienia haseł L. O. P. P. miały zawody międzynarodowe lotnicze (Chelange), uwieńczone wspaniałymi zwycięstwami ś. p. Żwirki i Wigury. Zapał do pracy w tym okresie wzrósł. Modelarnia lotnicza umożliwiła zorganizowanie popisów modeli latających w r. 1932. Wkrótce powstała biblioteczka lotnicza, a jeden z członków z okazji XI tygodnia L. O. P. P. napisał artykuł do „Gazety Mazowieckiej“.

Po chwilowym osłabieniu działalności Koła w r. 1933, nastąpiło powrotne ożywienie w roku następnym. W r. 1934 Koło uzyskało szafkę na inwentarz, powiększyło biblioteczkę, zbudowało oprócz modeli latających samolot, model, wiszący dotąd w szkole. Na zebraniach wygłaszano cały szereg odczytów wewnętrznych dla członków i propagandowych dla całego gimnazjum. W następnych latach praca szła po linii wytyczonej przez poprzednie zarządy.

W pracach Koła odznaczyli się wychowankowie: Płoszyński, Seliga, Kamieński.

W ostatnim roku 1938 liczba członków wynosiła około 100. Zaznaczyć należy, że w związku z pracami L. O. P. P. corocznie w porozumieniu z władzami ogólnymi L. O. P. P. są organizowane wykłady w szkole dla klas starszych z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwlotniczej. Na wykładach tych młodzież zapoznaje się z najnowszymi zagadnieniami obrony lotniczej i przeciwgazowej, a zarazem są one najlepszymi środkami propagandy zasad L. O. P. P.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA.

Na terenie gimnazjum istnieje od r. 1926 akcja oszczędnościowa prowadzona w oparciu o Komunalną Kasę Oszczędnościową w Skierniewicach. W każdej klasie znajduje się skarbnik, którego zadaniem jest zbieranie składek od kolegów. Skarbnicy posiadają listy wpłat i wypłat, a oszczędzający specjalne kartony oszczędnościowe. Listy wpłat i wypłat oddawane są kierownikowi szkolnego K. K. O., który przeprowadza transakcje z K. K. O. O ile uczeń złożył ponad 5 zł otrzymuje od K. K. O. imienną książeczkę. Oszczędzający może w każdej chwili podjąć swe oszczędności. Obecnie akcja ta ogarnęła 135 uczniów. Opiekunem szkolnego K. K. O. jest profesor R. Rutkiewicz.

KOŁO KORESPONDENCJI Z POLAKAMI ZA GRANICĄ.

Potrzeba nawiązania kontaktu z Polakami na obczyźnie skłoniła prof. W. Smółkową do zorganizowania Koła korespondencji z zagranicą w celu podtrzymania wśród młodzieży emigracyjnej ducha narodowego i łączności z ojczyzną. Do Koła

należeli uczniowie klas niższych i każdy z nich obowiązany jest napisać list do swego kolegi, lub koleżanki w Belgii. Cztery razy rocznie z okazji świąt członkowie Koła wysyłają paczki do miasta Cheratte (Belgia) dla dzieci polskiej szkoły powszechnej. Wysyłane są listy, fotografie, mapy książki (opłatki na Boże Narodzenie). W ten sposób młodzież za granicą zapoznaje się z widokami większych miast, krajobrazem ziem polskich, z obyczajami i zwyczajami ludu polskiego.

Od czasu założenia Kołą wysłano kilkadziesiąt widoków, wiele czasopism dla młodzieży jak np. „Płomyk“, „Płomyczek“. Odbiorców w Cheratte jest około 50. Każdy z nich ma już mapę Polski, przesłaną przez naszych uczniów. Korespondencja z Polakami za granicą budzi duże zainteresowanie u członków Koła, ponieważ z listów z za granicy dowiadują się oni wielu bardzo ciekawych szczegółów o życiu młodzieży polskiej na obczyźnie.

Listy te odznaczają się szczerością i przepełnione są szczegółami, gdyż autorzy traktują uczniów naszego gimnazjum jako swych dalekich geograficznie, ale bliskich sercem przyjaciół.

KOŁO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Celem Czerwonego Krzyża, organizacji wyrosłej na podłożu humanitarnym, jest niesienie pomocy ofiarom wojny i klęsk żywiołowych, opiekowanie się nieszczęśliwymi, krzewienie zasad higieny i przygotowywanie zastępów pielęgniarek i sanitariuszów. Te idee i wydajna praca zjednały C. K. uznanie i sympatię społeczeństw świata. Dziś prawie we wszystkich państwach istnieje i działa C. K., a w Polsce powstał on już w pięć miesięcy po odzyskaniu niepodległości tj. 17.IV.1919 r.

W naszym gimnazjum Koło szkolne P. C. K. powstało dnia 20 lutego 1931 r. z inicjatywy prof. I. Iwickiej. Początkowo należało do niego 40 członków, lecz z czasem liczba ich wzrosła do 110. Działalność Koła polegała na organizowaniu zbiórek odzieży i śniadań dla biednych dzieci, urządzaniu święconego i choinki itp. Ogółem rozdano w ciągu paru lat przeszło 10.000 śniadań. Oprócz tego pod stałą opieką Koła w latach 1932/33 było początkowo 20, a później 34 dzieci (dożywianie i opieka lekarska).



„Święcone" dla biednych dzieci zorganizowane przez Koło Szkolne P. C. K.

Dyżurowanie świetlicy, zorganizowanej przy plebanii, to dalszy odcinek pracy społecznej Koła P. C. K. Warto podkreślić, że członkowie Koła wykonali 7 albumów z widokami miast i różnych okolic Polski; trzy z tych albumów wysłano do Francji, trzy do Belgii, a jeden pozostał w Warszawie. Od Kół C. K. za granicą, Koło szkolne otrzymało trzy albumy z Francji i trzy z Belgii.

W początkach r. 1934 został zorganizowany przez Koło 36-godzinny kurs ratowniczy. Fachowi prelegenci i instruktorzy wygłosili szereg odczytów na tematy związane z celami P. C. K., zapoznając 28 słuchaczy praktycznie i teoretycznie z metodami ratownictwa. W tymże roku członkowie Koła (46 czł.) wzięli udział w zlocie szkolnym Kół P. C. K. w Spale. Poza tym Koło organizowało pokazy i odczyty propagandowe. Opiekunką Koła była do r. 1936 prof. I. Iwicka, która wiele pracy włożyła w podniesienie poziomu jego działalności; póniej opiekunami byli prof. F. Janus, a ostatnio T. Pawlikowski.

Z tego krótkiego przeglądu pracy Kcła szkolnego P. C. K. widać jego żywotność. Jest to dowodem, że uczniom naszego gimnazjum nie są obce ideały humanitarne.

ORGANIZACJA PRACY OBYWATELSKIEJ MŁODZIEŻY „STRAŻ PRZEDNIA".

„Straż Przednia" powstała z inicjatywy ś. p. Adama Skwarczyńskiego w r. 1933 w celu uspołecznienia młodzieży oraz przysposobienia do pracy obywatelskiej dla państwa.

Zespół „Straży Przedniej" w naszym gimnazjum powstał w dniu 24 marca 1933 r. z inicjatywy instruktora „Straży Przedniej" prof. St. Staręgi.

Pierwszym kierownikiem był Józef Benzef. Praca zespołu poszła w dwóch kierunkach: a) samowychowawczo-ideowym, b) realizacyjnym. Praca samowychowawcza ideowa polegała na zbieraniu się członków na odprawy, na których dyskutowano nad referatami lub wyjątkami z dzieł, dotyczących zagadnień politycznych, społecznych, gospodarczych i wychowawczych.

Praca realizacyjna ogniskowała się w Kołach na czele których stali przodownicy. Istniały więc: Koło współpracy z P. C. K., Koło współpracy z L. O. P. P., Koło Literackie, poza tym zespół podjął pracę ogólnostrażową. Z inicjatywy „Straży Przedniej" przy współudziale całej szkoły zorganizowana została wystawa propagandowa „Morze i Pomorze" w grudniu 1933 r. W okresie wakacyjnym uczestnicy brali udział w obozach letnich „Straży Przedniej" w okolicach Gdyni i Kartuz.

Najintensywniejsza praca zespołu szkolnego przypada na rok 1933/34. W tym roku istnieją dwa zespoły kl. VIII i kl. VII i VI. Strażowcy zakładają Koło współpracy z młodzieżą na obczyźnie, korespondujące z młodzieżą w Charbinie i wysyłające książki dla Polaków z za granicy. Powstaje też Koło Muzyczne, które zorganizowało orkiestrę zespołową w celu urozmaicenia uroczystości strażowych, oraz Koło Krajoznawcze. W roku 1934 w styczniu odbyło się pierwsze ślubowanie (12 członków). W tymże roku zespół gimnazjalny przyczynił się do powstania zespołu „Straży Przedniej" na terenie Szkoły Handlowej. Liczba członków Straży w tym okresie dosięga 40.

Po okresie konsolidacji wewnętrznej zespół gimnazjalny nawiązał kontakt z zespołami „Straży Przedniej" Gimnazjum Żeńskiego i Szkoły Handlowej. Wynikiem pracy zespołowej było wydanie Gazetki Ściennej, drukowanej w trzech egzemplarzach dla trzech szkół średnich.

Wraz z przeniesieniem prof. Staręgi do Zduńskiej Woli oraz z opuszczeniem gimnazjum, po otrzymaniu świadectw dojrzałości, całego szeregu czynnych członków „Straży Przedniej", tempo pracy w zespołach osłabło. W latach 1934 — 36 opiekują się zespołami prof. Cz. Lisek i F. Janus. Praca „Straży Przedniej" zachowuje swoje zasadnicze kierunki, jednakże nie wykazuje poprzedniej żywotności.

W roku 1937/38 zostaje opiekunem „Straży Przedniej" instruktor prof. „Straży Przedniej" A. Czernecki. Zespół podzielił się w tym roku na ogniska młodszych i starszych, którzy są właściwymi uczestnikami Straży. Praca poszła w kierunku samokształceniowym i realizacyjnym. Z pracy realizacyjnej należy podkreślić prowadzenie świetlicy „Orląt" Zw. Strzeleckiego, współpracę z akcją zimową itd.

Do roku 1938 przez zespoły gimnazjalne Org. Pracy Ob. Młodzieży „Straż Przednia" przeszło około 100 uczniów, którzy często po wyjściu ze szkoły zachowali łączność strażową pomiędzy sobą, dokumentując tym, że nie są im obce ideały tej organizacji.

SODALICJA MARIAŃSKA.

Sodalicja Mariańska uczniów szkół średnich jest stowarzyszeniem religijno-społecznym, powstałym już w w. XVI i stanowi jeden z odłamów Kongregacji Mariańskich. Zadaniem Sodalicji jest wyrabianie w szkole zastępu wzorowych uczniów, którzyby swą postawę opartą na etyce katolickiej dawali przykład dobrego ucznia, katolika i podciągnęli etycznie wzwyż swoich kolegów. Członkiem Sodalicji może zostać katolik, pilny, sumienny w nauce, wzorowy wobec rodziców, nauczycieli i bliźnich. Członek organizacji może przejść trzy stopnie: najpierw zostaje aspirantem, potem kandydatem, w końcu sodalisem.

Na terenie gimnazjum Sodalicja Mariańska istniała już w 1928 r. zorganizowana przez ks. prefekta Pachnickiego. O jej rozwoju i działalności nie mamy bliższych szczegółów. Po kil-

kuletniej przerwie powołał do życia Sodalicję Mariańską, ks. prof. Gruda, piastujący godność jej Moderatora. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się w dniu 20 września 1937 roku.

Życie wewnętrzne Sodalicji polega na omawianiu na zebraniach celów i zadań organizacji, oraz pogłębianiu idei misyjnej.

Na zebraniach wygłoszono następujące referaty w r. 1937 i 1938: „Polska na misjach", „Stan religijny w Polsce", „Św. Stanisław Kostka, a młodzież dzisiejsza", „Umiłowanie sprawy misyjnej u św. Stanisława Kostki", „Bezbożnictwo w Polsce" i inne. Członkowie Sodalicji obowiązani są do skrupulatnego przestrzegania praktyk religijnych. Sodalicja prenumeruje miesięcznik organizacyjny „Pod znakiem Marii" w liczbie 10 egzemplarzy. Poza tym istnieje w niej Sekcja ministrantów. W roku szkolnym 1937/38 liczba członków koła szkolnego wynosiła 35, co mówi o znacznej popularności tej organizacji na terenie szkoły.

KOŁO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Od roku 1933 istnieje na terenie gimnazjum Koło T. P. B. P. S. P., na czele którego stoi zarząd, od paru lat wybierany w tym samym składzie osobowym, a mianowicie: dyr. St. Kaczyński — przewodniczący, prof. J. Holewiński — skarbnik, prof. Wł. Smółkowa — sekretarka. Do Koła należą wszyscy członkowie Rady Pedagogicznej. Głównym zadaniem jego jest zbieranie funduszów na budowę szkół powszechnych, nie tylko w formie składek od profesorów (2 zł rocznie), ale i od uczniów (10 gr miesięcznie).

W ciągu swego istnienia Koło przekazało do kasy T. P. B. P. S. P. w Warszawie około 2.000 zł.

WYCIECZKI SZKOLNE.

Władze oświatowe i nauczycielstwo kładą duży nacisk na organizowanie wycieczek krajoznawczych, gdyż znaczenie ich jest ogromne i różnorodne: krzepią one zdrowie, zapoznają z ziemią rodzinną, budzą zainteresowania i uczucia patriotyczne. Są więc wartościowe z punktu widzenia wychowania obywatelskiego i fizycznego młodzieży.

Dziś rozporządzamy całym szeregiem książek, ułatwiających organizowanie wycieczek, a Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. wydaje corocznie Informator o szkolnych schroniskach, który zawiera wszystkie najkonieczniejsze przepisy, wskazówki i informacje o wycieczkach szkolnych.



Wycieczka szkolna na Kujawach. Tężnie solankowe

Ruch wycieczkowy w ostatnich czasach stale wzrasta.

W naszej szkole organizowano wycieczki już w okresie istnienia 7-klasowej Szkoły Realnej. Wymagały one wtedy, ze względów politycznych, specjalnych starań; z roku 1907 mamy podanie dyrekcji szkoły do władz administracyjnych carskich o pozwolenie udania się w grupie 13 chłopcom do... Rawy Mazowieckiej (!).

Ruch wycieczkowy w gimnazjum rozpoczął się na większą skalę dopiero w Polsce odrodzonej. W latach 1919 — 1926 wycieczki szkolne zwiedzały Kujawy, Wielkopolskę, Śląsk, Tatry, Zagłębie Dąbrowskie i Gdynię. Organizowano w tym czasie także wycieczki bliższe do Warszawy i innych miast. Najbardziej liczną była wycieczka w r. 1928 na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania. W latach 1928 — 1935 istniało pewne osłabienie ruchu wycieczkowego, dopiero w ostatnim trzechleciu zorganizowano wycieczki w Góry Świętokrzyskie, do Lwowa i w Beskidy Wschodnie oraz do Centralnego Okręgu Przemysłowego. W dalszym ciągu kontynuowany był w tym okresie ruch wycieczkowy do Warszawy na przedstawienia teatralne, na wystawy, festivale itd. Ostatnio powstał zamiar zorganizowania w okresie wakacji w r. 1939 kolonii letnich dla młodzieży szkolnej w jednej z miejscowości podgórskich.

CHÓR I ORKIESTRA.

Na wysokim poziomie w naszej szkole znajduje się śpiew i muzyka. Zrozumienie tych przedmiotów nauczania w ostatnich czasach silnie wzrosło, dzięki uszlachetniającym wpływom, jakie wywierają na młodą duszę ucznia. W okresie istnienia Szkoły Realnej śpiew prowadził Mieczysław Binder, a nawet spotykamy wzmianki z tych czasów o istnieniu chóru i zespołu mandolinistów. Bliższych szczegółów o ich działalności nie mamy.

Po wojnie światowej i bolszewicko-polskiej, zanotować należy znaczny wzrost poziomu tych przedmiotów w okresie działalności prof. St. Michalskiego. Przy poparciu finansowym K. O. R. zakupiono instrumenty muzyczne i stworzono zespół orkiestrowy, który już w r. 1923, w 50-letnią rocznicę Komisji Edukacji Narodowej, wystąpił publicznie pod kierownictwem prof. Michalskiego. O poziomie tych występów mówią programy uroczystości, na które składały się utwory kompozytorów polskich, np.: aria Jontka z „Halki" Moniuszki, solo kornet, polonez z „Verbum Nobile" Moniuszki, chór kobiet z opery „Straszny dwór" Moniuszki, „Pieśń o Orle Białym", O. M. Żukowskiego. W występach brał udział zespół na troje skrzypiec i fortepian, chór szkolny i orkiestra.



Zespół orkiestrowy z prof. St. Michalskim na czele

Po śmierci prof. Michalskiego mamy okres pewnego zahamowania działalności muzycznej, gdyż nie ma specjalistów w tych dziedzinach. Kolejno prowadzą chóry szkolne prof. Wittenberg, ks. Pachnicki i prof. Zułma z Łowicza. Dopiero w roku 1929 po przybyciu do Skierniewic dyr. Kaczyńskiego rozpoczyna się praca nad postawieniem na właściwym poziomie chóru i orkiestry. Przy pomocy K. O. R. zakupiono instrumenty muzyczne (częściowo wymieniono stare na inne z 18 p. p.). W ten sposób zostaje zmontowana orkiestra, do prowadzenia której zaproszono por. Wójcika K., kapelmistrza orkiestry 18 p. p. Pierwszy koncert orkiestra wykonała w 1930 r. i od tego czasu bierze udział we wszystkich imprezach szkolnych, a często i poza szkolnych (święto P. C. K., Dzień Matki, uroczystości państwowych itd.). Orkiestra i chór, prowadzone przez prof. Janiszewskiego i por. Wójcika, wykonały 15 koncertów i poranków, wyjeżdżając z koncertami do Żyrardowa i Płocka. Na program tych koncertów składały się niejednokrotnie poważne utwory, mimo, że element uczniowski był bardzo płynny. Dowodzi to istnienia wielkiego zapału wśród młodzieży do muzyki i umiejętności fachowej por. Wójcika i prof. Janiszewskiego.

Dużo zyskała muzyka i śpiew na terenie szkoły w r. 1932 dzięki objęciu u nas posady przez prof. St. Janiszewskiego, polonisty, a z zamiłowania muzyka, ucznia Bierdiajewa i Fitelbarga, absolwenta Konserwatorium Warszawskiego. Prof. Janiszewski zorganizował chór szkolny cztero-głosowy, wprowadzając oryginalny chór mieszany, polegający na łączeniu głosów chłopięcych z głosami starszej młodzieży, a w r. 1937, po dwuletnim prowadzeniu Koła Muzycznego, przy pomocy finansowej K. O. R. i poparciu dyrektora zorganizował orkiestrę symfoniczną. W ten sposób dzięki współdziałaniu K. O. R. kierowanym przez sędziego Moczulskiego, dyr. Kaczyńskiego oraz prof. Janiszewskiego i por. Wójcika, gimnazjum nasze posiada orkiestrę dętą, chór i orkiestrę symfoniczną. Jest to imponujący wynik działalności, biorąc pod uwagę stosunki szkolne. Do podniesienia muzykalności wśród ogółu młodzieży szkolnej przyczyniają się audycje muzyczne, które w naszym gimnazjum mają specjalny charakter koncertowo-symfoniczny, dzięki sprzyjającym warunkom lokalnym, a mianowicie istnieniu doskonałej orkiestry symfonicznej 18 p. p. i specjalnego



Orkiestra szkolna w r. 1935.
Siedzą pośrodku: prof. St. Janiszewski, dyr. St. Kaczyński, por. K. Wójcik (patrząc od prawej strony)

ruchu koncertowego w Skierniewicach, zorganizowanego przez Sekcję Muzyczną Tow. Artystycznego przy współudziale „Ormuzu".

W ciągu roku odbywa się przeciętnie 6 audycji muzycznych i tyleż koncertów z udziałem orkiestry symfonicznej 18 p. p., chóru szkolnego oraz solistów sprowadzanych z Warszawy, jak np. Umińskiej, Szlemińskiej, Wermińskiej, Łuczaja i wielu innych. Oprócz audycji muzycznych od szeregu lat gimnazjum nasze występuje z dorocznymi koncertami szkolnymi, mającymi charakter popisów muzycznych, które wskazują na podnoszenie się poziomu artystycznego naszych zespołów muzycznych.

O poziomie tych imprez artystycznych świadczą programy, na które składają się utwory muzyczne, wysokiej wartości, jak np.: uwertura do opery „Carmen" Bizeta, fantazja z opery „Straszny dwór" Moniuszki, fantazja z opery „Wolny strzelec" Webera, „Pochód gości na zamek w Wartburgu" z opery „Tanhaüser" Wagnera (chór i orkiestra), „Menuet" Paderewskiego itp. w wykonaniu orkiestry szkolnej pod dyrekcją por. Wójcika, „Sztandary polskie na Kremlu" W. Lachmana, „Marsz żołnierzy" z opery „Faust" Gounoda, „Chór uliczników" z opery „Carmen" Bizeta, Pieśni weselne z opery „Lohengrin" Wagnera, w wykonaniu chóru szkolnego pod dyrekcją prof. Janiszewskiego, uwertura do opery „Nędza uszczęśliwiona" Kamieńskiego, „Śmierć Azy" Griega itd., w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją prof. Janiszewskiego.

Audycje i koncerty, organizowane przez prof. Janiszewskiego, stały się poważnym czynnikiem, wpływającym na podniesienie kultury muzycznej w szkole i wytworzyły atmosferę, w której budzą się talenty muzyczne, jak np. b. wychowanek szkoły Aleksander Lewicki (pianista), a wśród młodszych R. Antkiewicz, Z. Miller, oraz A. Kowalski i J. Karwański. Wszyscy oni biorą udział jako soliści w szkolnych audycjach, wykazując w wykonaniu utworów wysokie jak na stosunki szkolne opanowanie techniki muzycznej.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE.

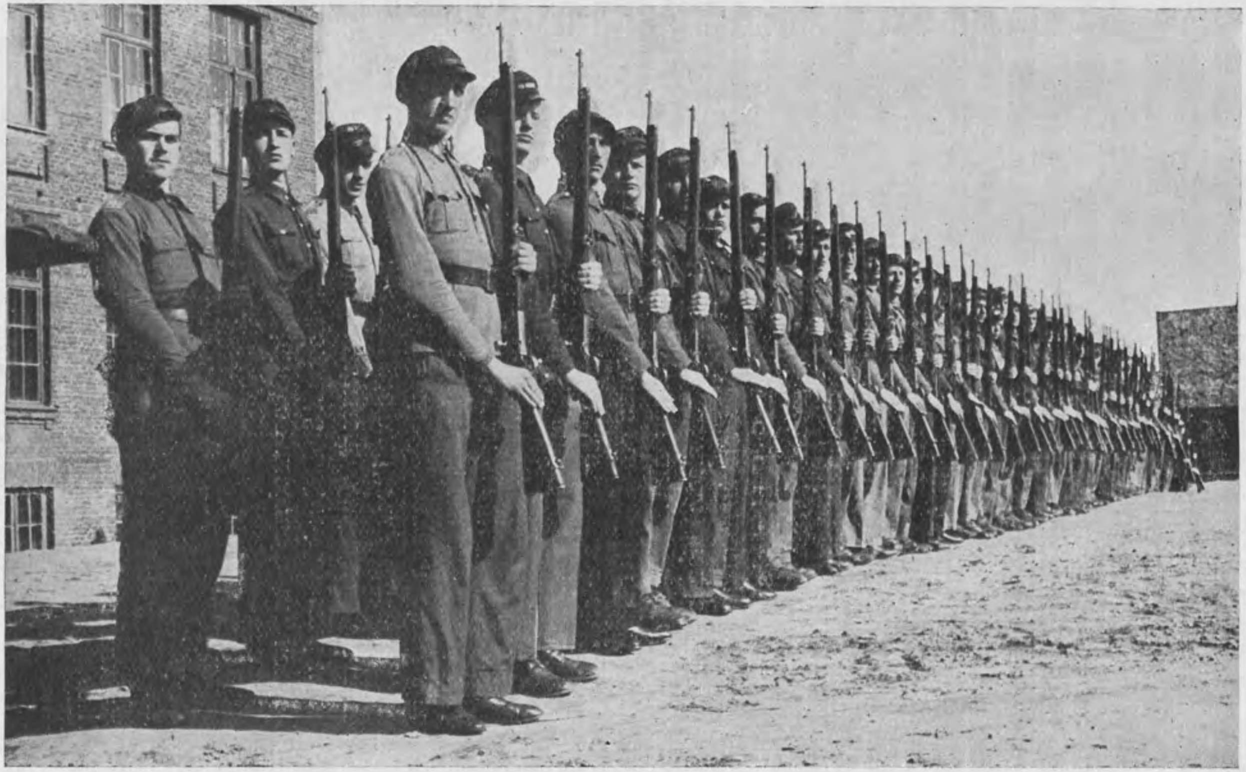
Obrona państwa wobec wzrastającej stale groźby wojny, jest najaktualniejszym zagadnieniem obecnej doby. Idea wzmo-

żenia tężyzny fizycznej i moralnej społeczeństwa oraz przygotowanie wszystkich do obrony niepodległości Rzeczypospolitej ugruntowuje się coraz bardziej wśród szerokich warstw ludności. Z zarządzenia władz państwowych powołane zostały do życia komitety P. W. i W. F. wojewódzkie i powiatowe, których zadaniem jest opieka nad organizacjami sportowymi i przysposobienia wojskowego.

Na terenie m. Skierniewic istnieje od r. 1926 Powiatowy Komitet P. W. i W. F., w skład którego, m. innymi, wchodzą dyrektor i profesor ćwiczeń cielesnych, jako przedstawiciele gimnazjum. Hufiec szkolny istnieje już na terenie szkoły od 1924 r. Początkowo organizowanie hufca polegało na dobrowolnym zgłaszaniu się do niego uczniów. Dopiero w r. 1931 na mocy rozporządzenia M. W. R. i O. P. każdy z uczniów kl. VI i VII obowiązkowo musiał wchodzić w skład hufca.

Od przynależności do niego mogli być zwolnieni tylko ci uczniowie, których lekarz szkolny uznał za słabych fizycznie.

Zadaniem hufca jest nie tylko szkolenie strzeleckie młodzieży, lecz także wychowanie jej na dobrych, światłych i rozumnych obywateli. Metody szkolenia uczniów w hufcu szkolnym zostały podane przez Kuratorium okólnikiem z 1929 r. i przedstawiają się następująco: a) przystosowanie metody ściśle do poziomu umysłowego, b) zainteresowanie ćwiczeniami drogą urozmaicenia ich i ujęcia przedmiotów wojskowych w zajmującą formę ćwiczeń gimnastycznych (np. musztra, szermierka, grenadierka) i sportowych aby, ucząc, nie nużyć, c) zredukowanie wykładów (teorii) względnie przeniesienie ich w teren i zamiana na ćwiczenia praktyczne. Rokrocznie w tym czasie, kiedy w gimnazjum odbywały się egzaminy maturalne piśmienne, hufce I i II stopnia szły na trzydniowe ćwiczenia, tzw. koncentrację. Była ona zawsze powiązaniem teorii z praktyką, oraz uzupełnieniem ćwiczeń szkolnych i bojowych. Oprócz tego dla junaków z ukończonym II stopniem organizowano podczas wakacji obóz najpierw w Sulejowie pod Piotrkowem, a następnie w Rudzie pod Skierniewicami. W tym miejscu należy wspomnieć jeszcze o odbywających się corocznie od dwóch lat zawodach strzeleckich i strzelaniach propagandowych, organizowanych z rozporządzenia M. W. R. i O. P. z dnia 26.XI.1935 r. przez władze P. W. w porozumieniu z władzami szkolnymi. Hufiec naszej szkoły w czasie tych zawodów zdobył szereg nagród.



Hufiec szkolny w r. 1938

Dla zilustrowania działalności hufca szkolnego dołączamy tabelę wyników ukończenia stopni P. W. od r. 1924 do r. 1937.

W latach 1924-1937	Ogółem	I stopień z wynikiem			II stopień z wynikiem			Obóz z wynikiem		
		b. dobry	dobry	dost.	b. dobry	dobry	dost.	b. dobry	dobry	dost.
1924-1926	19	3	11	5	2	9	8	2	13	2
1926-1928	27	2	15	10	3	16	8	3	15	3
1928-1930	42	4	13	9	1	15	3	brak danych		
1930-1932	29	1	12	13	2	14	7	1	2	—
1932-1934	89	3	15	27	2	13	15	4	10	22
1934-1935	45	3	10	20	3	4	5	4	9	8
1936	43	6	11	20	2	2	4	1	4	3
1937	67	10	20	25	2	4	6	2	4	6

Obecnie prowadzi Hufiec Szkolny P. W. por. Kozioł.

W okresie wakacji w 1938 r. uczniowie naszej szkoły klas licealnych wzięli udział w 18-dniowym obozie P. W. w Sulejowie pod Piotrkowem, wywożąc z niego, nie tylko wzmocnienie fizyczne, ale i bardzo miłe wspomnienia.

Przysposobienie wojskowe w hufcach szkolnych wpływa dodatnio na młodzież, wytwarzając w niej poczucie dyscypliny i rozwijając cechy, właściwe polskiemu żołnierzowi i obywatelowi.

TOMASZ RUDAK

Wspominając te cazsy i ludzi, nie można pominąć milczeniem postaci woźnego naszej szkoły p. Tomasza Rudaka. Zmieniali się dyrektorzy, profesorowie, młodzież, okupacje i orientacje, a woźny Tomasz stoi na posterunku od początku istnienia szkoły. Chodząca kronika gimnazjum.

Sama jego postać charakterystyczna. W rozmowach o szkole, jej przeszłości, b. wychowankowie, dziś 40 czy 50-letni poważni panowie pytają się o Tomasza, używając gwary uczniowskiej: jak się ma „Łysy" lub „Rudy", i opowiadają, jak to Tomasz zachował się sprytnie, gdy uczeń stanął w kolizji z regulaminem szkolnym. W czasie 40-letniej swej służby poznał i przejrzał szkołę.

Z uśmiechem pobłażliwym patrzy na te nowe, a jakże w gruncie rzeczy stare „kawały" uczniowskie, na zabiegi rodziców, na różnorodne przejawy życia szkolnego. Zainteresowanym radzi, sprzyja, wszystko wie, pomaga nawet, a nade wszystko wychodzi obronną ręką z najtrudniejszych spraw... I uśmiecha, uśmiecha się stale...



Tomasz Rudak

Zna już płacz uczniaka, pozostawionego na drugi rok, zakłopotane miny rodziców, lękliwego malca, wstępującego w progi szkolne i „starego" zuchwałego, często, sztubaka. Skręcając papierosa opowiada czasami, jak p. X, zajmujący dziś wysokie stanowisko, miał tu „przeprawę", u tego znowu zdarzyło się... A był tu dyrektor, profesor...

Stoi na swych lekko krzywych od chodzenia nogach stary woźny i opowiada...

Ma pan Tomasz różne talenty. Dyr. Kurtz pisze w swych wspomnieniach o Tomaszu: „Był moim znakomitym pomocnikiem w organizowaniu tak licznych wtedy różnego rodzaju zebrań. Otrzymywał ode mnie kartkę z zawiadomieniem o zebraniu z nazwiskami niejednokrotnie kilkudziesięciu ludzi, których trzeba było zawiadomić w tym samym dniu. Tomasz brał kartkę, a zapytany, czy zdąży, kiwał tylko głową, szedł na miasto, a często i poza miasto...

A co dziwniejsze zawiadomieni zwykle zjawiali się na posiedzenie. Znakomity był i nad wyraz zmyślny „chodzik" z tego Tomasza".

Posiada p. Tomasz niewątpliwie inteligencję praktyczną. W szkole stanowi tę charakterystyczną postać pracownika czasów dawnych, których coraz mniej w dobie współczesnej.

Czterdziesta rocznica istnienia szkoły to jednocześnie czterdziestolecie służby p. T. Rudaka.

PROFESOROWIE,
WYCHOWANKOWIE

Prywatna 3-klasowa Szkoła Miejska (1899—1906)

Alichniewicz Józef, dyrektor
Ś. p. ks. Ciepliński, religia
Drejszer Zygmunt, jęz. polski, ćwicz. ciel.
Ś. p. Dzierzgowski Szymon, jęz. polski
Kudelski Adam, przyroda, geogr., język niemiecki
Ś. p. Kozarski Adolf, kaligrafia, rysunki
Kiczygin O., język ros., hist.
Kasprzycki M., ćwicz. ciel.
Małkowski Aleksander, jęz. polski
Markiewicz, matematyka
Ś. p. ks. Skrzypkowski, religia
Samoraj Julian, przedmioty w klasach niższych
Ks. Zawadzki Stanisław, religia

7-klasowa Szkoła Realna (1906—1914)

Wójcicki Władysław, dyrektor
Augustynowicz Jan, jęz. polski
Buczek K., przyroda
Bettner R., fizyka, chemia, geografia
Baumgarten Aleksander, jęz. ros., historia
Binder Mieczysław, śpiew
Boborykin Grzegorz, jęz. rosyjski
Breneiten Irena, jęz. niemiecki
Branieckaja Eugenia, jęz. rosyjski (wst. klasa)
Chmielewski, matematyka
Ks. Cichocki Maksymilian, religia
Dąbrowski Jan, jęz. polski
Ignatowicz Bolesław, matematyka
Ks. Kaim, religia
Knothe Bronisław, jęz. polski
Kończyński Józef, zast. dyrektora (1914)
Dr Krasuski K., lekarz szkolny
Kasprzycki M., ćwicz. ciel.

Kobrzyńska Karolina, jęz. francuski
Kutyłowski Wacław, kreślenie, matematyka
Lisicki Julian, rysunki
Olszowski Włodzimierz, matematyka
Ostrowski Józef, rysunki
Bracia Malinowscy, przyroda, chemia, jęz. rosyjski
Małkowski Aleksander, jęz. polski
Muszyńska Janina (wst. klasa)
Raabe Julia, przyroda
Raabe Henryk, przyroda
Różycka Anna, jęz. niemiecki
Razuwachin Eugenia i Zinaida, język rosyjski, historia, geogr.
Samoraj Julian, w klasach niższych
Sądag Aleksander, przyroda, geografia
Schupp Bronisław, matematyka
Strojnowska Jadwiga, jęz. polski i sekretarstwo
Dr Skwara, lekarz szkolny
Waksenburg Aleksander, jęz. ros., historia Rosji, geografia
Więckowski Karol, historia
Zajączek Józefa, jęz. francuski

8-klasowe Gimn. Realne P. M. S. (od 1915 r.) i Państw. Gimn. im. B. Prusa (od 1920 r.)

Czerwiński Piotr, ćwicz. ciel. (1923—1935)
Chmielowcówna Maria, kl. wstępna (1916—1918)
Curyło Michał, matematyka (1924—1927)
Ś. p. Czyż Wincenty, jęz. łaciński (1921—1923)
Centnarowicz Władysław, zast. dyrektora (1928)
Chwalibóg-Piecek Zygmunt (1917—1918)
Dumański Eufemiusz, jęz. łaciński (1924—1927)
Dubaj Władysław, dyrektor (1927)
Frejt Leon (1921—1922)
Ś. p. Gładecki Stefan, dyrektor (1915)
Grendeszyńska Zofia, lek.-dentyst. (1920—1921)
Gajewska Leokadia, historia (1921—1923)
Gomulicki Henryk, ćwicz. ciel., kaligrafia (1921—1922)
Golińska Jadwiga, przyroda (1923—1924)
Guliński Wacław, fizyka (1915—1923)
Grąbczewski Władysław, matematyka (1918—1928)
Grąbczewska Honorata, jęz. polski i historia (do 1928)
Giergielewicz Mieczysław, jęz. polski (1928)
Heinrichówna Zofia (1923—1924)
Jarosowa Eugenia (1918—1922)
Ś. p. Jaros Franciszek, geografia, przyroda (1921—1928)
Kryczyński Bronisław, dyrektor (1920—1927)
Kozłowski Józef, jęz. polski (1921—1923)
Dr Kuryluk, lekarz szkolny (do 1918)

Kurtz Jan, dyrektor (1916—1920)
Laude, matematyka (1916—1917)
Łada Piotr, jęz. łaciński (1930—1934)
Łagowska Stefania, lek.-dentyst. (1924)
Łaszcz Tadeusz, ćwicz. ciel. (1935—1938)
Łomnicki Władysław, przyroda (1925—1926)
Fleiszer-Michałowska Romana, jęz. francuski (1920—1921)
Marek Stanisław, ćwicz. ciel. (1916—1918)
Ś. p. Michalski Stanisław, śpiew i muzyka (1923—1927)
Ks. Netczuk Józef, religia (1930—1931)
Nowicki Stanisław, przyroda (1926—1927)
Dr Ossowski Walery, lekarz szkolny (1918—1937)
Palusiński Jan, jęz. polski (1929—1930)
Ks. Pachnicki Antoni, religia (1927—1930)
Radoński Tadeusz, jęz. polski (1929—1930)
Rewkowska Maria, dentystka (1929—1930)
Roszczycki Mieczysław, przyroda (1916—1917)
Ś. p. Ryziński K., matematyka (1916—1918)
Szartowska Julia, jęz. polski (1915—1920)
Szczucka Teresa, śpiew (1917—1922)
Ś. p. Sachorko Kazimierz, matematyka (1928—1931)
Stopa Roman, jęz. łaciński (1922—1927)
Szelągowska Jadwiga, przyroda (1922—1923)
Strawiński Konstanty, przyroda (1923—1927)
Sokołowska Jadwiga, geografia (1917—1921)
Ks. Sitkowski Tadeusz, religia (1931—1934)
Staręga Stanisław, matematyka (1931—1934)
Ś. p. Tymieniecka Laura, jęz. obce (1915—1920)
Ulatowski Zbigniew, jęz. łaciński (1928—1933)
Ks. pastor Wittenberg Otton, religia ewang. (1923)
Włodarski Teodor, fizyka (1923—1924)
Weigtówna Władysława, jęz. polski i historia (1923—1924)
Widawska Halina, jęz. polski (1920—1922)
Ks. Wasilewski Marian, religia (1915—1927)
Zalewski Czesław, jęz. polski (1918—1923)
Zułma Jan, śpiew (1929—1930)
Złotorzycka Maria, historia (1923—1924)
Zembaczyński Władysław, historia (1920—1922)

W roku 1938/39 nauczają:

Czernecki Aleksander, jęz. łaciński (od 1935)
Ks. Gruda Stanisław, religia (od 1934)
Holewiński Józef, przyroda (od 1928)
Iwicka Ida, jęz. francuski (od 1924)
Janiszewski Stanisław, jęz. polski (od 1930)
Janus Feliks, historia i geografia (od 1935)
Kaczyński Stanisław, dyrektor (od 1928)

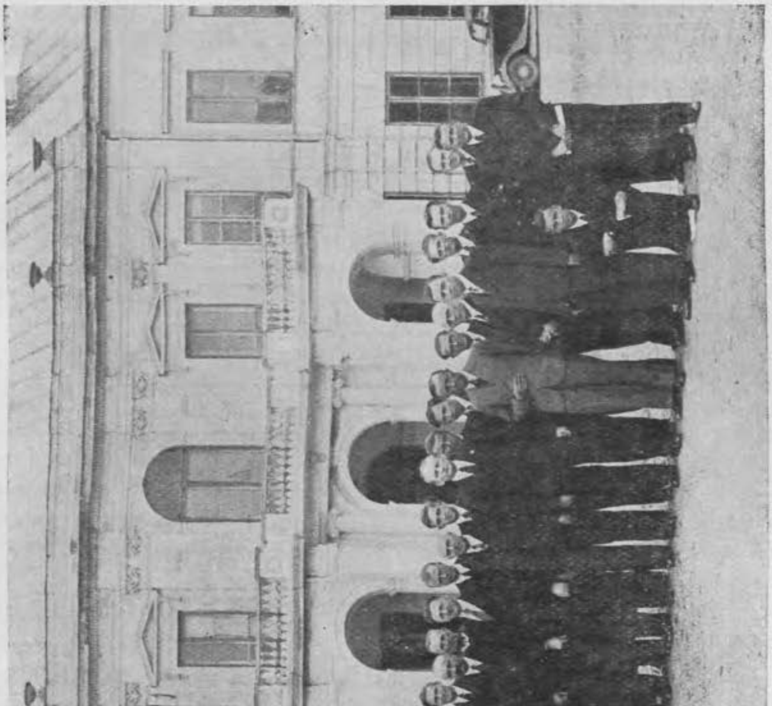
Kraska Władysława, chemia, fizyka (od 1938)
Leski Jerzy, rysunki (od 1938)
Lisek Czesław, jęz. polski (od 1928)
Dr Nurzyński Klemens, lekarz szkolny (od 1938)
Olczakowska-Gajewska Anna, lek.-dentyst.
Piotrowicz Józef, jęz. łaciński (od 1934)
Pawlikowski Tadeusz, matematyka i fizyka (od 1936)
Rutkiewicz Ryszard, roboty i rysunki (od 1916)
Sacharko Anna, jęz. polski (od 1937)
Sawicki Teodor, matematyka i fizyka (od 1917)
Smółkowa Władysława, historia i geografia (od 1924)
Słomski Wawrzyniec, matematyka (od 1934)
Sadkowski Jan, ćwiczenia cielesne (od 1938)
Wittenberg Artur, jęz. niemiecki (od 1917)
Por. Wójcik Kazimierz, muzyka (od 1929)
Kozioł Konstanty, przysposobienie wojskowe (od 1937).

Sekretariat

ś. p. Alichniewicz Adam (szkoła kolejowa)
Strojnowska Jadwiga (szkoła realna)
Thill (szkoła realna)
Sokołowska Helena (szkoła 8-klasowa)
Weyher Helena (szkoła państwowa)
Bielska Maria (szkoła państwowa)
Drózd Wiktor Eugeniusz (szkoła państwowa)

Spis uczniów klas starszych szkoły realnej

Adamiec Stefan Ignacy
Adamiec Stanisław
Adamski Stanisław Józef
Bęczkowski Bronisław
Białecki Julian Zygmunt
Binder Erazm Czesław
Binder Aleksander Roman
Binder Stefan Józef
Błędowski Jan Adam
Bilaniewicz Dionizy
Bilewicz Kazimierz Józef
Boryński Lucjan
Brzeziński Jan Stanisław
Brzeziński Jan
Budzyński Stefan
Chwiejewski Jan Piotr
Dmoch Piotr
Felkner Józef
Fijałkowski Czesław
Florencki Mieczysław Dariusz
Gasiński Aleksander
Głazowski Stanisław
ś. p. Grazulewicz Henryk
Gogolski Henryk Julian
Jackowski Marian Roch
Jaroszewski Stanisław Pankracy
Jankowski Edmund
Jackowski Władysław Antoni
Janicki Edward Symforian
Józwik Stefan
Jurkowski Józef
Kilański Anzelm Norbert
Kisielnicki Maurycy
Klepaczko Edward Aleksander



OSTATNI MATURZYSCI

Ś. p. Konarski Aleksander Walenty
Kobrzyński Zygmunt Józef
Kobyłecki Stanisław Edward
Kołudziński Zygmunt Józef
Kowalski Michał
Kownacki Antoni
Krasocki Michał
Krajewski Stanisław
Krycki Edward
Kwaśniewski Stanisław
Łopuszański Lucjan
Łuczyński Aleksander
Majewski Franciszek
Marciniak Antoni
Malinowski Zygmunt
Ś. p. Madej Kazimierz Józef
Mazowiecki Zenon
Ś. p. Momot Wiktor
Morsztynkiewicz Jerzy Ireneusz
Narlewski Maciej Zdzisław
Nowacki Stanisław
Nowakowski Aleksander
Olszewski Marian Antoni Wacław
Orzazewski Jerzy
Pawłowski Bolesław Piotr
Pająk Antoni
Pieńczykowski Jan Kazimierz
Pieńczykowski Stefan Konstanty
Rayzacher Marcin Władysław
Reymer Stanisław
Rola Antoni Juliusz
Rosiewicz Bolesław Sylweriusz
Ś. p. Sękowski Jan Zygmunt
Solski Wacław
Solski Kazimierz
Stanowski Stanisław
Szymanowski Jan
Szyprowski Aleksander
Stochelski Zenon Bonifacy Józef
Stochelski Marian Bernard
Strzelecki Bronisław
Trocki Stefan
Turowski Marian Adam
Walerian Apolinary
Wierzbowski Józef
Witkowski Stanisław
Wojciechowski Janusz Andrzej
Wojciechowski Tadeusz Antoni
Wroczyński Witold
Wyrzutowicz Józef Walenty
Zieliński Aleksander

Maturzyści

Rok 1919

Jackowski Władysław
Jagielski Antoni
Rudziński Antoni
Seredyński Czesław
Tetzlaff Henryk
Trzeciecki Adolf
Trocki Stefan
Wysocki Edward
Złotkowski Jan

Rok 1920

Górski Jan
Kazimierski Jan
Łukasik Jan
Majewski Witold
Pastwa Marian
Snoch Antoni
Sułkowski Mieczysław

Rok 1921

Adamski Zygmunt
Alperowicz Majer
Baran Władysław
Bęczkowski Zygmunt
Binder Marian
Borzęcki Kazimierz
Heinrich Aleksander
Jędrzejewski Tadeusz

Kuczyński Ireneusz
Markiert Zygmunt
Majewski Lucjan
Macherski Jan
Olczakowski Wiktor
Pajączkowski Roman
Przeorski Kazimierz Jerzy
Ziembiński Tadeusz
Muszyński Henryk
Pawlicki Józef
Wilczyński Henryk
Wojciechowski Piotr

Rok 1922

Grossbard Henryk
Janicki Władysław
Jurkowski Władysław
Muszyński Stanisław
Nowakowski Mieczysław
Nowopolski Edward
Ossowski Michał
Sokołowski Jan
Szychowski Kazimierz
Wojtaszkiewicz Eugeniusz

Rok 1923

Chalkier Wilhelm Otto
Czyżewski Henryk Ksawery Józef
Dobrzański Józef
Lustych Czesław
Macherski Tadeusz
Nowakowski Marian
Rutkowski Czesław
Stanisławski Marian
Śliwicki Zygmunt
Tulczyński Stanisław
Wróbel Władysław

Rok 1924

Berger Bertold
Borkowski Wacław
Dąbrowski Stanisław
Jasiński Zygmunt
Kownacki Witold
Leszkiewicz Jan
Leszkiewicz Stanisław
Nowak Józef
Olczakowski Kazimierz
Rybicki Marian
Siemiński Władysław
Skupiński Czesław
Smieliński Bogumił Konstanty
Świerczyński Andrzej
Tulczyński Stefan
Tulczyński Stefan
Wojciechowski Kazimierz
Zazikowski Tadeusz
Zdun Jan
Janicki Władysław

Rok 1925

Blichiewicz Mieczysław
Gomoliński Maks
Biernat Stanisław
Guzewski Józef
Himmel Marian
Jackowski Jan
Kasprzycki Andrzej
Kawka Ryszard
Krzysztofowicz Stanisław
Machaj Zygmunt
Modrzewski Bohdan
Olczakowski Bolesław
Podwysocki Stanisław
Przyłuski Stefan
Rembowski Tadeusz
Rozental Izrael
Sroczyński Jan
Studziński Gustaw
Stpiczyński Stanisław
Szymański Wincenty
Wojtaszkiewicz Stefan

Rok 1926

Gałecki Ludwik Edmund
Jaros Przemysław
Krawczyk Tomasz
Oskierko Kazimierz
Pietrzak Jan
Rutkowski Kazimierz
Sobczyk Władysław
Sobkiewicz Zygmunt Grzegorz
Woźniak Bronisław
Zalewski Janusz

Rok 1927

Bąk Stanisław
Kuncewicz Wienczysław Zbigniew
Truszkowski Bogumił
Krakowiak Jan
Legięć Aleksander
Lentz Eugeniusz
Palle Czesław Jan
Ziółkowski Stanisław Seweryn
Więcławski Zygmunt
Grzeczyński Tadeusz
Jagiełło Stanisław
Kaniewski Edward
Muszyński Zygmunt
Trojanowski Kazimierz
Tułczyński Tadeusz Edward

Rok 1928

Bernard Agenor
Brodzicki Mieczysław
Challier Otton Juliusz
Kurnatowski Brunon
Pisarski Andrzej
Koźmiński Tadeusz
Maciejko Józef
Przeorski Zygmunt
Smółka Adam
Zdunkiewicz Aleksander
Rudziński Stanisław Jan
Fangrat Tadeusz

Rok 1929

Bernat Jerzy
Bogusz Feliks
Dudek Tadeusz
Fiks Wincenty
Guzewski Leon
Jankiewicz Józef
Józefecki Jan
Konopacki Wacław
Kosmatko Wacław
Kotowski Marian
Kotyński Stanisław
Kwaśniewski Władysław
Makarowski Stefan
Plucienko Henryk
Sokołowski Kazimierz
Sokołowski Ludwik
Stęborowski Michał
Suliński Romuald
Sułkowski Tadeusz
Woźniakowski Henryk
Tartanus Bolesław
Tetzlaff Edmund
Trzeszczyński Romuald
Tulczyński Marian

Rok 1930

Baranowski Kazimierz
Białas Romuald
Chojecki Tadeusz
Domański Bohdan
Dziąg Józef
Fangrat Stanisław
Fuks Jakub
Haus Mojsze

Krawiec Idel
Krzyżanowski Stanisław
Lustych Klemens
Łuczyński Stanisław
Meresiński Czesław
Moczulski Janusz
Muszyński Bronisław
Pisarski Jan Stanisław
Pluciński Roman Jerzy
Sikora Stanisław
Seiler Jerzy Tadeusz
Słojewski Włodzimierz
Zabłocki Jerzy
Zabokrzycki Jerzy Teodor

Rok 1931

Białecki Bolesław
Borenstein Abram
Dąbrowski Marian
Duda-Dziewierz Tadeusz Bolesław
Działowski Abram Szmul
Fuks Pinchos
Kaczyński Witold
Karaszewski Władysław Wincenty
Karmański Tadeusz Jerzy
Legięć Stanisław
Łukaszewski Stefan
Patyk Eugeniusz
Plaskota Władysław
Sobkiewicz Stefan Antoni Mirosław
Szeliga Andrzej
Szewczyk Stanisław
Szydłowski Kazimierz
Szymański Franciszek
Targoński Władysław
Trojanowski Mieczysław
Wieprzkowicz Piotr
Wojciechowski Zygmunt

Rok 1932

Bednarski Mieczysław
Bobrowski Tadeusz Szczęsny
Borawski Stefan Jakub
Dobieliński Zbigniew Jan
Drózd Wiktor Eugeniusz
Jackowski Marian Adam
Kaliszek Stanisław Tadeusz
Offmański Jerzy Bronisław
Osuchowski Stefan Dionizy Józef
Płoszyński Jerzy Wacław
Podwysocki Zdzisław Stanisław
Szmigielski Henryk Marian
Trzeszczyński Kazimierz Paulin
Wojciechowski Józef Marian
Zasikowski Zdzisław

Rok 1933

Czebotariew Aleksander
Domański Witold Stanisław
Dziendziela Stanisław
Geryn Ludwik Władysław
Goldfarb Icek
Kempiński Józef
Klajn Feliks Wiktor
Krauze Andrzej Kazimierz
Lewicki Aleksander
Maliński Stanisław Gerwazy
Martin Edmund
Moronek Euzebiusz
Pacholczyk Jan
Pluciński Andrzej Wojciech
Sokołowski Zdzisław Jan
Strączyński Stanisław
Tetzlaff Janusz Michał
Wiechno Stanisław Mikołaj
Wieteska Franciszek
Władziński Tadeusz
Zak Stefan
Scherner Ryszard Wacław Stefan
Kozłowski Stanisław Jerzy

Rok 1934

Bednarski Witold
Bigoszewski Zygmunt
Brajczewski Henryk
Cygański Jerzy
Dobrowolski Janusz
Dzwonek Wacław
Grzeczyński Władysław
Gurbski Adam
Jasiński Jan
Kamiński Tomasz
Kantorek Wacław
Karmański Zygmunt
Karkuciński Wiktor
Kobyłecki Henryk
Lach Ignacy
Malinowski Marian
Mamiński Józef
Milincewicz Witaliusz
Płachata Stanisław
Stępień Jan
Szadkowski Eugeniusz
Zakrzewski Wiesław
Zaleski Antoni
Zawadzki Józef
Żebrowski Władysław

Rok 1935

Baranowski Bolesław
Bartyś Franciszek
Bergander Edmund
Bieńkowski Włodzimierz Marian
Chrzanowski Wincenty
Deutscher Beniamin
Dobrowolski Zygmunt Stanisław
Dyśkowski Stanisław
Gałaj Czesław Stanisław
Goc Ryszard Mieczysław
Hryniewiecki Włodzimierz
Iwicki Jan Bolesław Alfred
Jackowski Wojciech Stanisław
Jakubowski Antoni
Jasiński Stanisław Czesław
Klapersak Moszek
Konarzewski Henryk
Neuman Janusz Krystyn
Paszkowski Stanisław Lucjan
Piątkowski Wacław Zygmunt
Poremba Roman Leon
Rybicki Jerzy Antoni
Sarkowski Józef
Sędkiewicz Władysław Jerzy
Siemiński Władysław
Sławiński Seweryn Antoni
Stankiewicz Włodzimierz
Trojanowski Zdzisław Wincenty
Tułacz Czesław Zdzisław
Uniejewski Tadeusz Antoni
Wajcht Czesław
Zakrzewski Tadeusz Wincenty
Benzef Jerzy
Olszewski Włodzimierz Jan
Swieściak Jan

Rok 1936

Czerwiński Jan
Charliński Ryszard Witold
Galik Józef
Goc Włodzimierz Leopold
Guzewski Mieczysław Arkadiusz
Janiszewski Antoni
Jagóra Ignacy
Karkuciński Tadeusz
Kołodziński Tadeusz Jan
Kubik Roman
Lubaszko Józef
Mieczkowski Miron Seweryn
Mońko Mieczysław Dionizy
Nielubowicz Józef
Olszewski Hipolit Józef
Owczarski Tadeusz Aleksander
Pabiniak Henryk Lucjan
Peretz Jerzy Mirosław
Pilichowski Janusz Mirosław
Rudolf Kazimierz Józef
Rutkiewicz Wojciech Ireneusz
Sroczyński Andrzej Piotr
Strzembosz Tadeusz
Szczepański Jan

Sztillerowicz Bolesław
Szwacki Jan
Szymanowski Zdzisław
Uniejewski Mieczysław
Wekka Zdzisław
Więckowski Henryk
Wojciechowski Jan
Wyczański Jan
Zaliński Wiesław Eugeniusz
Podwysocki Henryk

Rok 1937

Fangrat Czesław Zdzisław
Goławski Wacław
Grzeczyński Bronisław Jan
Hegeman Waldemar
Kaczyński Lech
Kalski Czesław Zdzisław
Kasperski Wojciech Józef
Konopski Antoni Bohdan
Krzyżanowski Jan
Książeński Andrzej
Malinowski Tadeusz
Markiewicz Kazimierz Michał
Meresiński Włodzimierz
Podsiedzik Stanisław
Purzycki Zygmunt
Seliga Józef
Skrzypczak Zbigniew Stanisław
Śliwicki Wacław
Szczepański Antoni

Rok 1938

Adamiak Józef Mieczysław
Agdan Mirosław Wiktor
Baran Władysław
Błażejewski Zygmunt Władysław
Brodowicz Marian Antoni
Choiński Zbigniew Stefan
Corradini Stanisław Lubomir
Fetter Czesław
Jagóra Michał
Kamieński Witold Jan
Kaźmierczak Ludwik
Kędziora Jan
Klingier Henryk
Konstańciak Wiesław Włodzimierz
Krychniak Jerzy Walery
Kwaśniewski Stefan
Małachowski Czesław Hieronim
Mikina Antoni
Motyl Wojciech
Niekrasz Jerzy
Prussak Mieczysław Cyprian
Prykiel Edward
Raniszewski Roman
Rayzacher Lech Jakub Maria
Siekowski Edward Grzegorz
Szadkowski Stanisław Antoni
Szczeniowski Edmund
Szymanowski Jerzy Witold
Urbaniak Tadeusz
Walczak Wiktor
Zakrzewski Zygmunt Karol
Ziętara Jan.

SPIS TREŚCI